

KRONIKA WARSZAWY

Pozycja ukazała się dzięki pomocy finansowej Miasta Stołecznego Warszawy

NA OKŁADCE: I s. – Ruiny w Warszawie (...) wrzesień 1939 r., Zbiór otwarty fotografii z II Wojny Światowej, sygn. 140; IV s. – Pierwsza strona „Kurier Warszawskiego” z 1939 r.

WYDAWCY: Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Krzywe Koło 7, 00-270 Warszawa, tel. (022) 831-37-31; Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego m.st. Warszawy

ISSN 0137-3099

© Copyright by Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego m.st. Warszawy i Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, 2009

OPRACOWANIE TECHNICZNE: Wydawnictwo DiG

REDAKCJA: Violetta Urbaniak

KOMITET REDAKCYJNY: Ryszard Wojtkowski – redaktor naczelny, Aleksandra Sołtan-Lipska – sekretarz, Małgorzata Sikorska

RADA PROGRAMOWA: prof. Andrzej Rottermund – przewodniczący, Joanna Wojciechowska, prof. dr Janusz Durko, Hanna Faryna-Paszkiewicz, prof. dr hab. Ryszard Kołodziejczyk, prof. dr hab. Jerzy Lileyko, Jerzy Majewski, Andrzej Jonas, prof. Andrzej Karpiński, prof. zw. dr hab. Jan Maciej Chmielewski, prof. dr hab. Julian Auleytner

Nakład 500 egz.

Druk: Zakład Poligraficzny „Primum” s.c.

ul. Marsa 20, Kozierki, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

3

142

2009

KRONIKA WARSZAWY

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy
Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego
m.st. Warszawy
PL ISSN 0137-3099

SPIS TREŚCI

Artykuły i materiały

- Marian M. Drozdowski, *Stefan Starzyński w opinii Józefa Krzyczkowskiego – szefa Biura Kadr Zarządu Miejskiego* 5
- Marian M. Drozdowski, *Relacja Juliana Kulskiego o Zarządzie Miasta Warszawy lat 1939-1944* 14
- Joanna Urbanek, *„A lato było piękne tego roku”... emocje i przewidywania ludności cywilnej Warszawy w pierwszych dniach września 1939 roku na podstawie diariuszów* 31
- Andrzej Skalimowski, Zbigniew Tucholski, *Zachowany fragment Dworca Kolei Warszawsko-Terespolskiej na Pradze* 42

Z życia archiwów warszawskich

- Adam Grzegorz Dąbrowski, *Działalność Archiwum Akt Nowych w roku 2008* 49

Sprawozdania

- „Warszawa 1939. Tem się żyje, za co się umiera”. Wystawa pod patronatem Prezydenta m.st. Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz 1 września-29 listopada*
– Jacek Korpetta 55

Recenzje

*W połowie drogi. Warszawa między Paryżem a Kijowem, oprac. zbior.
pod red. J. Kochanowskiego, Warszawa 2006 – Agnieszka Iwaszkiewicz 59*

Pro memoria

Zmarli, lipiec-wrzesień 2009 – Katarzyna Wagner 63

Bibliografia varsavianów

Varsaviana – Hanna Macierewicz 67

Kronika

Kalendarz warszawski, styczeń-marzec 2009 – Aleksandra Sołtan-Lipska 77

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

Marian M. Drozdowski

STEFAN STARZYŃSKI W OPINII JÓZEFA KRZYCZKOWSKIEGO – SZEFA BIURA KADR ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Józef Krzyckowski (1899-1989) należał do bliskich współpracowników Stefana Starzyńskiego i Juliusza Poniatowskiego. Należał do młodszej kadry piłsudczyków o zapatrywaniach lewicowych, wywodzącej się z szeregów Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). W latach 1922-1925 studiował w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW), przeżywając na tej uczelni śmiałe reformy walutowo-gospodarcze Władysława Grabskiego, późniejszego dwukrotnego rektora tej uczelni.

Znalazł się on, podobnie jak Starzyński i Poniatowski, w kręgu oddziaływania wybitnego, postromantycznego ideologa piłsudczykowski Adama Skwarczyńskiego, wieloletniego redaktora „Drogi”. Był również uczestnikiem popołudniowych spotkań dyskusyjnych półlegalnej organizacji – tzw. Zakonu Dobra i Honoru Polski, nawiązującego do tradycji Wolnomularstwa Narodowego. Starzyński należał do kapituły tej organizacji. Była to organizacja założona przez grupę piłsudczyków-legionistów, stawiająca sobie za cel wypracowanie zasad nowego ustroju, opierając się przede wszystkim na zasadach moralnych i podporządkowując interesy osobiste interesom państwa. Wypracowanie tych zasad miało nastąpić w procesie intelektualnej pracy poszukiwawczej i przez dyskusję w ramach Zakonu. Rezultat tych dyskusji został opublikowany w książce pt. *Pod znakiem pracy i odpowiedzialności* pod red. Adama Skwarczyńskiego (Warszawa 1933).



Józef Krzyckowski

Obrona aktywnej roli etatyzmu i interwencjonizmu państwowego, propagowanego przez Starzyńskiego, znalazła szerokie zrozumienie w kręgach Zakonu i redakcji „Drogi”. Do tego środowiska należał m.in. Krzyczkowski, zwolennik reformy rolnej i czynnej roli państwa w przekształcaniu struktury społecznej Polski przy pomocy instytucji państwowych i samorządowych¹.

To prospołeczne nastawienie Starzyńskiego znalazło wyraz m.in. w jego studium pt. *Program Rządu Pracy*, które ukazało się w marcu 1926 r. w Wydawnictwie „Droga”. Postulował w nim radykalną reformę administracji państwowej i samorządowej, aktywną walkę z korupcją i wzmocnienie instytucji kontroli społecznej. Poza tym domagał się zagwarantowania demokratycznych praw mniejszościom narodowym oraz ich przestrzegania, a także rozwoju samorządu terytorialnego i gospodarczego. Chciał także powrotu marszałka Józefa Piłsudskiego do armii i przyjęcia jego koncepcji naczelnych organów wojskowych. W dziedzinie oświaty publicznej widział konieczność jej upowszechnienia oraz rewizji programów i podręczników zgodnie z najnowszymi osiągnięciami nauki. Postulował także rozwój ustawodawstwa socjalnego i energiczne egzekwowanie praw pracowniczych. W obszarze rolnictwa dostrzegał konieczność przeprowadzenia reformy rolnej, rozwinięcia państwowego kredytu w celu pobudzenia inwestycji rolniczych oraz przyspieszenia parcelacji, akcji scaleniowej i likwidacji serwitutów².

Starzyński krytycznie oceniał politykę gospodarczą ministra Jerzego Zdziechowskiego ze Związku Ludowo-Demokratycznego, która jego zdaniem przetrzucała główne koszty równowagi budżetowej na świat pracowniczy. Zdziechowski zwolnił go z sekretariatu Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Bezrobotny Starzyński zadeklarował chęć przystąpienia do Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) uczestnikom dyskusji u Adama Skwarczyńskiego – Tadeuszowi Szturm de Sztremowi i Zygmuntowi Zarembie. Centralny Komitet Wykonawczy (CKW) tej partii akcesu jednak nie przyjął, bojąc się przede wszystkim bezkrytycznej lojalności Starzyńskiego wobec marszałka.

Po przewrocie majowym (1926) Krzyczkowski znalazł pracę w Banku Gospodarstwa Krajowego, którego wiceprezesem był Starzyński, ponieważ wcześniej prowadził dział badań chłopskich gospodarstw na podstawie rachunkowości systemu szwajcarskiego w organizacjach samorządu rolniczego. Wyniki tych badań zanegoowało ówczesne kierownictwo Centralnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych, opanowanego przez koła ziemiańskie i konserwatywne kręgi inteligencji rolniczej z nimi związanej. Prowadził z nimi walkę Juliusz Poniatowski, wybitny przywódca PSL „Wyzwolenia”, kurator w Liceum Krzemienieckim i minister rolnictwa w latach 1934-1939.

Zarówno Starzyński, jak i Poniatowski oraz Krzyczkowski byli związani z Instytutem Gospodarstwa Społecznego (IGS) założonym w 1920 r. przez światowej

¹ Zob. M. M. Drozdowski, *Starzyński. Legionista. Polityk gospodarczy. Prezydent Warszawy*, Warszawa 2006, s. 104.

² Tamże, s. 105.

sławy ekonomistę i socjologa Ludwika Krzywickiego. Duszą tego Instytutu był jego sekretarz Tadeusz Szturm de Sztrem, a czynnymi współpracownikami: Henryk Kołodziejski, Ludwika Landau, Stanisław Rychliński, Edward Strzelecki. Instytut oprócz lewicowych piłsudczyków skupiał sympatyków ruchu robotniczego, chłopskiego i pracowniczego. Prowadził m.in. badania nad społecznymi kosztami inflacji, warunkami bytu rodzin robotniczych i chłopskich, ustawodawstwem społecznym. IGS wzbogacił kulturę polską o fundamentalne zbiory w postaci: *Pamiętników bezrobotnych*, *Pamiętników chłopów* i *Pamiętników emigrantów*.

W 1934 r. Krzyżkowski, na prośbę Starzyńskiego, objął Biuro Kadr Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy. Następnie na prośbę Poniatowskiego przejął w 1936 r. kierownictwo gabinetu ministra rolnictwa i reform rolnych, współpracując z redakcją „Gospodarki Narodowej” prowadzoną przez Czesława Bobrowskiego.

Gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski („Torwid”) wprowadził Krzyżkowskiego do konspiracji SZP-ZWZ-AK, gdzie awansował do stopnia podpułkownika, dowodząc przez pewien czas zgrupowaniem AK „Kampinos”. Po wojnie, mimo wielu kłopotów politycznych, aktywnie przeżywał wydarzenia października 1956 r. Czynił starania wraz z Bobrowskim o powrót Poniatowskiego do kraju. Później – na spotkaniach warszawskich towarzystw naukowych m.in. Towarzystwa Miłośników Historii (TMH) – odważnie bronił prawdy o najnowszych dziejach Polski. Z nadzieją witał powstanie pierwszej „Solidarności”, krytykując stan wojenny i hamowanie procesu demokratyzacji kraju przez elity PRL.

Jako działacz TMH i kierownik Pracowni Dziejów Warszawy IH PAN miałem zaszczyt blisko współpracować ze śp. Panem Józefem Krzyżkowskim, z którego rad korzystałem, pisząc biografię Stefana Starzyńskiego. Dowodem tej współpracy jest drukowany list Krzyżkowskiego z 18 września 1988 r. adresowany do mnie. Wartość tego listu polega moim zdaniem na przypomnieniu wartościowych cech kultury politycznej reprezentowanej przez bohaterskiego prezydenta naszego miasta w latach 30. XX w.



Grób Józefa Krzyżkowskiego
na cmentarzu leśnym w Laskach

Marian Marek Drozdowski
biograf Stefana Starzyńskiego

Warszawa, dnia 18 września 1988 r.

Szanowny Doktorze!

Byłem mile zaskoczony, gdy usłyszałem w telewizji jak Pan śpiewa i gra na fortepianie, lecz zaniepokoiło mnie zapoznanie się z treścią opisu zasadniczych cech Stefana Starzyńskiego. Nie jest to sprawa łatwa, zwłaszcza dla tych, którzy nie mają pełnej informacji o tym niezwykłym człowieku. Najczęściej uwypukla się jego bohaterstwo, zapominając że był on oryginalnym ekonomistą, a zwłaszcza organizatorem. Jego stosunek do marszałka Piłsudskiego też różnił się od wielu innych piłsudczyków. Jego poglądy społeczne, moralne, stosunek do młodszych pokoleń też nie był typowy. Jeszcze większe różnice widziałem w stosunku do Rydza Śmigłego¹. Gdyby nie różne zbiegi okoliczności, zapewne i mój pogląd na osobowość Stefana Starzyńskiego byłby ułamkowy i prymitywny. Skoro jednak Starzyńskiego znałem wiele lat i w wielu wypadkach identyczne czy zbliżone mieliśmy drogi naszej działalności, czuję się zobowiązany przekazać Panu Doktorowi nieomal wszystkie informacje, jakie mam o Stefanie Starzyńskim, bo nie kto inny, lecz Pan Doktor rokuje nadzieje, że potrafi przekazać nie tylko historykom pełny obraz postaci Starzyńskiego.

W skrócie podaję moje źródła poznania Starzyńskiego. Wprawdzie byłem kilka lat młodszy od Pana Stefana i nie mogłem służyć w I Brygadzie Legionów, później jednak jak on służyłem w POW² i dzieliłem losy peowiaków. Szczególnie wiele informacji o działalności ludzi bliskich marszałkowi Piłsudskiemu miałem, był to okres mych studiów na SGGW (lata jesień 1922-1925). Byłem wtedy częstym gościem u mych krewnych Korzeniowskich³, mieszkających w domu znajdującym się w parku Łazienkowskim. Czyniłem to, by trochę podkarmić się, lecz głównie, aby zapoznać się z poufnymi informacjami, jakich nie ukrywano przede mną. Mó-

¹ Edward Rydz-Śmigły (1886-1941), jeden z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego i jeden z wybitnych dowódców I Brygady Legionów Polskich, komendant POW w latach 1917-1918, minister spraw wojskowych gabinetu Ignacego Daszyńskiego, wyróżniający się dowódca armii w wojnie polsko-sowieckiej (1919-1920). Generalny Inspektor Sił Zbrojnych od 1935 r., od 1936 r. Marszałek Polski i protektor OZN. W wojnie 1939 r. Naczelnny Wódz Armii Polskiej, internowany w Rumunii. W 1941 r. potajemnie wrócił do kraju pod nazwiskiem Adam Zawisza, gdzie zmarł na atak serca.

² Polska Organizacja Wojskowa (POW) działała w latach 1914-1919 z inspiracji Piłsudskiego we wszystkich zaborach i na terenie dawnych ziem Rzeczypospolitej. Skupiała na ogół młodzież ze wszystkich warstw społecznych, gotową do największych ofiar w walce o niepodległą i demokratyczną Polskę. Członkowie POW prowadzili działalność wywiadowczo-dywersyjną przeciwko wszystkim zaborcom i Rosji Sowieckiej. Czynnici uczestniczyli w rozbrajaniu wojsk zaborczych i okupacyjnych, walczyli w powstaniach: wielkopolskim, suwalskim oraz śląskich.

³ Rodzina Korzeniowskich zajmowała istotne miejsce w dziejach kultury polskiej oraz Warszawy. Józef Korzeniowski (1797-1863) był wybitnym pisarzem, pedagogiem, współorganizatorem Szkoły Głównej Warszawskiej, członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a także autorem realistycznych powieści (*Spekulant*, *Kollockacja*) i dramatu *Karpaccy górale*. Natomiast Teodor Józef Korzeniowski „Conrad” (1857-1924) stał się wybitnym pisarzem angielskim, piewca – w swoich znakomitych powieściach – heroizmu wobec nakazu obowiązku społecznego i zawodowego.

wiono wtedy i o Starzyńskim jako o człowieku zaufanym. Gdy przychodził Adam Skwarczyński⁴, tematyka rozmów była inna, pan Adam – mistyk z urodzenia – poruszał zazwyczaj kwestie społeczne młodych pokoleń. W ten sposób zajęto się sprawą Instytutu Gospodarki Społecznej, działającego pod opieką prof. Krzywickiego⁵, a w praktyce był kierowany przez niezwykłego człowieka Szturm de Sztrema⁶. Tak powstawały formalne i nieformalne związki, które doprowadziły do ostrego starcia w 1926 r. między piłsudczykami i nie tylko reakcją, ale innymi. Prymitywne, a nawet prostackie nawyki współczesnych badaczy naszej przeszłości stworzyły szereg nieporozumień, które wreszcie obecnie część przynajmniej naukowców stara się wyjaśnić. Ale wiek czasu jeszcze minie, nim nie tylko Piłsudski będzie tematem rozważań. Sądzę, że Starzyński powinien stać się jednym z zainteresowań z tytułu swej wyjątkowej, wielostronnej oryginalności, która zaprzecza byśmy byli narodem bez talentów do racjonalnych działań.

Okres działalności Starzyńskiego na stanowisku wiceministra skarbu jest najbardziej znany. Z tych czasów pochodzi jego przezwisko jako etatysty. Wprawdzie była w tym tylko część prawdy, lecz patrzył on na gospodarkę kraju, nie zapominając że istnieje duży i ważny obszar prywatnego władania, lecz wrogowie koncepcji Pana Stefana uznali za słuszne oczernić go jako ślepeca-etatystę. Wokół Starzyńskiego gromadzili się zarówno liczni równolatkowi, lecz i dużo młodszy ekonomiści wyszkoleni na wyższych uczelniach i nie skłonni do jednostronności kapitalistycznej, reprezentowanej nie tylko przez reakcyjnych polityków. Od zarania swej pracy byłem w walce i to nie tylko z reakcją, ale i wyznawcami tej samej w zasadzie polityki piłsudczykowskiej, gdyż nie był to przecież monopolistyczny zespol ludzi⁷.

Jak daleko zaszło zróżnicowanie polskiej społeczności okazało się w 1926 r., gdzie początkowo marszałka popierali nie tylko jego dawni podkomendni, ale so-

⁴ Adam Skwarczyński (1884-1934), od 1904 r. członek PPS następnie ZWC i Związku Strzeleckiego. W 1914 r. był oficerem I Brygady. Pracował w Biurze Wywiadowczym, a następnie w Departamencie Wojskowym Naczelnego Komitetu Narodowego. W 1915 r. Piłsudski skierował go do pracy w POW. W czasie wojny polsko-sowieckiej kierował propagandą i akcją kulturalno-oświatową w Wojsku Polskim. W 1922 r. założył i redagował organ teoretyczny piłsudczyków pt. „Droga”, a następnie „Zakon” i „Straż Przednią”. Prowadził również pisma: „Kuznia Młodych” i „W młodych oczach”.

⁵ Ludwik Krzywicki (1859-1941), socjolog, ekonomista, antropolog i działacz społeczny związany z lewicą polityczną. Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Szkoły Głównej Handlowej i Wolnej Wszechnicy Polskiej. Organizator Instytutu Gospodarstwa Społecznego i Głównego Urzędu Statystycznego. Tłumacz *Kapitału* Karola Marksa.

⁶ Tadeusz Szturm de Sztrem (1892-1968), statystyk, ekonomista, członek PPS i Pogotowia Bojowego PPS, organizator pomocy dla powstań śląskich, inicjator *Małego Rocznika Statystycznego GUS*, współpracownik Stefana Starzyńskiego. W czasie II wojny światowej jeden z przywódców PPS-WRN. Następca Kazimierza Pużaka po jego aresztowaniu. Po zwolnieniu z więzienia w PRL redaktor PWN i wychowawca młodych historyków, ekonomistów i socjologów, cieszący się olbrzymią estymą społeczną. Jego przyjaciele nazywali go „Chrystusem socjalistów polskich”, eksponując jego dobroć i bezinteresowność oraz talenty organizacyjne.

⁷ Stefan Starzyński nie był przeciwnikiem rynkowej gospodarki kapitalistycznej, co mu zarzucali przeciwnicy polityczni. Natomiast w sytuacji, gdy kapitał zagraniczny opanował kluczowe gałęzie przemysłowe był zwolennikiem wzmocnienia roli sektora państwowego, spółdzielczego i komunalnego w dziedzinach obsługujących potrzeby bezpieczeństwa państwowego, komunikacji i usług społecznych.

cjaliści, a nawet komuniści⁸. Wielu Polaków to zadziwiło, lecz trwało to krótko, bo wnet okazało się, że przeważyły ciążoty do honorowania sprzeczności. Jak wiadomo, jeszcze przez dłuższy czas dawne instytucje, a zwłaszcza sejm pod przewodnictwem Daszyńskiego pełniły swe konstytucyjne obowiązki, przeciwstawiając się zamiarom wprowadzenia zmian. O ile pamięć mnie nie zawodzi w grupie piłsudczyków, która była przygotowywana do rozprawy z opozycją sejmową, znalazł się i Starzyński. Gdy jednak powstała koncepcja obozu karnego w Berezie Kartuzkiej⁹, a zwłaszcza stosowanie często barbarzyńskich zarządzeń lokalnego wojewody, nie tylko Starzyński, ale i wielu innych piłsudczyków było temu przeciwnych. Odmienność koncepcji ówczesnego ministra skarbu¹⁰ od tego, co głosił Starzyński doprowadziła do rezygnacji Starzyńskiego ze stanowiska wiceministra i przeniesienia go do Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK), gdzie został wiceprezesem. Miałem możliwość i tam współpracować z Panem Stefanem, gdyż już wcześniej ustąpiłem ze stanowiska kierownika działu badań chłopskich gospodarstw na podstawie rachunkowości systemu szwajcarskiego, gdyż polityczne spory w Centralnym Związku Kółek Rolniczych do tego mnie skłoniły.

Po wielu miesiącach Starzyńskiego mianowano komisarzem miasta Warszawy na miejsce Zyndrama Kościałkowskiego¹¹, który nie dawał sobie rady z bałaganem, jaki pozostał po rządach partii politycznych stolicy. Pan Stefan zaproponował mi, bym zajął się sprawami kadrowymi, na co zgodziłem się, choć bez entuzjazmu. I tak znowu współpracowałem z niezmiernie ciekawym człowiekiem. Zdawałem sobie sprawę, że będzie to najtrudniejsza dla Starzyńskiego rola, jaką mu władza powierzyła. Mimo takich poglądów rzeczywistość była i trudniejsza i bardziej zaskakująca. Wystarczyło kilkanaście dni by poznać pełny stan rzeczy. Okazało się, że w większości samodzielnych działów rządu nie normalna władza, lecz wyznaczeni przez polityków pracownicy. Dla przykładu podaję, że wyznaczony przez nas zespół kontrolny w ewidencji ludności stwierdził, że listę obecności podpisują nie tylko stawiający

⁸ KPP poparła przewrót majowy Piłsudskiego, mając stosunkowo znaczne wpływy – jak pokazały wybory samorządowe w 1927 r. – w elektoracie warszawskim, zwłaszcza wśród biedoty żydowskiej. Pod wpływem krytyki Józefa Stalina szybko wycofała się z tzw. błędu majowego, nazywając obóz piłsudczykowski obozem faszystowskim, a sprawców błędu majowego przedstawicielami nacjonalistycznego odchylenia.

⁹ Bereza Kartuska – obóz internowania przeciwników politycznych elit rządzących w latach 1934-1939 o bardzo surowym regulaminie, sprzecznym z elementarnymi prawami więźniów politycznych. Początkowo kierowano do niego – na podstawie wyroku władz administracyjnych, a nie sądów – nacjonalistów ukraińskich, później działaczy ONR, KPP, PPS i SL, a także krytyków polityki elity rządzącej wywodzących się z własnego obozu (Stanisław Cat-Mackiewicz) i spekulantów.

¹⁰ Chodzi tutaj o Ignacego Matuszewskiego (1891-1946), bliskiego współpracownika Piłsudskiego, pułkownika Wojska Polskiego, ministra skarbu na początku lat 30. XX w., zwolennika tzw. polityki deflacyjnej biernie oczekującej na wygaśnięcie kryzysu gospodarczego, redaktora „Gazety Polskiej”, a w okresie II wojny światowej utalentowanego publicystę Polonii amerykańskiej demaskującego politykę Stalina i anglosaskich aliantów wobec Polski.

¹¹ Marian Zyndram-Kościałkowski (1892-1946), jeden z organizatorów POW, wiceprezes PSL „Wyzwolenie” w latach 1922-1925. Wiceprezes BBWR od 1928 r. W latach 1935-1936 premier RP reprezentujący liberalne skrzydło piłsudczyków, następnie minister pracy i opieki społecznej. Od 1939 r. na emigracji politycznej.

się do pracy, ale w ich zastępstwie i ich przyjaciele. Proporcja tego była pół na pół, a oszustów było kilkunastu. Usiłowania dyrektora tego działu pracy¹² nie zmieniły zwyczaju. Po naradzie z Panem Stefanem wkrótce zastosowaliśmy radykalny chwyt: kto fałszuje podpis zostaje zwolniony w trybie natychmiastowym. Podobnie było w rzeźni miejskiej, gdzie też współrzędził ONR. W innych samodzielnych komórkach było z uczciwością różnie. W zespole opieki zdrowotnej, a nawet wśród pracowników dokonujących remontów dróg i mostów, w których przeważali komuniści, nie było tego typu nadużyć. Sprawa więc nie była taka łatwa i trzeba było działać stosownie do stwierdzonych faktów. Po kilku tygodniach opanowaliśmy sytuację, ale wyrastały nowe kłopoty. Rozpiętość w płacach była nie tylko nieuzasadniona, ale sprzeczna z jakimkolwiek poczuciem sprawiedliwości. Na szczycie było wynagrodzenie pracowników komunikacji miejskiej, było to dziełem polityków prawicy, zwłaszcza endeków. Nie tylko drażniło to innych, ale niekorzystnie wpływało na bilans tej ważnej komórki. Pracownicy innych komórek powątpiewali, czy uda się nowemu komisarzowi obniżyć nieuzasadnioną wysokość płac, a my nie byliśmy pewni sukcesu. Długie były rozważania w zespole komisarycznym, jak do tego podejść. Wykluczaliśmy narzucanie zmian siłą. Faktycznie Pan Stefan zlecił mi zorganizowanie ogólnego zebrania pracowników komunikacji i przeprowadzenie szczerych rozmów. Byłem zdziwiony, że nie tylko na sali było wielu pracowników, ale nie było agresywnych protestów i wyzwisk. Przedstawiłem spokojnie nasze argumenty i wyszliśmy z narady przekonani, że będzie można doprowadzić do zgodnych decyzji. Jak sądzę, były różne przyczyny tego zjawiska, działało się to po kilku tygodniach urzędowania Starzyńskiego, więc wiedziano o jego uczciwym podejściu do każdej sprawy i że chce naprawdę uzdrowić sytuację w mieście. Wielu pracowników orientowało się, że co dnia w godzinach popołudniowych odbywały się wielogodzinne narady, na których dawno lub nowo mianowani dyrektorzy przedstawiali, jak gospodarzą, lub jakie mają plany. Zebrania kończyły się blisko północy, a wszyscy wiedzieli, że o ósmej rano trzeba było być w pracy. Nie każdy mógł wytrzymać takiego obciążenie i zaczęły się dobrowolne dymisje.

Starzyński nie tylko sam wykazywał zdolność do pełnego poświęcenia, ale dobrani wkrótce zaufani współpracownicy czynili to samo. Pan Stefan wiedział, że bez należytego rozwiązania spraw kadrowych nie da się rozwiązać wielu trudnych spraw. Wiedział, że nie wystarczy narzucenie dyscypliny i wojskowy dryl. Wyzwolenie elementów twórczych wymagało sięgania po przyjaźń oraz autorytet i te niezwykle cechy miał Pan Stefan Starzyński. Nie tylko najbliżsi jego współpracownicy darzyli go sympatią, ale uznali jego autorytet. Zarówno Kulski¹³,

¹² Szerzej o tych sprawach traktuję w cytowanej biografii Starzyńskiego na stronie 174.

¹³ Julian Kulski (1892-1976), działacz samorządowy, socjalista, legionista, członek POW. W latach 1927-1935 wyższy urzędnik Ministerstwa Skarbu. W latach 1935-1939 wiceprezydent Warszawy. We wrześniu 1939 r. komendant obrony przeciwlotniczej w stolicy. Po aresztowaniu Starzyńskiego, którego był przyjacielem, za zgodą kierownictwa Polski Podziemnej przejął obowiązki komisarycznego burmistrza Warszawy i pełnił je od 28 października 1939 do 5 sierpnia 1944 r. Po wojnie pracował

Około-Kułał¹⁴, Pohoski¹⁵, ale i tacy jak Ivanka¹⁶, Pawłowicz¹⁷ czy ja znajdowali się pod jego urokiem.

W czasie długich lat mej pracy tylko w paru przypadkach spotkałem się z szefami o podobnym charakterze. Należał do nich minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski¹⁸ o tej samej moralności i wielkich zdolnościach organizacyjnych i Kwiatkowski¹⁹ – choć nie był mi tak blisko znanym. Natomiast wielu ludzi, z którymi współpracowałem bliżej czy dalej nie potrafiło sprostać wymienionym ludziom.

Okres upadającej Polski szlacheckiej, ale i czasy późniejsze, aż do czasów obecnych namnożyły wielu dowodów, że jesteśmy narodem trudnym do organizowania się, niechętnie podporządkowującym się władzy zwłaszcza wtedy, gdy nie umie ona wytworzyć zaufania do swych planów. Lecz przykład marszałka Józefa Piłsudskiego i takich ludzi jak Juliusz Poniatowski, Stefan Starzyński, Kwiatkowski i ich współpracownicy pozwala sądzić, że można naszym krajem rządzić, choć nie jest to łatwe zwłaszcza wtedy, gdy istnieje całkowity niemal chaos w rządzeniu. Mieszanina reguł Pinocheta²⁰ i innych wojskowych czy pół wojskowych dyktatur oraz stale powta-

w budownictwie społecznym. Należał do czynnych uczestników dyskusji w TMH i Pracowni Dziejów Warszawy IH PAN.

¹⁴ Jan Około-Kułał (1891-1939), działacz samorządowy, wiceprezydent Warszawy, bliski współpracownik Starzyńskiego. Zginął 25 września 1939 r. w czasie bombardowań na posterunku w ratuszu.

¹⁵ Jan Pohoski (1889-1941), legionista, członek POW, pierwszy zastępca prezydenta Warszawy, współorganizator kampanii wyborów samorządowych w Warszawie 18 grudnia 1938 r. Po objęciu przez Starzyńskiego funkcji komisarza cywilnej obrony Warszawy 8 września 1939 r. pełnił obowiązki prezydenta Warszawy do 28 września 1939 r. Później kontaktował się z gen. Michałem Karaszewicz-Tokarzewskim. Po aresztowaniu przez Gestapo zamordowany w Palmirach 21 czerwca 1940 r.

¹⁶ Aleksander Ivanka, absolwent SGH, pochodził ze spolonizowanej rodziny węgierskiej, uczestnik spotkań Zakonu Dobra i Honoru Polski. Kierownik Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego Warszawy, współpracownik „Gospodarki Narodowej”. Uczestnik dyskusji TMH i pracowni Dziejów Warszawy IH PAN.

¹⁷ Henryk Pawłowicz (1903-1962), bliski współpracownik Starzyńskiego, kierownik referatu robotniczego w Wydziale Ogólnym Zarządu Miejskiego Warszawy, a później dyrektor tego wydziału. W czasach okupacji zastępca komisarza burmistrza, aresztowany przez Gestapo w 1943 r. Więzień Gross-Rosen. Po wojnie powrócił do kraju, gdzie opublikował *Okupacyjne dzieje samorządu Warszawy* w 1974 r.

¹⁸ Juliusz Poniatowski (1886-1975), polityk, ekonomista, bliski współpracownik Piłsudskiego. Służył w Legionach i w POW. W latach 1916-1926 był przywódcą PSL „Wyzwolenie”. W latach 1927-1934 kierował Liceum Krzemienieckim, starając się budować mosty polsko-ukraińskie. W latach 1934-1939 był ministrem rolnictwa i reform rolnych, promując interesy drobnych gospodarstw chłopskich. W latach 1939-1957 na emigracji. Po powrocie do kraju promował rozwój oświaty rolniczej, polemizując z entuzjastami kolektywizacji rolnictwa.

¹⁹ Eugeniusz Kwiatkowski (1888-1974), jeden z najwybitniejszych polityków gospodarczych II RP. Z wykształcenia chemik. Członek Legionów i POW. Dyrektor techniczny Zakładów Azotowych w Chorzowie, minister przemysłu i handlu w latach 1926-1930, dyrektor Państwowych Zakładów Azotowych w Mościcach, minister skarbu i wicepremier do spraw gospodarczych w latach 1935-1939. Jemu Polska zawdzięcza rozbudowę Gdyni, magistrali węglowej Śląsk-Gdynia, rozbudowę Warszawskiego Okręgu Przemysłowego i budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego w widłach Wisły i Sanu. W czasie wojny internowany w Rumunii, gdzie pracował nad dziejami gospodarczymi świata. Po wojnie w latach 1945-1948 Delegat Rządu ds. Wybrzeża, wysłany na przedwczesną emeryturę (zob. *Archiwum Polityczne Eugeniusza Kwiatkowskiego*, Warszawa 2002).

²⁰ Ugarte Pinochet (1915-2008), chilijski dyktator, generał, od 1973 r. naczelny dowódca sił lądowych. Organizator prawnicowego puczu, korzystający z pomocy USA, przeciw rządowi lewicowemu S. Allende.

rzające się pozostałości po Stalinie²¹, Mao²², Hitlerze²³ i Mussolinim²⁴, i podobnych zbrodniczych terrorystach nie pozwala na korzystanie ze zwyczajów liberalizmu. A mimo to należy usiłować wyciągnąć wnioski z doświadczeń Starzyńskiego w kierowaniu przedsiębiorstwami. Prędzej bowiem czy później krytyczny stosunek do durnowatych dowódców zmusi, by nie tylko obrzucać ich błotem, głosząc na przykład w środkach masowego przekazu, że władzę mają dzisiaj w swych rękach pu-stogłowiacy, jak to niedawno mówiono bez ogródek w telewizji. Pojękiwanie władz w obronie swych poglądów nic tu nie zmieni, trzeba bez rękawiczek chwycić za kark owych wodogłowiaków i oczyścić teren dla ludzi twórczych, odważnych i realnie myślących. Jak to zrealizować nie ma recepty, lecz nie należy zapomnieć zarówno opinii prymasa Stefana Wyszyńskiego o Stefanie Starzyńskim²⁵ i szkodliwości wystąpienia frywolnych specjalistów od obrzucania błotem.

Sądzę, że przykład charakteru i metod pracy Starzyńskiego mogą w tym pomóc, zwłaszcza w zakresie znaczenia polityki kadrowej. Będę starał się dotrzeć do znanych mi ludzi z odwagi, by nie utopić mych dociekań w morzu gadulstwa, lecz najbardziej liczę na Pana Doktora. Wprawdzie wszczepiono mi rozrusznik serca i dopiero po miesiącu będę mógł się poruszać, ale gdyby pan Doktor chciał mnie odwiedzić służę stale. Mój adres: Słowackiego 27/33 m. 112, VIII kl. schod. telefon 33-40-31.

Józef Krzyczkowski (płtk w st. spocz.)

Represyjne rządy łączył z prorynkowymi reformami gospodarczymi.

²¹ Józef Stalin, właściwie Iosif Wissarionowicz Dżugaszwili (1879-1953), od 1898 r. członek Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, później jeden z przywódców jej frakcji bolszewickiej. Od 1922 r. sekretarz generalny Wszechrosyjskiej Partii Komunistycznej (bolszewików) – RKP(b). W końcu lat 20. ubiegłego stulecia zdobył dyktatorską władzę w partii i państwie. W latach 1939-1941 sojusznik Hitlera, odpowiedzialny za wybuch drugiej wojny światowej, nowy rozbiór Polski i republik bałtyckich. W latach 1941-1945 jeden z przywódców koalicji antyhitlerowskiej. Rządząc terrorem, jest odpowiedzialny za śmierć wielu milionów ludzi, w tym za ofiary głodu na Ukrainie i zbrodnię katyńską.

²² Mao Zdung (1893-1976), przywódca Komunistycznej Partii Chin i Chińskiej Republiki Ludowej. Inicjator „rewolucji kulturalnej”, która pochłonęła wiele milionów ofiar.

²³ Adolf Hitler (1889-1945), od 1921 r. członek Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP), autor *Mein Kampf* i rasistowskiego programu podboju Europy, który zyskał poparcie wielkiego kapitału niemieckiego. 30 stycznia 1933 r. powołany na stanowisko kanclerza. Odpowiedzialny za Holocaust i zbrodnie wojenne dokonywane na okupowanych terenach. Wraz ze Stalinem doprowadził do wybuchu II wojny światowej. Przed kapitulacją III Rzeszy popełnił samobójstwo w berlińskim bunkrze otoczonym przez wojska sowieckie.

²⁴ Benito Mussolini (1883-1945), przywódca i ideolog włoskiego faszystów. W latach 1922-1925 premier, od 1925 r. dyktator (duce – wódz). Sojusznik Hitlera, obalony w 1943 r. po lądowaniu wojsk alianckich na Sycylii. W latach 1943-1945 stał na czele Włoskiej Republiki Socjalnej, stosując terror wobec swoich przeciwników. W 1945 r. został powieszony przez lewicowych partyzantów włoskiego ruchu oporu.

²⁵ Stefan Wyszyński (1901-1981), prymas Polski, w swojej homilii o Starzyńskim wygłoszonej 1 marca 1981 r. powiedział m.in.: „Polska żyje obroną stolicy prowadzoną mężnie przez Stefana Starzyńskiego, bohaterskiego jej prezydenta. Polska też żyje męstwem powstania warszawskiego”. Była to ostatnia homilia prymasa, wygłoszona w związku z poświęceniem epitaforium Starzyńskiego w bazylice archikatedralnej pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela (zob. *Pieśń o Stefanie Starzyńskim i jego Warszawie*, Warszawa 1993).

Marian M. Drozdowski

RELACJA JULIANA KULSKIEGO O ZARZĄDZIE MIASTA WARSZAWY LAT 1939-1944

Julian Kulski, zastępca prezydenta Warszawy, energiczny komendant Obrony Przeciwlotniczej stolicy w 1939 r., a później komisaryczny burmistrz zarządu miejskiego Warszawy, od 28 października 1939 do 5 sierpnia 1944 r. jest jedną z wybitnych postaci najnowszej historii stolicy. Ciągle niedocenianą, a czasami obrażaną, przez część młodych działaczy samorządowych nie znających meandrów historii naszego miasta.

Dla starszego i średniego pokolenia historyków Warszawy był postacią wybitną i szanowaną. Nam varsavianistom nigdy nie odmawiał pomocy w poznawaniu złożonych problemów najnowszych dziejów Warszawy XX w.

Osobiście, jako biograf Stefana Starzyńskiego i autor monografii o Warszawie lat II Rzeczypospolitej, korzystałem z jego życzliwej pomocy, z jego źródeł i konsultacji. Często uczestniczył on w dyskusjach organizowanych m.in. przez Towarzystwo Miłośników Historii i Pracownię Badania Dziejów Warszawy Instytutu Historii PAN.

Przygotowując, pod redakcją prof. Stefana Kieniewicza, syntezę dziejów Warszawy 1914-1939 oraz zbiór studiów warszawskich o tym okresie (wspólnie z Haliną Janowską i Emilią Borecką), biografię Starzyńskiego, zbiór studiów o cywilnej obronie Warszawy w 1939 r. czy zbiór wspomnień o Starzyńskim, korzystałem z bezcennych rad Pana Kulskiego. Współpraca zamieniła się w przyjaźń, w częste kontakty z Panem Julianem w Instytucie Historii, a także w domu Państwa Kulskich. Miałem zaszczyt poznać jego szanowną małżonkę – Panią Eugenię, znaną z urody warszawiankę, ich córkę oraz syna, wybitnego architekta pracującego w Stanach Zjednoczonych, żołnierza Armii Krajowej, powstańca 1944 r.

Kulski urodził się 5 grudnia 1892 r. w Warszawie. Ojciec jego był urzędnikiem prywatnym. Ród pochodził z Górnego Śląska (z Bytomia).

Jako chłopiec poznał Kulski w Warszawie działalność Polskiej Macierzy Szkolnej, której prezesował Henryk Sienkiewicz oraz Towarzystwa Kultury Polskiej. Zdał maturę w szkole Michała Kreczmara. Absolwentem tej szkoły był również Starzyński, późniejszy kolega legionowy, przyjaciel i zwierzchnik Pana Juliana.

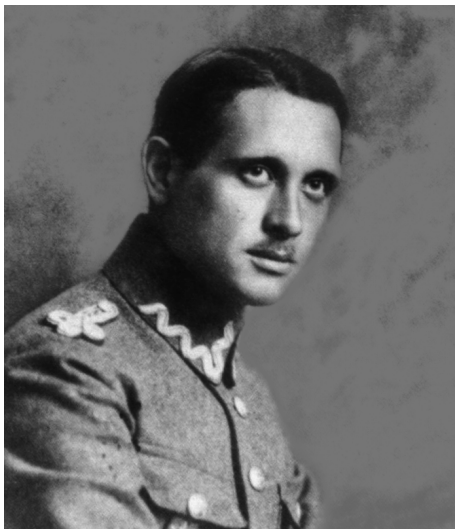
W ostatnich klasach gimnazjalnych wstąpił do Związku Młodzieży Socjalistycznej. W 1910 r. był aresztowany i zatrzymany w więzieniu na Daniłowiczowskiej. Wielki wpływ na młodego socjalistę wywarł „korepetytor” Norbert Barlicki – jeden z wybitnych przywódców PPS.

Jeszcze w 1910 r. Kulski wyjechał na studia do Belgii, do Instytutu Elektrotechnicznego w Leodium. Później przeniósł się na elektrotechnikę do Wolnego Uniwersytetu w Brukseli. Tam wstąpił do belgijskiej sekcji PPS-Lewicy, nie rezygnując z hasła walki o niepodległość. W 1913 r. wstąpił do Związku Strzeleckiego. Studia kontynuował w Instytucie Elektrotechniki i Mechaniki Stosowanej w Nancy, gdzie należał do miejscowej organizacji niepodległościowo-postępowej „Promień”. Praktykę wakacyjną w 1913 i 1914 r. odbył w elektrowni Huty „Raków” w Częstochowie. W sierpniu 1914 r. wstąpił do Legionów. Służył m.in. w 3. pułku piechoty II Brygady Legionów Polskich. W bitwie pod Kostiuchnówką został ranny. Po okresie rekonwalescencji został skierowany na kurs przeszkolenia bojowego do Ostrowi Mazowieckiej.

Jako chorąży 3. pułku uczestniczył 1 grudnia 1916 r. w symbolicznej defiladzie II Brygady Legionów w Warszawie. Z Warszawy został przesunięty do Zegrza, a stamtąd na nowy kurs do Komorowa pod Ostrowią. Tam, wraz ze Starzyńskim oraz innymi kolegami legionowymi, postanowił nie składać roty przysięgi na wierność zaborcom. Był zmuszony przenieść się do 5. pułku I Brygady, stacjonującego w Zegrzu. Tutaj ze względu na odmowę złożenia przysięgi został internowany i wywieziony wraz z oficerami I Brygady do Beniaminowa, pozbawiony broni, oznak, stopnia i traktowany jak więzień polityczny. Po śmierci ojca, 8 grudnia 1917 r., został zwolniony z obozu i rozpoczął pracę jako kontroler piekarni zarządu miejskiego. W listopadzie 1918 r. zgłosił się do Komendy Głównej POW i jako chorąży legionowy pełnił obowiązki oficera dyżurnego w Pałacu Kronenberga, gdzie toczyły się trudne rokowania Piłsudskiego z działaczami politycznymi na temat powołania ogólnonarodowego rządu RP.

Po przebyciu hiszpanki (ciężkiej grypy), zapalenia płuc i po długiej rekonwalescencji, został mianowany 17 stycznia 1919 r. komendantem Okręgu Warszawskiego Milicji Ludowej, w której dominowali socjaliści, nieraz o radykalnych poglądach.

Z inicjatywy Starzyńskiego został przeniesiony służbowo do Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego w Warszawie. Pracował tutaj w wydziale ewidencyjnym. W trakcie pełnienia służby wojskowej, 14 lutego 1920 r., zawarł związek małżeński z Eugenią Solecką.



Julian Kulski – żołnierz 5. pułku
I Brygady Legionów w 1919 r.

Od 1 stycznia 1922 r., na wniosek Starzyńskiego, został zatrudniony jako zastępca sekretarza generalnego, a następnie jako sekretarz generalny polskich delegacji w Mieszanych Polsko-Rosyjsko-Ukraińskich Komisjach Reewakuacyjnych i Specjalnej, powołanych na mocy traktatu ryskiego, z siedzibą w Moskwie.

Po trzech latach spędzonych w Moskwie Kulscy wyjechali do Paryża, gdzie Pan Julian uzyskał dyplom ukończenia studiów wyższych. W Paryżu przeżyli przewrót majowy.

We wrześniu 1927 r. wstąpił do służby w Ministerstwie Skarbu, zostając w 1928 r. kierownikiem Wydziału Polityki Kredytowej Departamentu Pieniężnego. Na jesieni 1932 r. przeszedł na stanowisko dyrektora Państwowego Monopolu Spirytusowego i pozostał na nim do 14 lutego 1935 r.

Od tego czasu do 28 października 1939 r. pełnił funkcję wiceprezydenta Warszawy, odpowiedzialnego za tramwaje i autobusy miejskie, elektrownię, gazownie oraz wydziały Ewidencji Ludności i Wojskowej. Były to kluczowe pozycje w europeizacji Warszawy lat 1935-1939 pod kierownictwem Starzyńskiego, który opracował cztero- i dziesięcioletni plan rozbudowy stolicy. Stronę finansową planu czteroletniego opracował w grudniu 1937 r. dr Mirosław Gąsiorowski.

Od marca 1939 r. Kulski pełnił obowiązki warszawskiego komendanta Obrony Przeciwlotniczej. Struktura przez niego zbudowana, sięgająca do bloków i domów, przetrwała wrzesień 1939 r., powstanie w getcie warszawskim oraz Powstanie Warszawskie 1944 r. i stała się ważnym elementem funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego w czasach pożogi. Za wzorowe pełnienie obowiązków komendanta OPL Warszawy Kulski otrzymał Krzyż Walecznych. Był to jego czwarty Krzyż Walecznych.

Po aresztowaniu Starzyńskiego 27 października 1939 r. zebrała się Komisja Ogólna Komitetu Obywatelskiego i za jej zgodą Kulski objął urząd komisarycznego burmistrza Warszawy do czasu powrotu Starzyńskiego na swój urząd.

Łączność ze społeczeństwem utrzymywał Kulski przede wszystkim za pośrednictwem dawnej Komisji Ogólnej, Komisji Obywatelskiej, Komisji Rzeczoznawców, której przewodniczył od czasu aresztowania Jan Strzeleckiego (a w skład której wchodził m.in.: Marceł Porowski i Jan Jankowski) oraz powołanej z inicjatywy Jana Pohoskiego Komisji Urbanistycznej, w której pracowali m.in. Tadeusz Tołwiński (przewodniczący), Lech Niemojewski i Bohdan Pniewski.

Istotną rolę w zakresie informowania społeczeństwa o poczynaniach zarządu miejskiego odgrywała Pracownicza Komisja Samopomocy Społecznej oraz tzw. delegaci aprowizacyjni, rekrutujący się z wrześnieowej kadry Obrony Przeciwlotniczej.

W służbie miejskiej zatrudnionych było ponad 30 tys. pracowników. Wśród nich kadra przywódców Polski Podziemnej: gen. Stefan Rowecki, Delegat Rządu RP na Kraj Jan Stanisław Jankowski, Delegat Okręgowy Miasta Stołecznego Warszawy Marcelei Porowski i setki innych.

Kulski bronił jak mógł mieszkańców Warszawy przed rekrutacją na roboty przymusowe w Niemczech. Wydział Ewidencji Ludności wystawiał fałszywe dokumenty dla ludzi, którzy chcieli uniknąć represji okupanta.

Ekipy miejskie konserwujące urządzenia użyteczności publicznej w getcie świadczyły istotną pomoc dla ludności getta, zwłaszcza dla żydowskiego ruchu oporu.

Szczególnie piękną kartę w uratowaniu kilku tysięcy żydowskich dzieci ma Wydział Opieki i Zdrowia kierowany przez Jana Starczewskiego, a po jego aresztowaniu przez Józefa Chacińskiego. Tutaj pracowali m.in. Jadwiga Sandlerowa i Jan Dobraczyński, wyróżnieni dyplomem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Wydział skutecznie uratował przed przymusową germanizacją kilka tysięcy dzieci Zamojszczyzny odebranych rodzicom.

Kulski oprócz wspomnianych akcji patronował także działaniom na rzecz ratowania zabytków kultury, w których kluczową rolę odgrywał dr Stanisław Lorentz, tolerowany przez okupantów na stanowisku dyrektora Muzeum Narodowego.

Żona Kulskiego w gospodarstwie ogrodniczym w Baniosze, które było ważnym źródłem utrzymania rodziny, przechowywała Żydów, gdy syn Julian Eugeniusz służył w Armii Krajowej.

Kulski miał – po konsultacji z Delegatem Jankowskim – zdać swój urząd Delegatowi Rządu na m.st. Warszawę i prezydentowi Warszawy Marcelemu Porowskiemu po zwycięskim powstaniu. Stało się inaczej. Oceniając krytycznie działania oddziału powstańczego w rejonie ratusza, a może także szanse powstania, zdał swój urząd Marcelemu Porowskiemu 5 sierpnia 1944 r. Fakt ten – moim zdaniem – oprócz innych czynników, takich jak: funkcjonowanie tzw. administracji zmilitaryzowanej, przejmowanie przez aparat Delegatury Krajowej obowiązków Delegatury Warszawskiej, brak odpowiedniego poinformowania Delegatury Warszawskiej o decyzji rozpoczęcia powstania, podział Warszawy na odosobnione rejony walk wpłynął na funkcjonowanie służb miejskich w czasie powstania. Zamiast kontynuacji w ich zarządzaniu mieliśmy improwizację decyzyjną oraz rozproszenie wielu niezbędnych dla ich normalnego funkcjonowania pracowników po walczących oddziałach, delegaturach rejonowych lub nieraz tylko po schronach.

Po wojnie, od marca 1946 r., Kulski pracował w firmie ekspedycyjnej C. Hartwig i Sp. Pod koniec maja 1947 r. przeszedł do pracy w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym. Następnie, przed emeryturą, pracował w Zakładzie Osiedli Robotniczych w Warszawie i w Gliwicach, w Dyrekcji Budowy Miast i Osiedli oraz w Okręgowej Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych. Na emeryturę przeszedł 31 grudnia



Julian Kulski i Stefan Starzyński

1959 r. Zmarł 18 sierpnia 1976 r., żegnany na Starych Powązkach przez liczne grono przyjaciół, kolegów i współpracowników.

Jako emeryt pasjonował się historią i zmianami w życiu społecznym naszego miasta. Aktywnie uczestniczył w pracach Towarzystwa Miłośników Historii, Towarzystwa Krzewienia Kultury Moralnej, Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, Towarzystwa im Marii Konopnickiej oraz w dyskusjach Pracowni Badania Dziejów Warszawy IH PAN.

Byłem m.in. organizatorem dyskusji w 1964 r. w TMH nad jego książką wydaną przez PWN pt. *Zarząd Miejski Warszawy 1939-1944*. Później Jerzy Giedroyc w Paryżu wydał jego wspomnienia o Starzyńskim, które wznowił PWN z moim wstępem w 1980 r. Zasłużona dla rozwoju varsavianistyki Zofia Bartoszevska, redaktor Państwowego Instytutu Wydawniczego, żona wybitnego historyka, varsavianisty i działacza politycznego prof. Władysława Bartoszevskiego, poprosiła mnie na począt-

ku 1979 r. o napisanie wstępu do wspomnień Kulskiego wydanych po jego śmierci pt. *Z minionych lat życia* (Warszawa 1982).

Obecnie przedstawiam Szanownym Czytelnikom „Kroniki Warszawy” tekst prelekcji Juliana Kulskiego wygłoszonej 8 grudnia 1972 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Tekst ten ofiarował mi sam autor po jego wygłoszeniu z zamiarem wykorzystania w pracach nad dziejami wojennej Warszawy.

Z LAT, KIEDY STAŁEM U STERU WŁADZY MIASTA WARSZAWY

Moja prelekcja ma programowy tytuł „Z lat, kiedy stałem u steru władzy miasta Warszawy”. To sformułowanie, dokonane nie bez mego współdziałania, wymaga pewnego wyjaśnienia.

Stałem rzeczywiście przez prawie pięć lat na czele polskiego zarządu miejskiego w Warszawie za okupacji hitlerowskiej. Ale czy to była „władza”?

Władzę, czyli zdolność wydawania i egzekwowania postanowień, mających powszechnie obowiązywać, posiadał wtedy przecież okupant niemiecki, on ją sprawował, on jej nadużywał.

Jaką władzę mógł wtedy reprezentować i reprezentował polski zarząd miejski? Pytanie to nie jest bez istotnego znaczenia dla prawidłowego rozumienia tematu odczytowego.

Prof. Czesław Madajczyk¹ w swym kapitalnym dziele, zatytułowanym *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, poświęca specjalny rozdział temu pierwszemu, co nazywa „Szczątki administracji polskiej”. Píše on m.in. na stronie 216 swego dzieła, że „w konsekwencji, oczywiście konsekwencji działań władz okupacyjnych, istniejący przed wojną samorząd terytorialny uległ likwidacji”. Píše on też dalej, że „Najbardziej znane są dzieje zarządu miejskiego Warszawy, który miał najszerzy zakres kompetencji”. Ale „najszerzy” nie znaczy „szeroki”, nie znaczy „taki jak przed wojną”.

A przecież jawna władza polska w Warszawie istniała i działała. Jej zakres określa przy tym nie tylko wroga wola okupanta. Zakreślała ją w dużej, przeważającej mierze własna wola ludzi, którzy kolejno stali na czele zarządu miejskiego w gmachu ratusza przy placu Teatralnym. Zakreślała ją wola jakżeż licznych dobrych Polaków – pracowników administracji miejskiej, wsparcie udzielane ludziom ratusza warszawskiego przez polskich działaczy społecznych, a wreszcie, jeśli nie nade wszystkim, wytyczne i pomoc otrzymywane od polskiego podziemia, oraz zaufanie społeczeństwa Warszawy.

¹ Czesław Madajczyk (1921-2007), wybitny historyk dziejów II wojny światowej, wieloletni dyrektor Instytutu Historii PAN, wychowawca licznego grona historyków. Intelktualista o lewicowych poglądach, które zachował do końca swego pracowitego życia. Członek PPS, następnie PZPR otwarty na dialog i dyskusję z historykami różnych orientacji metodologicznych. Autor fundamentalnego dzieła tłumaczonego na języki obce: *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I-II, Warszawa 1970.

„Władza” polskiego z treści, a nie tylko z nazwy, zarządu miejskiego miała dwa oblicza: jawne i ukryte.

Pierwsze, pod formą czy pod pozorem uprawnień legalnych, zmierzało do wykorzystania wszelkich na tej drodze powstających możliwości. A te – zwykle czy niezwykle, a nawet nienormalne – nadarzały się w latach okupacyjnych często z racji choćby niedostatecznej orientacji okupanta w sytuacji miasta i jego ludności. Dawało to pewne możliwości działania na rzecz dobra mieszkańców i interesu narodowego.

Drugie było świadomym przeciwdziałaniem z ukrycia woli okupanta, polem wspomaganego przetrwania i polem ułatwiania walki społeczeństwa z najeźdźcą.

Warszawski „ratuszowy” fragment ruchu oporu w praktyce oznaczał ideową działalność około 30 tys. pracowników wojennego zarządu miejskiego, nie licząc około 3 tys. tzw. społecznych delegatów aprowizacyjnych².

To oni byli instrumentem władzy zarządu miejskiego wbrew wszystkiemu – rzeczywistej władzy, która mimo że była pozbawiona niemal całkowicie egzekutywy w postaci siły, znajdowała posłuch u mieszkańców Warszawy.

Z kolei drugi jeszcze problem na marginesie tematu. Dzisiejszy odczyt jest kolejnym z serii siedmiu poświęconych „zasłużonym prezydentom stolicy”. To znowu wymaga omówienia.

Zasłużeni mniej czy więcej, kontrowersyjni lub nie, są to w sześciu przypadkach na siedem osobistości, którym prawnie przysługiwał tytuł prezydentów miasta stołecznego Warszawy.

Ale tak nie było w mojej sytuacji. Nigdy mi w istocie nie przysługiwał tytuł prezydenta miasta.

Nie jest przy tym najistotniejsze, że byłem już od roku 1935 wiceprezydentem stolicy, oraz że od 28 października 1939 r. sprawowałem faktycznie kierownictwo zarządu miejskiego aż po dzień mej dobrowolnej rezygnacji za stanowiska w dniu 5 sierpnia 1944 r. Nic też w istocie odegranej przeze mnie roli nie stanowiło skądinąd bardzo ważne otrzymanie przeze mnie sankcji podziemia na pełnienie tegoż kierownictwa. Istotne było to, że przez cały czas kierowania zarządem miejskim sam uważałem za prezydenta miasta więzionego przez niemieckiego okupanta Starzyńskiego. Nie tylko uważałem. Taki był też z polskiego punktu widzenia obowiązujący stan rzeczy. Nie mogąc pełnić swych funkcji, Starzyński nie utracił prawa do swego stanowiska z powodu gwałtu zadanego jego osobie. Tylko akt władzy polskiej lub śmierć mogły stworzyć próżnię na stanowisku prezydenta Warszawy. Delegatura Rządu na Kraj gdzieś w 1942 czy 1943 r. wytypowała wprawdzie skład przyszłego zarządu miejskiego, mającego objąć służbę po wyzwoleniu kraju lub jego stolicy, ale tym aktem prawnym bynajmniej nie aprobowana spowodowanego przez Niem-

² Instytucja społecznych delegatów aprowizacyjnych okazała się świetnym rozwiązaniem organizacyjnym, zapoczątkowanym w marcu i kwietniu 1939 r., kiedy wiceprezydent Warszawy Julian Kulski zaczął budować obywatelską strukturę obrony przeciwlotniczej począwszy od domów i bloków.

ców uniemożliwienia Starzyńskiemu pełnienia funkcji prezydenta miasta³. Jeśli zaś chodzi o losy Starzyńskiego po wywiezieniu go z Polski do Niemiec, nie było nigdy w latach wojny zupełnie pewnej wiadomości o jego zgonie. Zresztą i dziś wciąż jeszcze nie ma całkowitej pewności co do miejsca i daty stracenia Starzyńskiego przez hitlerowców.

Siebie uważałem i uważać mogłem w latach kierowania zarządem miejskim za tymczasowego kierownika, za pełniącego obowiązki zwierzchnika zarządu miejskiego, za czasowego zastępcę nieobecnego prezydenta miasta.

W nomenklaturze dyplomatycznej istnieje określenie pełnienia funkcji *ad interim*. Znaczy to właśnie „tymczasowo”. Taki właśnie charakter miała moja funkcja kierownicza w okresie od 23 października 1939 do 5 sierpnia 1944 r.

Jest wprawdzie inny tytuł, z którego musiałem korzystać oficjalnie w owym czasie: komisaryczny burmistrz Warszawy. Była to nomenklatura narzucona przez okupanta. Szczególnie ją sobie zresztą miłują współcześni historycy, czyniący wzmianki o mnie, i gdybym był zarozumiały, mógłbym sądzić, że uważają ten tytuł za nobilitowany przez moją działalność w czasach okupacyjnych. Tytuł ten miał natomiast w oczach niemieckich dwie znamienne cechy – był wyrazem degradacji Warszawy do miasta podrzędnego, nie stołecznego, zrównanego z innymi miastami powiatowymi, do jakich w Niemczech nie stosowano określenia „nadburmistrz”; ponadto „komisaryczny” znaczyć miało: z nominacji władzy niemieckiej, zrywającej z ciągłością polskiej administracji samorządowej. Wprawdzie i polska praktyka uznawała tytuł burmistrza, ale w przypadku Warszawy jedynie dla okresu pierwocin jej samorządu stołecznego – za urzędowania prezydenta Zdzisława ks. Lubomirskiego⁴, kiedy dwaj jego zastępcy, czyli wiceprezydenci, nosili właśnie tytuł burmistrzów. Później tylko te polskie miasta, które nie zaliczały się do największych – posiadających zarządy miejskie, prezydentów i wiceprezydentów – miały u szczytu swej administracji burmistrzów. Po tych dygresjach przechodzę do właściwego tematu.



Julian Kulski,
komendant OPL Warszawy

³ Warto zaznaczyć, że Delegaturę m.st. Warszawy powołano już jesienią 1941 r. z Marcelim Porowskim na czele, byłym dyrektorem Związku Miast Polskich w latach 1929-1939, których prezesem był Stefan Starzyński jako prezydent Warszawy. Cenił on bardzo wysoko samorządowe kompetencje Porowskiego.

⁴ Książę Zdzisław Lubomirski (1885-1943) był wybitnym działaczem społecznym. Od 1915 r. kierował Centralnym Komitetem Obywatelskim. Od 5 sierpnia 1915 do 30 września 1917 r. był prezydentem m.st. Warszawy. Następnie był członkiem Rady Regencyjnej. W latach 1935-1938 był senatorem RP z listy BBWR. We wrześniu 1939 r. został wybrany na członka Komitetu Obywatelskiego. W 1942 r. był więziony przez Gestapo.

Na wstępie chcę odpowiedzieć na pytanie, skąd i kiedy wziąłem się w zarządzie miejskim Warszawy. Tak tu zresztą, jak wszędzie później, kiedy nie poczynię odmiennych zastrzeżeń, zarząd miejski będę uważał za naczelny organ wykonawczy, a nie za całość administracji miejskiej.

Zarząd miejski Warszawy w latach okupacji był kontynuacją przedwojennego zarządu, pochodzącego z nominacji rządowej. Taki stan istniał w Warszawie od roku 1934, kiedy to nastąpiło rozwiązanie władz miejskich pochodzących z wyborów powszechnych. Pod koniec 1938 r. odbyły się wprawdzie wybory powszechne, ale nowo obrana Rada Miejska nie zdołała w czasie swej kilkumiesięcznej działalności dokonać wyboru nowego zarządu miejskiego⁵.

Działalność tej nowej Rady Miejskiej ustała całkowicie z wybuchem wojny. Od tej pory nie było miejskiego ciała ustawodawczego, istniały jedynie zastępcze organa doradcze powoływane z polskich działaczy społecznych przez kolejne kierownictwa wojennego zarządu miejskiego.

Do przedwojennego zarządu miejskiego o charakterze komisarycznym zostałem włączony jako jeden z pięciu wiceprezydentów przy prezydencie Starzyńskim dekretem ministra spraw wewnętrznych z 14 lutego 1935 r. Na czas pełnienia obowiązków wiceprezydenta stolicy otrzymałem 18 lutego 1935 r. od ministra skarbu urlop bezpłatny ze stanowiska dyrektora departamentu w tym ministerstwie.

W okres wojny (wrzesień 1939 r.) weszło już tylko trzech wiceprezydentów, z których jeden – Jan Około-Kułąk⁶ – zginął 25 września 1939 r. od bomby pod gruzami jednego ze skrzydeł ratusza. Od tej chwili zarząd miejski działał w składzie zaledwie trzyosobowym: prezydent Stefan Starzyński, wiceprezydent Jan Pohoski⁷, Julian Kulski.

W takim składzie zarząd działał do 27 października 1939 r. Tego dnia prezydent Starzyński został aresztowany przez Gestapo i już nigdy nie powrócił do swych obowiązków. W Niemczech, gdzie go wywieziono, miał zostać zamordowany przez pluton egzekucyjny 17 października 1943 r.⁸

⁵ Wybory samorządowe przeprowadzone 18 grudnia 1938 r. nie dały Starzyńskiemu oczekiwanych wyników. Na jego blok wyborczy oddano 31,4% głosów, na PPS 23,2%, na Bund 14,0%, na Stronnictwo Narodowe 10,7%, na Obóz Narodowo-Radykalny 8,1% i na żydowskie partie mieszczańskie 4,0%. Próby koalicji bloku Starzyńskiego z PPS, zostały sparaliżowane przez kierownictwo Obozu Zjednoczenia Narodowego.

⁶ Jan Około-Kułąk (1891-1939), żołnierz Legionów Polskich i POW. Działacz BBWR. W sierpniu 1934 r. został wiceprezydentem Warszawy odpowiedzialnym za finanse miejskie. Zginął 25 września 1939 r. w czasie bombardowania ratusza.

⁷ Jan Pohoski (1889-1940), inżynier-architekt, członek POW. Od 1919 r. pracownik zarządu miejskiego. Pierwszy wiceprezydent Warszawy w latach 1934-1939. 30 marca 1940 r. uwięziony na Pawiaku a 21 czerwca zamordowany w Palmirach.

⁸ Przedstawiając różne hipotezy na temat śmierci Starzyńskiego w jego kolejnych biografiach, dziś za najbardziej prawdopodobną przyjmuję jego rozstrzelanie na przełomie 1939/1940 r. w ramach akcji specjalnej – likwidacji polskich elit politycznych i intelektualnych. Za tą hipotezą przemawiają relacje dr. Helmuta Otta, komisarycznego prezydenta Warszawy i Ludwiga Fischera, szefa dystryktu warszawskiego.

Zaraz po aresztowaniu prezydenta obaj wiceprezydenci w porozumieniu z dyrektorem Lorentzem⁹, pełniącym obowiązki tłumacza i łącznika Starzyńskiego z władzami niemieckimi, oraz dyrektorem zarządu miejskiego Henrykiem Pawłowiczem¹⁰ powzięli następujące decyzje:

1. następnego dnia rano zwołać posiedzenie Komisji Ogólnej Komitetu Obywatelskiego, aby omówić powstałą sytuację;
2. skierować dyrektora Lorentza do Komisarza Rzeszy dr. Otto w celu uzyskania audiencji dla mnie, abym zainterweniował w sprawie zwolnienia aresztowanego prezydenta.

Komisja Ogólna była w tym okresie dla zarządu miejskiego najwyższym polskim organem politycznym.

Zebrała się ona faktycznie 28 października 1939 r. o godz. 10 rano. Podczas gdy referowano jej sprawę aresztowania prezydenta Starzyńskiego nadszedł z Pałacu Blanca dyrektor Lorentz i doniósł, że gdy zgłosił się u Komisarza Rzeszy Otto w celu uzyskania audiencji dla mnie oświadczone mu, że właśnie chciano mnie wezwać, aby powierzyć mi kierownictwo zarządu miejskiego. Za zgodą Komisji Ogólnej niezwłocznie udałem się wraz z Lorentzem do Otto. Gdy tam wygłosiłem słowa apelu o podjęcie kroków mających na celu uwolnienie prezydenta Starzyńskiego, Otto oświadczył, że „nic zrobić nie może” i „że nie jest nawet pewny, czy Starzyński jeszcze żyje”. Zaraz potem doręczył mi dokument ze swoim podpisem ustalający tytuł pod jakim mam urzędować. Tytuł „Komisaryczny burmistrz Warszawy” z tego właśnie dokumentu powstał.

Powróciwszy na posiedzenie Komisji Ogólnej Komitetu Obywatelskiego, zreferowałem cały przebieg rozmowy z Ottem i uzyskałem przyjęcie mojej postawy do akceptującej wiadomości. Kolega wiceprezydent Jan Pohoski zgodził się bez wahania pomagać mi jako mój zastępca w dalszym kierowaniu osieroconej, nie wiadomo na jak długo, administracji miejskiej.

Od tej daty, 28 października 1939 r., byłem więc kierownikiem zarządu miejskiego okupowanej Warszawy. Pełniłem te obowiązki samotnie bądź przy pomocy zastępców do 5 sierpnia 1944 r., jak już wspomniałem.

Kolega wiceprezydent Jan Pohoski został z kolei aresztowany przez Gestapo 30 marca 1940 r. i stracony w Palmirach 20 lub 21 czerwca tegoż roku, przyplacając życiem swoją aktywność w szeregach POW (Polskiej Organizacji Wojskowej)

⁹ Stanisław Lorentz (1899-1991), historyk sztuki, muzeolog, wieloletni dyrektor Muzeum Narodowego. Organizator ochrony zabytków w czasie niemieckiej okupacji. Twórca Towarzystwa Przyjaciół Warszawy i jego wieloletni prezes. Organizator obywatelskiej akcji odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.

¹⁰ Henryk Pawłowicz (1903-1962), działacz samorządowy, dyrektor Wydziału Personalnego, a następnie Ogólnego zarządu miejskiego za czasów prezydentury Starzyńskiego. W czasie okupacji zastępca komisarycznego burmistrza Warszawy, bliski współpracownik Kulskiego. W końcu listopada 1943 r. aresztowany przez Gestapo, więzień Pawiaka i Gross-Rosen. W 1945 r. wrócił do kraju. Był m.in. organizatorem odgruzowywania Warszawy, pracując w Biurze Pełnomocnika Akcji i Robót Rozbiórkowych. Po śmierci jego przyjaciel Zygmunt Ogrodzki wydał w PWN w 1974 r. jego *Okupacyjne dzieje Samorządu Warszawy* w opracowaniu redakcyjnym A. Szaroty.

w okresie pierwszej wojny światowej. Od jego aresztowania byłem formalnie jednoosobowym kierownikiem zarządu miejskiego (faktycznie zastępcą moim i pomocnikiem był dyrektor Pawłowicz) aż do 1 kwietnia 1941 r., kiedy na moich oficjalnych zastępców zostali powołani Stanisław Podwiński¹¹ i Henryk Pawłowicz. Trzyosobowy znowu skład zarządu miejskiego przetrwał do października 1943 r., kiedy obaj moi zastępcy zostali aresztowani przez Gestapo. Po wielu miesiącach powrócił z więzienia tylko Podwiński, który teraz – już jako jedyny mój pomocnik – kontynuował pracę ze mną w ratuszu warszawskim. Pawłowicz wydostał się z obozu koncentracyjnego dopiero z chwilą ostatecznej klęski Rzeszy hitlerowskiej (w roku 1945). Podwiński wraz ze mną zrezygnował z pełnionych obowiązków 5 sierpnia 1944 r.

Oczywiście dokonane wyliczenie okresowe samotnego i okresowo grupowego kierownictwa określa tylko stronę formalną obsady zarządu miejskiego. Faktycznie miałem względnie mieliśmy przez pewien czas licznych i oddanych pomocników w obsadzie przybocznej sekcji prezydyjnej – w osobach kierowników wydziałów i przedsiębiorstw miejskich oraz w całej rzeszy pracowniczej, oddanej szczerze sprawie, której i my – kierownicy naczelni zarządu miejskiego – chcieliśmy służyć.

Okres mojej kierowniczej pracy trwał, jak raz jeszcze przypomnę, od 28 października 1939 do 5 sierpnia 1944 r., czyli niemal pięć lat. Gdy ją z własnej woli zakończyłem, trwało właśnie Powstanie Warszawskie 1944 r. i pojawiła się nadzieja na odzyskanie wolności. Przedtem, w ciągu nieoczekiwanie długiego okresu kilku lat, sytuacja stale pogarszała się, a zadania kierownictwa zarządu miejskiego stawały się coraz trudniejsze.

Stawienie im czoła ułatwiły mi pierwsze tygodnie początkowego okresu okupacji, kiedy to prezydent Starzyński sam jeszcze mógł wytyczać właściwe ścieżki postępowania, właściwą taktykę, właściwe rozumienie celów i środków. Ale temu ułatwieniu towarzyszył wielki ciężar, jaki stanowić musiało dziedzictwo po Starzyńskim. Ten niewątpliwym, uznawany i często już wtedy wielbiony, bohater dni warszawskich września i października 1939 r. pozostawił swemu następcy drogowskazy, ale drogi wiodły w nieznaną. Spadek po bohaterze Warszawy wydawał się zadaniem ponad siły, który trzeba było jakoś nieść.

Dziś byłbym w stanie tworzyć metafory dla określenia swojej ówczesnej sytuacji. Mogłbym na przykład powiedzieć, że stałem przed nieustannym zadaniem wdrażania się na śliski słup, z którego raz tylko można było zlecieć w przepaść, i na którym – w przeciwieństwie do dawnych festiwali ludowych – nie zegarek, lecz strzyczek mógł stanowić uwieńczenie wysiłku.

Tak mogę dzisiaj rozumować. Wtedy jednak nie było nadmiaru czasu na oderwane rozumowanie. Wtedy trzeba było decydować i działać, działać na poczekaniu,

¹¹ Stanisław Podwiński (1898-1964), prawnik, historyk, współorganizator harcerstwa w Warszawie. Wybitny działacz samorządowy. W latach 1941-1944 pierwszy zastępca komisarycznego burmistrza Warszawy. W 1944 r. aresztowany przez Gestapo. Po wojnie wykładowca na Akademii Nauk Politycznych i Politechnice Warszawskiej.

w obliczu czających się zewsząd niebezpieczeństw; z chwili na chwilę, z dnia na dzień, z nocy na noc, wśród wciąż narastających trudności.

Niemniej pamięć o tym, jak pracował Starzyński i jakaś zuchwała wola niesienia ciężaru obowiązków w sposób jego godny – aż do jego powrotu, w który chciało się wciąż wierzyć – była pomocą w trwaniu na posterunku.

Zdarzały się zresztą sytuacje, gdy zewsząd przypomniano mi w sposób mniej lub bardziej kurtuazyjny o obowiązku godnego kontynuowania linii Starzyńskiego. Mam w pamięci np. wzmiankę zamieszczoną w podziemnym „Głosie Warszawy”, organie PPR, której autor powątpiewając w prawidłowość jakiegoś mojego posunięcia, doradzał mi w nieco gorzkawy sposób nie tracić wzorów pozostawionych przez Starzyńskiego. Był to atak na mnie, ale jeden z tych, co podnoszą na duchu, a nie osłabiają woli.

Historia ponoć się powtarza. Terror hitlerowski powtarzał się ciągle, z dnia na dzień coraz silniej, aż po ostatni dzień okupacji. Ale jest chyba prawdą, że to co się powtarza, nie jest nigdy tym samym. Zadania zarządu miejskiego były w zasadzie stale te same: ułatwiać bytowanie i walkę społeczeństwu Warszawy, utrudniać działalność agresorowi, wspierać każdego, kto z nim walczył. Trzeba było to robić bezustannie, ale co dnia było inaczej, trudniej. Trzeba było robić przecież tak, aby nie przysparzać zbędnych ofiar, bo i tak nieuniknionych było w nadmiarze. A każdy dzień następny zdawał się bardziej nieznośny od poprzedniego.

Same warunki pracy w tych okolicznościach zdały się tworzyć nowe postawy, nowe taktyki. Warunki te opisałem po raz pierwszy w artykule, jaki ukazał się w druku już w roku 1946 dzięki życzliwości prezydenta miasta Stanisława Tołwińskiego¹² i wiceprezydenta Edwarda Strzeleckiego¹³. Mówię o artykule pt. *Warunki pracy Zarządu Miejskiego w okresie okupacji*, który zamieścił dwutygodnik „Pracownik Stolicy” w numerze 17-18 z listopada-grudnia 1946 r. Później miałem sposobność wiele razy wypowiadać się publicznie na ten temat, ale ów głos ma dla mnie szczególne znaczenie, gdyż pochodzi z okresu tuż po ustaniu gehenny okupacyjnej. Był on wtedy żywym echem niedawno minionych przeżyć.

Co wtedy pisałem?

Podkreśliłem w artykule na wstępie wielki ciężar zdania się na własne siły w okresie pierwszych miesięcy okupacyjnych, decydujących przecież o ukształtowaniu się pozycji zarządu miejskiego wobec hitlerowskiej przemocy.

¹² Stanisław Tołwiński (1895-1969), działacz socjalistyczny, członek PPS. W czasie okupacji dyrektor zarządu Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Warszawie. W czasie Powstania Warszawskiego kierował energicznie Komitetem Obywatelskim na Żoliborzu, będąc sympatykiem RPPS. W latach 1945-1950 prezydent Warszawy. Od 1946 r. członek PPR, a następnie PZPR gotowy pomagać dawnym działaczom PPS i samorządu miejskiego.

¹³ Edward Strzelecki (1894-1967), statystyk, działacz socjalistyczny, współorganizator Instytutu Gospodarstwa Społecznego i Instytutu Spraw Społecznych. W latach 1945-1950 wiceprezydent Warszawy. Po 1957 r. reaktywował Instytut Gospodarstwa Społecznego przy SGPIS. Uczestnik dyskusji w Towarzystwie Miłośników Historii.

Dalej zwróciłem uwagę na znaczenie wsparcia ze strony zaufanych „działaczy społecznych i fachowców polskich”, w tym oczywiście także spośród personelu miejskiego.

Podkreśliłem wagę całej późniejszej współpracy z polskim podziemiem (cywilnym i wojskowym).

Zaakcentowałem z jednej strony tak ułatwiającą pracę „solidarność wszystkich czujących narodowo obywateli w walce z okupantem”, z drugiej zaś pokazałem przeszkody wynikające z pogarszającej się ustawicznie sytuacji materialnej społeczeństwa polskiego i masy pracowników miejskich.

Zaznaczyłem, że zarówno ja osobiście, jak i moi koledzy nauczyliśmy się szybko wyróżniać cechy osobowości poszczególnych funkcjonariuszy niemieckich i stosownie grać na ich ambicjach, słabostkach czy nałogach.

Zwróciłem uwagę na ciasnotę światopoglądu i nieudolności administracji okupacyjnej oraz częstą nieuczciwość funkcjonariuszy nadzoru hitlerowskiego, dające się wyzyskiwać przez lepiej wyszkolonych i ideowo pracujących pracowników polskiej administracji.

Wydaje mi się, że zwięzłe przedstawienie warunków pracy – powtórzone dzisiaj w jeszcze większym skrócie – zyska jeszcze bardziej, jeśli przejdę od ogólników do konkretnych przykładów.

Jeśli chodzi o pierwszy, pozwolę sobie odczytać opis z książki Aleksandra Maliszewskiego¹⁴ pt. *Na przekór nocy*, w której autor podaje na stronach 214 i 215 taką relację, będącą bliskim echem rzeczywistych faktów: „obawiamy się, czy nasz komisaryczny burmistrz nie podzieli losów bohaterskiego poprzednika, Stefana Starzyńskiego, bo choć sprawę rozegrano w rękawiczkach i z zachowaniem pozorów rzeczowej dyskusji, niemniej – krzyżyki przy nazwiskach na pewno zostały postawione”.

Według wiadomości z ratusza było tak: gubernator Ludwig Fischer¹⁵ zaprosił do siebie przedstawicieli duchowieństwa katolickiego, prawosławnego, ewangelicko-augsburskiego oraz kilku wybranych przez siebie obywateli i wygłosił do nich przemówienie. „Codziennie – powiada – na ulicach Warszawy giną Niemcy, codziennie wrogie ręce czynią poważne szkody, a mimo to nie wyciągamy – powiada – konsekwencji w stosunku do społeczeństwa polskiego, uważając że akty dywersyjne dokonywane są wyłącznie przez komunistów i ukrywających się w aryjskiej części miasta Żydów. Najwyższy już czas – powiada – aby Polacy zrozumieli, że armia niemiecka, broniąc świat cały przed zalewem bolszewizmu, broni także i ich wolności – najwyższy czas, aby to zrozumieli i pomagali Niemcom w ich zaszczytnej, dziejowej misji. Rzeszy potrzebne są ręce do pracy, jeszcze w ciągu najbliższych trzech tygodni musimy wysłać pięćdziesiąt tysięcy robotników; praca – powiada – jest dobrze płatna, zapewniliśmy dobre warunki zaopatrzenia i zakwaterowania – robotnicy muszą być

¹⁴ Aleksander Maliszewski (1901-1978), poeta, dramaturg. W czasie okupacji związany z konspiracyjnymi pismami: „Demokrata”, „Moskit”. Po wojnie dyrektor Miejskich Teatrów Dramatycznych i Teatru Rozmaitości. Autor słuchowisk radiowych i audycji telewizyjnych.

¹⁵ Ludwig Fischer (1905-1947), od 1926 r. członek NSDAP; od 1939 do 1945 r. szef dystryktu warszawskiego, a następnie jego gubernator. Zbrodniarz wojenny, skazany w 1947 r. na karę śmierci.

dostarczeni; my nie chcemy – powiada – stosować dzikich metod (Wildmethode), niech przerzucony zostanie między nimi most wzajemnego zrozumienia i zaufania. Zaprosiłem tu panów, aby omówić sprawę ogłoszenia wspólnego w tym duchu apelu do mieszkańców Warszawy i dystryktu warszawskiego – apelu, który i wy również, jako przedstawiciele społeczeństwa podpiszecie”.

Kulski odpowiedział: „Codziennie giną Polacy, codziennie rozstrzeliwani są na Pawiaku, codziennie ludzie zatrzymani przypadkowo na ulicach tego miasta wymierają w obozach zagłady: ogólnie znane są również, wiele pozostawiające do życzenia, sposoby traktowania polskich robotników w Rzeszy, sytuacja nie sprzyja takiemu apelowi i jego podpis nie będzie miał żadnego znaczenia, bo społeczeństwo uzna, że złożony został pod naciskiem”.

Przemawiali jeszcze urzędnicy Arbeitsamtu, a przysłuchiwał się wszystkiemu oficer Gestapo.

Co mogę dodać do owej relacji nieznanego mi ani wtedy, ani obecnie autora, wówczas pracownika miejskiego Wydziału Oświaty i Kultury, gdzie znalazł zajęcie, aby umożliwić sobie jako takie przetrwanie ciężkich czasów.

Chyba że obecny na konferencji u Fischera oficer Gestapo, „który przysłuchiwał się wszystkiemu”, jak pisze Maliszewski, nazywał się, o ile dobrze pamiętam, dr Kah i był szefem warszawskiego Sicherheitdienstu i zastępcą szefa Gestapo dr. Hahna, którego proces odbywa się właśnie na terenie NRF.

I chyba to jeszcze, że w owym przemówieniu zwróciłem się właśnie bezpośrednio do „obecnego przedstawiciela niemieckiej służby bezpieczeństwa”, który chyba potwierdzi moje mniemanie, iż nie potrzeba odwoływać się do akcji jakichś polskich organizacji podziemnych, aby wyjaśnić, że zamachy na życie Niemców zdarzają się, ponieważ zrozumiała jest zemsta ojców, synów i braci za śmierć tych niewinnych Polaków, których się rozstrzeliwuje lub wysyła do obozów koncentracyjnych. I wreszcie to, że pomysł odezwy polskich czynników upadł całkowicie. O drugim przykładzie – o sprawie pomników pisałem już w mojej książce *Zarząd Miejski Warszawy 1939-1944*. Tu powtórzę tylko, że w końcowym etapie obrony pomników warszawskich przed stale ponawianymi przez Niemców próbami ich zniszczenia musiałem sięgnąć i do obrzydliwej skądinąd broni, pisania anonimów.

Napisałem wówczas sam osobiście anonim do siebie samego. Był to donos o planowanym rozkazie krakowskich władz okupacyjnych do niemieckiej jednostki techniczno-wojskowej w Warszawie polecający usunięcie wszystkich pomników stołecznych bez wiedzy i uprzedzenia nie tylko polskiego zarządu miejskiego, ale i niemieckich organów zarządu cywilnego w Warszawie. Te ostatnie bowiem już parokrotnie zawiodły – jak mówiono w rządzie Generalnego Gubernatorstwa – poddając się presji czynników polskich. Doświadczenie miało skłonić hitlerowskich rządców krakowskich do polegania wyłącznie na dyscyplinie wojskowej.

Dyrektor Lorentz na moją prośbę zapewnił wysłanie zredagowanego przeze mnie anonimu listem poleconym z Krakowa, wysyłając w tym celu posłańca, który podał na kopercie i liście fikcyjne dane nadawcy, w tym adres nieistniejącego *de facto* domu jako jego miejsce zamieszkania.

Po otrzymaniu pocztą anonimowego listu przesłałem go wraz z kopertą Stadthauptmannowi Leistowi¹⁶, dodając list przewodni wyrażający nadzieję, iż „zechce on raz jeszcze okazać się człowiekiem na wysokości zadania i ocalić zagrożone pomniki”. Oprócz wysłania listu podjąłem się też osobistej interwencji.

Zdezawuowany przez Kraków i mocno tym urażony Leist uniósł się ambicją, jak się tego spodziewałem, i podjął na czas kroki przeciwdziałające. Zamiar krakowskiej administracji okupacyjnej spalił znowu na panewce.

Zastosowana metoda było koniecznością. Byłem i przed anonimem dobrze poinformowany o planach „rządu G.G.”, ale nie mogłem działać, gdyż nie wolno mi było stwarzać zagrożenia dla mego informatora. Jego osoba musiała pozostać poza wiadomością czy domysłami władz hitlerowskich...¹⁷

Est modus in rebus (na wszystko są sposoby).

Ale pragnę zauważyć, że nie były one właściwością tylko kierownictwa zarządu miejskiego w Warszawie. Iluż ludzi ma na swym koncie podobne sukcesy? Jeśli zaś chodzi zwłaszcza o obiekty kultury, to wielu przykładów pomysłowości i ofiarności dostarcza np. lektura dwóch tomów książki pt. *Walki o dobro kultury*, wydanej nakładem PIW w roku 1970.

Winienem jeszcze z kolei wspomnieć o przyczynach mej rezygnacji za stanowiska. Nastąpiła ona wbrew poprzednim uzgodnieniom z Delegatem Rządu (londyńskiego) na Kraj. Według otrzymanych dyspozycji miałem pełnić swe obowiązki i podczas postawiania, aby po jego zwycięskim zakończeniu otrzymać pokwitowanie i podziękowanie przy równoczesnym przejściu do innej służby.

Stosownie do otrzymanych instrukcji w dniu wybuchu powstania nie oddaliłem się z ratusza po zakończeniu godzin biurowych lecz pozostałem w nim z moim zastępcą Podwińskim, dr. Kipą i dobranym zespołem kierowników agend ratuszowych.

Wkrótce po wybuchu powstania ratusz na placu Teatralnym stał się też siedzibą dla wielu oddziałów powstańczych oraz mego domniemanego przyszłego następcy, Delegata Rządu na Warszawę Marcelego Porowskiego.

W pierwszych dniach powstania najczęściej do powiedzenia na terenie ratusza miały oczywiście wojskowe oddziały powstańcze. Niektóre jednak posunięcia wzbudziły zdecydowane zastrzeżenia z mojej strony oraz ze strony moich najbliższych towarzyszy. W szczególności akcja na Pałac Blanka oburzyła Podwińskiego. Widział on możliwość załatwienia sprawy bez ryzyka w razie ewentualnego mojego wezwania załogi tego obiektu do kapitulacji. Był przekonany, że mój apel byłby skuteczny

¹⁶ Ludwigo Leist, hitlerowski nadzorca samorządu stołecznego aż do powstania w randze Stadthauptmanna. „Nie zrobił – według opinii Juliana Kulskiego – świadomie komuś świństwa tak długo, dopóki nie zagroziłoby to jego osobistej pozycji”.

¹⁷ Tych fragmentów prelekcji nie otrzymałem od Autora.



Julian Kulski przemawia przy symbolicznym grobie Stefana Starzyńskiego na Powązkach, ok. 1970 r.

i był zaskoczony, że nikt nie pomyślał o zwróceniu się do mnie. Poza tym mnie i kolegom zaczęła dokuczać nasza bierna rola w ratuszu. Podwiński, poparty przez Kipe, zwrócił się do mnie już 3 sierpnia wieczorem z sugestią natychmiastowej rezygnacji z naszych funkcji i przekazania ich wraz z odpowiedzialnością Delegatowi na Warszawę Porowskiemu i jego zastępcom. Nie trzeba było mnie namawiać, sam doszedłem już do podobnej konkluzji. 4 września poprosiłem na rozmowę Porowskiego, przedstawiłem mu nasze stanowisko i poprosiłem o zwrócenie się jego do Delegata na Kraj o upoważnienie do przejęcia obowiązków zarządu miejskiego w swoje ręce. Porowski podnosił najpierw wątpliwości i namawiał nas do pozostania przy dawnych ustaleniach, ale twardo domagaliśmy się nowego rozwiązania. Tego samego dnia zostałem powiadomiony przez Porowskiego o zgodzie Delegata na Kraj. Ustaliliśmy, że przełożymy nasze funkcje następnego dnia o godz. 11. W tym terminie nastąpiło istotnie przekazanie funkcji przy udziale wszystkich przebywających w ratuszu kierowników agend miejskich.

Potem my trzej odrzuciliśmy kolejną, przyjacielską propozycję Porowskiego – pozostania razem z nim w kompleksie gmachów ratuszowych, już jako osoby nie ponoszące odpowiedzialności za zarząd miejski. Byliśmy zgodni, że nasze miejsce – obecnie zwykłych obywateli Warszawy – jest poza siedzibą naszego dotychczasowego urzędu. Toteż 5 sierpnia pomiędzy godziną 13. a 15. przeszliśmy przez podziemia zabudowań Banku Polskiego na ulicę Długą i Stare Miasto.

Na zakończenie tej prelekcji należałoby zdobyć się na podsumowanie. Muszę się jednak od tego uchylić. Ocena wyników własnej pracy nie może należeć do zainteresowanego.

Jeśli chodzi o moją osobę, to wyrażam tylko pragnienie, abym pośmiertnie spotkał się z zastosowaniem zasady innej niż fałszywa *De mortuis nihil nisi bene*¹⁸. Pragnę, aby ją zastąpiła zasada *Nihil nisi veritas*¹⁹.

Muszę natomiast zamknąć moją prelekcję innym akcentem. I tu powracam do drugiego pojęcia „zarząd miejski”, które oznacza całość jego agend, wszystkie jego działy i przedsiębiorstwa, całą wielotysięczną rzeszę pracowniczą.

Jeśli zarząd miejski ma zasługi w okresie okupacji hitlerowskiej to w skromnej mierze zawdzięcza to jednostkom, ale za to bardzo wiele olbrzymiemu solidarnemu zespołowi ludzi zgrupowanych pod jego firmą. Kilkuset ludzi z tego zespołu przypłaciło służbę ojczyźnie i jej stolicy własnym życiem. I nie powinni oni ponosić skutków wątpliwości, jakie mogą otaczać dzisiaj tu w kraju czy tam na emigracji osobę odpowiedzialną za całość. Można zastanowić się, kim jest były piłsudczyk i legionista Kulski, którego nazwisko znalazło się w nieznanym zresztą opinii publicznej okolicznościach na liście członków ONZ, i który jedną ze swoich książek wydał poza krajem. Można tam – poza krajem – stawiać pytanie, czemu Kulski nie skorzystał z nadarzających się okazji i nie „wybrał wolności” na obczyźnie bądź postawić tezę, że jego książka o Starzyńskim stanowi próbę związania maja 1926 z październikiem 1958 r. – jak to insynuował pewien niepowołany moralnie recenzent książki w jednym z pism londyńskich.

Oni – ten wielki zespół pracowników miejskich – mają najzupełniej własne i niezaprzeczone prawo do zasługi i podziękia za nią.

Chylę więc na zakończenie mego odczytu czoło przed wielkim dorobkiem wojennym rzeszy pracowniczej zarządu miejskiego, której przez kilka lat przewodniczyłem.

¹⁸ O zmarłych (należy mówić) tylko dobrze.

¹⁹ W sensie: o zmarłych (należy mówić) tylko prawdę.

Joanna Urbanek

„A LATO BYŁO PIĘKNE TEGO ROKU”... EMOCJE I PRZEWIDYWANIA LUDNOŚCI CYWILNEJ WARSZAWY W PIERWSZYCH DNIACH WRZEŚNIA 1939 ROKU NA PODSTAWIE DIARIUSZÓW

Obchodzona w tym roku 70. rocznica wybuchu II wojny światowej przyniosła wiele publikacji będących wynikiem najnowszych badań lub też stanowiących wznowienia książek znanych już historykom. Temat obrony stolicy zajmuje w nich poczesne miejsce. Warszawa była centralnym punktem w niemieckim planie kampanii 1939 r. ze względów propagandowych, politycznych i militarnych. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie atmosfery panującej w mieście u progu wojny oraz w jej pierwszych dniach.

Przyjęłam założenie, że diariusze spiswane dzień po dniu w czasie obrony stolicy najlepiej oddadzą dynamikę nastrojów społecznych. Jak dowodzą badania nad ludzką pamięcią, późniejsze wydarzenia zniekształcają wizję przeszłości. Wykorzystałam notatki 12 warszawiaków oraz mieszkańców ówczesnego województwa warszawskiego związanych z miastem przez rodzinę, przyjaciół, drugi dom czy mieszkanie. W samej Warszawie przebywało 11 kronikarzy. Pozostałe osoby co najmniej raz odwiedziły miasto pomiędzy 30 sierpnia a 7 września 1939 r. Informacje o rozwoju sytuacji na froncie czerpały też z audycji warszawskiej Rozgłośni Polskiego Radia i od znajomych przybyłych ze stolicy.

Rozważania na temat sytuacji w kraju stanowiły jeden z najpopularniejszych tematów podczas kawiarnianych dyskusji latem 1939 r.¹ Mimo nastroju oczekiwania i intensywnych przygotowań, podjętych w ostatnim tygodniu sierpnia, dla więk-

¹ Patrz: m.in. Z. Dłużewska-Kańska, *Diariusz z lat 1939-1940 [s.n.]*, Londyn 1977, s. 10.

szości warszawiaków wybuch wojny był zaskoczeniem. Błyskawiczny rozwój wypadków przywodził na myśl niektórym kronikarzom wartką akcję filmu². Zapiski odwołujące się wprost do momentu wybuchu wojny znajdują się w czterech analizowanych dziennikach³. Powtarza się w nich pytanie: czy to prawdziwe walki, czy tylko ćwiczenia obrony przeciwlotniczej?

Warszawiacy mieli czas, by zaznajomić się z sytuacją próbnych alarmów i przygotowań do nalotów. Od końca sierpnia Warszawa była wieczorami zaciemniana. Dozwolone było wtedy korzystanie wyłącznie ze świateł niebieskich – niewidocznych dla lotników. Już w marcu 1939 r. przeprowadzono w stolicy symulację „wojny powietrznej”⁴, mającą m.in. przygotować ludność do tzw. biernej obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej⁵. Nic dziwnego, że pierwszą myślą warszawiaków przebudzonych w piątek wczesnym rankiem było odwołanie się do dostępnego im schematu poznawczego⁶.

Choć prawdopodobnie wiele osób dowiedziało się o wybuchu wojny, zanim nad miastem pojawiły się pierwsze samoloty Luftwaffe⁷ (informacja została nadana przez radio około godz. 6.30⁸), większość została wyrwana ze snu⁹. Pierwszą reakcją na niepokojące odgłosy było nerwowe wyglądanie przez okna, pytania kierowane do równie zdezorientowanych sąsiadów i rodziny¹⁰. W obliczu nowej, zagrażającej sytuacji ujawniła się skłonność do gromadzenia¹¹, przebywanie w grupie dawało bowiem poczucie bezpieczeństwa, potencjalnie skuteczniejszej obrony przed nieprzyjacielem. Część warszawiaków zapomniała jakby o przygotowanych już doraźnych schronach, rowach¹² i instrukcjach OPL. W pierwszym odruchu wybiegano z domów i obser-

² H. Regulska, *Dziennik z oblężonej Warszawy*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1978, s. 18.

³ Wila Wilhelmina Rudzka, Sabina Sebyłowa, Halina Regulska, Zofia Dłużewska-Kańska.

⁴ M. M. Drozdowski, *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, PIW, Warszawa 1975, s. 166.

⁵ Zadaniem OPL, była ochrona życia ludności oraz mienia, przez przygotowanie odpowiedniego schronienia przed nalotami, zapobieżenie pożarom budynków itd.

⁶ Schemat poznawczy rozumiany jest jako struktura służąca interpretacji informacji lub program organizujący rozwiązywanie określonego problemu w sposób pozwalający na efektywne kierowanie ograniczonymi zasobami uwagi, często dzięki procesowi automatyzacji. Patrz: A. S. Reber, E. S. Reber, *Słownik Psychologii*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2005; B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi: zarys psychologii społecznej*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2004, s. 57.

⁷ Pierwsza wyprawa Luftwaffe przed godziną 7.00 dotarła do okolic Jabłonny i Radzymina. Samoloty te, rozproszone przez Brygadę Pościgową, rzuciły bomby na podwarszawskie pola. Za: M. Cieplewicz, *Obrona Warszawy w 1939 roku [w:] Wrzesień 1939 roku. Mazowsze w wojnie obronnej Polski*, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2007, s. 140.

⁸ M. J. Kwiatkowski, *Wrzesień 1939 w Warszawskiej Rozgłośni Polskiego Radia*, PIW, Warszawa 1984, s. 49.

⁹ H. Regulska, dz. cyt., s. 18.

¹⁰ Tamże; W. W. Rudzka, *Dziennik z września 1939 roku [w:] Ewangelicy warszawscy w walce o niepodległość Polski w latach drugiej wojny światowej. Wspomnienia i relacje*, Parafia Ewangelicko-Augsburska Świętej Trójcy w Warszawie, Warszawa 1997, s. 52.

¹¹ Tamże.

¹² Warszawa nie posiadała systemu schronów dla ludności cywilnej. Doradzano przygotowanie do tego celu piwnic budynków mieszkalnych. Od 24 sierpnia trwała też akcja kopania rowów przeciwlotniczych na ulicach i placach.

wowano niebo¹³. I tak córka pisarza i krytyka literackiego Karola Irzykowskiego zaprzestała wypatrywania samolotów Luftwaffe przez lornetkę dopiero, gdy obok niej spadł kawałek żelaza z jakiejś rozerwanej podczas wybuchu konstrukcji¹⁴.

Pierwsze bomby, które spowodowały ofiary wśród ludności cywilnej zostały zrzucone 1 września rano na osiedla na Rakowcu i Kole. Najważniejszym celem niemieckich ataków było lotnisko Okęcie. Jak podaje Tomasz Szarota, główny atak niemieckich bombowców tego dnia miał miejsce około godziny 17.00¹⁵.

W drugim dniu wojny duże zniszczenia odnotowano w okolicach Cmentarza Powązkowskiego¹⁶. 4 września w płomieniach stanęły budynki mieszkalne na Pradze i Grochowie, w niebezpieczeństwie znaleźli się mieszkańcy okolic mostów Średnicowego i Poniatowskiego¹⁷.

Mimo bombardowania przez Luftwaffe cywilnych celów, wiele osób jeszcze pod koniec pierwszego tygodnia września ignorowało alarmy lotnicze i pozostawało w mieszkaniach, zamiast udać się do schronów¹⁸. Nastroje zaczęły się zmieniać, gdy po 7 września samoloty nieprzyjacielskie coraz częściej pojawiały się nad Warszawą – rosła liczba ofiar.

Początkowo wojna wydawała się niektórym warszawiakom tyleż okrutna co fascynująca. Halina Regulska, żona komendanta głównego Straży Obywatelskiej Janusza Regulskiego, wspomina o uczuciu ciekawości, jakie towarzyszyło jej 1 września – w jakim stopniu nowe środki techniczne wpłyną na przebieg walk, i z czym przyjdzie się zmierzyć Polakom¹⁹?

Autorka obszernego diariusza – Zofia Dłużewska-Kańska – 1 września od wczesnego ranka pochłonięta była pracą. W chwili, gdy wyruszała ze swego majątku do pobliskiego Mińska Mazowieckiego usłyszała kilka detonacji²⁰. Choć niepewna, co spowodowało wybuch miała poczucie, że – jeśli oznaczał on wojnę – „szło nieuniknione”²¹. Jej opinia z pewnością nie była odosobniona. Część warszawiaków i mieszkańców podwarszawskich miejscowości wierzyła nadal, że sierpniowe alarmujące wiadomości na temat pogarszania się stosunków polsko-niemieckich nie oznaczają konfrontacji między krajami. Być może właśnie ci do końca zaprzeczali wybuchowi wojny, nie chcąc wierzyć w sprawdzenie się najczarniejszego scenariusza. W niektórych kronikach pozostał ślad podobnych postaw. Urzędniczka Sabina Sebyłowa, żona poety Władysława Sebyły, wspomina (zapis pochodzi prawdopodob-

¹³ Z. Nałkowska, *Dzienniki*, „Czytelnik”, Warszawa 1996, s. 29.

¹⁴ K. Irzykowski, *Dziennik*, t. 2, 1916-1944, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 298.

¹⁵ T. Szarota, *Naloty na Warszawę podczas II wojny światowej [w:] Karuzela na placu Krasińskich. Studia i szkice z lat wojny i okupacji*, Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 2007, s. 334.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ *Cywilna Obrona Warszawy we wrześniu 1939 roku. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje*, red. L. Dobroszycki, M. M. Drozdowski, M. Getter i A. Słomczyński, PWN, Warszawa 1965 s. XII-XV.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ H. Regulska, dz. cyt., s. 19.

²⁰ Z. Dłużewska-Kańska, dz. cyt., s. 11.

²¹ Tamże.

nie z późnego przedpołudnia 1 września), że niektórzy jej znajomi nadal wierzyli, iż nie byli świadkami walk, lecz realistycznych ćwiczeń wojskowych²².

U niektórych osób mechanizm zaprzeczania przybrał bardziej wysublimowaną formę. Przykładem może być partner Zofii Nałkowskiej – Bogusław Kuczyński, który mimo bombardowań nalegał, by nie przerywała ona pracy literackiej. Uważał, że niecodzienna sytuacja nie powinna wpłynąć na zwykły rozkład zajęć²³. Jego zachowanie stanowi niewątpliwie sposób ucieczki przed stresem. Determinacja w wypełnianiu codziennego planu zajęć miała zapewnić poczucie bezpieczeństwa, prowadzić do zapomnienia o zagrożeniu.

Opisane powyżej sytuacje, stanowiące przykład specyficznych reakcji na lęk, nie oddają jednak postawy większości warszawiaków. Duża część z nich dążyła raczej do zebrania jak największej liczby aktualnych informacji. Szukano ich za pośrednictwem radia²⁴. Prasa stanowiła jedynie źródło uzupełniające.

Powodzeniem cieszyła się tzw. poczta pantoflowa. Jak już wspomniałam, powszechnie gromadzono się na ulicach²⁵. Kontakty nawiązywano łatwo, gdyż wiele osób przejawiało chęć rozmowy. Potrzeba wymiany porad, spostrzeżeń, poglądów na temat obrony miasta była też powodem niezwyklej frekwencji w kawiarniach i restauracjach²⁶. W pierwszych dniach września uczęszczanie do lokali gastronomicznych nie wiązało się z poważnym zagrożeniem życia, gdyż bombardowania były jeszcze dość rzadkie²⁷. Choć późniejsza interpretacja tego typu zachowań przybiera niekiedy kształt wspomnienia o beztrójce zamożnych mieszkańców stolicy²⁸, należy raczej odwołać się do pragnienia warszawiaków, by ukoić nerwy w grupie. Liczono przy tym, że rozmówca będzie dysponował nowymi informacjami. W sytuacji niepewności mało kto wybierał samotność.

Mimo tych zabiegów warszawiacy cierpieli na deficyt informacyjny. Środki przekazu prześcigały się w wiadomościach pozytywnych, nie korespondujących z głosami przybywających do stolicy uchodźców z zachodniej Polski²⁹ i własną obserwacją bombardowanego miasta. Zadaniem wojennej propagandy było wszak powstrzymanie paniki, podtrzymanie ludności cywilnej na duchu i utrzymanie gotowości do oporu. Część kronikarzy negatywnie oceniała postawę mediów. Irzykowski pisał o okłamywaniu ludności cywilnej wieściami o dynamicznym działaniu wojsk francuskich i sukcesach Polski³⁰. Jarosław Iwaszkiewicz krytykował patos publikowanych w prasie patriotycznych wierszy, przewidywał błyskotliwe kariery literackie

²² S. Sebyłowa, *Notatki z prawobrzeżnej Warszawy*, Czytelnik, Warszawa 1975, s. 15.

²³ Z. Nałkowska, dz. cyt., s. 29.

²⁴ S. Sebyłowa, dz. cyt., s. 18; Z. Nałkowska, dz. cyt., s. 30.

²⁵ W. W. Rudzka, dz. cyt., s. 52; S. Sebyłowa, dz. cyt., s. 18; Z. Nałkowska, dz. cyt., s. 17.

²⁶ S. Sebyłowa, dz. cyt., s. 18.

²⁷ M. Cieplewicz, dz. cyt., s. 140.

²⁸ Na przykład w powieści Jerzego Putramenta *Wrzesień*.

²⁹ H. Regulska pisze o dwóch uciekinierach z Poznania, którzy opowiadali o licznych wypadkach mordowania przez wkraczających Niemców ludności cywilnej (H. Regulska, dz. cyt., s. 21).

³⁰ K. Irzykowski, dz. cyt., s. 300.

autorów piszących wątpliwe artystycznie teksty, ale skutecznie zagrzewające do walki³¹.

Zofię Nałkowską poruszyła sprzeczność między odtwarzanymi w radiu utworami muzycznymi, a przerywającymi je zawiadomieniami o zbliżających się bombowcach: „Przez cały dzień radio ostrzega o atakach, wszyscy uczeplieni głośników, łapiąc między skoczną muzyką urywki swego losu”³².

Najboleśniej odczuwano właśnie ową sprzeczność między narastającą grozą sytuacji, a uspokajającym tonem audycji radiowych i drukowanych w prasie doniesień. Uwagi na ten temat pojawiały się w dziennikach aż do momentu, gdy po zbombardowaniu elektrowni (23 września) zamilkło radio i stukot maszyn drukarskich³³.

Nie wydaje się jednak, by te spostrzeżenia same w sobie wywoływały niepokój. Autorzy analizowanych dzienników, krytykując brak obiektywizmu w mediach, paradoksalnie uważali ten stan za naturalny w zaistniałych okolicznościach³⁴. Trzeba jednak dodać, że były to osoby świadome mechanizmów propagandy, zaznajomione z funkcjonowaniem ówczesnych mediów.

Warto zadać pytanie: jak, w sytuacji braku rzetelnej informacji, autorzy zapisków postrzegali szanse Polski w starciu z Niemcami? Treść dzienników nie pozwala na udzielenie rzetelnej odpowiedzi na to pytanie. Regulska w swoich notatkach wyraźnie omijała temat przyszłości Polski i stolicy. Od początku wojny starała się czynnie włączyć w obronę i – jak twierdziła – „chronić własną równowagę psychiczną, nie dając wiary jakimkolwiek opowiadaniom”³⁵. Sebyłowa wyrażała niepewność co do losu zaatakowanego kraju. W notatce z 1 września przytoczyła opinię znajomych, którzy przewidywali, iż dowództwo polskie za kilka dni zda sobie sprawę ze słabości militarnej Polski³⁶. Skrajnie odmienną postawę prezentował znajomy Dłużewskiej-Kańskiej, który z zapałem opowiadał o rychłym przesunięciu granicy polsko-niemieckiej na zachód³⁷.

Wydaje się, że niechęć do przedstawiania na łamach dzienników własnych obaw o powodzenie obrony wynikała z zabiegów autocenzury. Prawdopodobnie niektórzy uczestnicy wydarzeń wrześniowych bali się przyznać, że brak wiary w propagandowe slogany łączyła się u nich z poczuciem bezsilności wobec nieprzyjaciela. By zrozumieć owo swoiste okłamywanie samego siebie, należy przytoczyć osobiste zapiski dziennikarza „Gazety Handlowej” Andrzeja Ziemięckiego sporządzane od 8 września 1939 r. Opisując coraz częstsze bombardowania, wypadki śmierci wśród ludności cywilnej i pogarszającą się sytuację aprowizacyjną, kronikarz konkluduje swoje spostrzeżenia słowami: „coś mi mówi, że się nie damy”³⁸. Ziemięcki wyraźnie

³¹ J. Iwaszkiewicz, *Notatki 1939-1945*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1991, s. 16.

³² Z. Nałkowska, dz. cyt., s. 30.

³³ Patrz: m. in. S. Sebyłowa, dz. cyt., s. 18.

³⁴ Patrz: K. Irzykowski, dz. cyt., s. 300.

³⁵ H. Regulska, dz. cyt., s. 21.

³⁶ Patrz: m.in. S. Sebyłowa, dz. cyt., s. 17.

³⁷ Z. Dłużewska-Kańska, dz. cyt., s. 10.

³⁸ Andrzej Ziemięcki, *Obłężenie Warszawy 1939*, APW, Zbiór rękopisów, 474, s. 4, 9.

chciał wierzyć, że w istocie ma takie niezachwiane przecucie. Posuwał się do samooszukiwania, by zachować przekonanie, że szansa na powodzenie obrony stolicy jeszcze istnieje³⁹.

Nie można jednak twierdzić, że 1 września warszawiacy powszechnie wątpili w powodzenie obrony miasta. Argumentem przeciwko takiemu stanowisku jest brak jednoznaczności wypowiedzi – nawet w ramach jednego źródła. Kronikarze wahają się w swoich opiniach, a negatywnych – jak już pisałam – raczej nie wyrażają wprost.

Prawdziwy entuzjazm wśród większości warszawiaków wywołała wiadomość, że do wojny przystąpiły Anglia i Francja. „Nie jesteśmy sami. Niemcy niedługo zostaną pobici” – pisała w uniesieniu 3 września Dłużewska-Kańska⁴⁰. Dawano wyraz uczuciom patriotycznym. Pod ambasadami obu krajów zebrał się tłum⁴¹ – wybuch radości był o tyle wielki, o ile dawał ujście nagromadzonym wcześniej silnym emocjom. Nastąpiło swoiste *katharsis*.

Mimo deklarowanej przez część kronikarzy wiary w zwycięstwo Polski i pomoc wojskową Francji i Anglii, w żadnej z analizowanych kronik nie znajdziemy zapisów świadczących o poczuciu bezpieczeństwa osobistego. O ile o sytuacji kraju pisze się często optymistycznie, o tyle poczucie zagrożenia własnego życia jest silnie odczuwane. Podejmowane przez szefa propagandy przy Dowództwie Obrony Warszawy pplk. Wacława Lipińskiego próby „uodpornienia” społeczeństwa⁴² brzmią niemal groteskowo w kontekście analizowanych zapisków. Działania kronikarzy mające na celu zapewnienie im bezpieczeństwa sprawiają wrażenie impulsywnych i gorączkowych.

W notatkach Sebyłowej i Dłużewskiej-Kańskiej znajdujemy opisy masowych wypłat z banków, co stało się powszechnym zjawiskiem w ostatnich dniach sierpnia oraz 1 września. Sebyłowa pisze z perspektywy urzędniczki PKO, Dłużewska-Kańska uprzywilejowanej klientki tej instytucji. Według ich relacji podczas prób odzyskania oszczędności dochodziło do wybuchów agresji. Tłum napierał na okienka, wybuchały kłótnie⁴³. Sytuacja groziła stratowaniem słabszych osób⁴⁴.

Szczególne zdenerwowanie musiał budzić fakt obsługiwania niektórych klientów poza kolejką⁴⁵ i nieprzystępność urzędników, którzy, przerażeni sytuacją, usiłowali uniknąć konfrontacji z rozemocjonowanym tłumem⁴⁶. Obawy, że gotówki nie

³⁹ Próbuje przekonać samego siebie, że odgłosy ostrzału artyleryjskiego to w rzeczywistości odpierające nieprzyjaciela polskie działa. Tamże, s. 77.

⁴⁰ Z. Dłużewska-Kańska, dz. cyt., s. 13.

⁴¹ Nie należy zapominać, że wbrew opiniom niektórych nie była to demonstracja spontaniczna. Została zainspirowana przez władze. Odzew ludności był natomiast szeroki. Patrz: M. J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 62.

⁴² Tamże, s. 148.

⁴³ S. Sebyłowa, dz. cyt., s. 16.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Z. Dłużewska-Kańska, dz. cyt., s. 10.

⁴⁶ S. Sebyłowa, dz. cyt., s. 16.

wystarczy dla wszystkich potwierdziły się, niestety. W przypadku Dłużewskiej bank zamknięto tuż po tym, jak pobrała pieniądze – o 15.00.

Wypłacane oszczędności częściowo były na pewno tezauryzowane w oczekiwaniu na „czarną godzinę”, częściowo zaś służyły zgromadzeniu zapasów żywnościowych. Sebyłowa wspomina o nieskutecznych apelach o powstrzymanie się przed wykupywaniem żywności ze sklepów⁴⁷. Irzykowski wyśmiewa instrukcje dotyczące przygotowania ograniczonego prowiantu (Polski Komitet Żywnościowy zalecał ludności cywilnej zapewnienie sobie zapasów wystarczających na kilka tygodni. Apelował, by produkty gromadzono stopniowo w celu uniknięcia masowego wykupu poszczególnych towarów⁴⁸). Przebywająca na wsi Dłużewska-Kańska wysłała do Warszawy – na potrzeby pozostałych w niej przyjaciół – wóz wypełniony nabiałem⁴⁹. Nałkowska notuje, iż już w pierwszym dniu wojny w niektórych częściach stolicy zabrakło mięsa i pieczywa⁵⁰. Należy tu wspomnieć, że władze dopiero kilka miesięcy przed wybuchem wojny rozpoczęły gromadzenie żywności w istniejących na terenie miasta magazynach⁵¹. Brak pokaźnych rezerw, po odcięciu Warszawy od źródeł aprowizacji, doprowadził do nastania w mieście głodu.

Typową reakcją w obliczu wybuchu wojny było pragnienie zmiany miejsca. Jak twierdziła Regulska: „Każdemu wydaje się, że tam, gdzie go nie ma, jest bezpieczniej”⁵². Spostrzeżenie Regulskiej rzeczywiście oddaje klimat Warszawy w pierwszych dniach wojny. Jako kierunek najczęstszych migracji możemy uznać wschód Polski. Pensjonat Dłużewskiej-Kańskiej, położony przy trasie w kierunku Siedlec, od pierwszego dnia wojny przeżywał oblężenie.⁵³ Przyjeżdżali do niego coraz to nowi goście, większość z nich została już do końca września.

Czasem decyzje o wyjeździe podejmowano kilka dni po wybuchu wojny wskutek pogarszającej się sytuacji. Nałkowska w dniu wybuchu wojny zanotowała w dzienniku swoją decyzję o pozostaniu w Warszawie bez względu na wszystko⁵⁴. Jednak ostatecznie 6 września zdecydowała się opuścić stolicę⁵⁵. Iwaszkiewicz postanowił wysłać swoje córki na wschód, licząc że nie dotrą tam działania wojenne⁵⁶. Sam ruszył w ich ślady 7 września⁵⁷. Obie decyzje okupione zostały potężnym stresem, gdyż w zawierusze wojennej rodzina długo nie mogła się odnaleźć.

Masowe decyzje o wyjazdach z miasta spowodowane zostały ewakuacją rządu i osób z otoczenia władzy. Wśród warszawiaków zapanował popłoch. Wyjeżdżający

⁴⁷ Tamże, s. 17.

⁴⁸ M. Rydzewska, „Zaopatrzenie Warszawy w żywność w czasie oblężenia we wrześniu 1939”, APW, Zbiór rękopisów, 762, k. 9.

⁴⁹ Z. Dłużewska-Kańska, dz. cyt., s. 11.

⁵⁰ Z. Nałkowska, dz. cyt., s. 33.

⁵¹ H. Pawłowicz, *Okupacyjne dzieje...*, s. 15.

⁵² Halina Regulska, dz. cyt., s. 21.

⁵³ Z. Dłużewska-Kańska, dz. cyt., s. 11-12.

⁵⁴ Z. Nałkowska, dz. cyt., s. 29.

⁵⁵ Tamże, s. 37.

⁵⁶ J. Iwaszkiewicz, dz. cyt., s. 17.

⁵⁷ Tamże, s. 21.

w nocy z 6 na 7 września do Brześcia Litewskiego minister Eugeniusz Kwiatkowski wspomina o całkowicie zatarasowanych przez samochody mostach i drogach oraz o poruszających się pieszo tłumach cywilów⁵⁸. Podobne wrażenia notuje Ludwik Łubieński, sekretarz Józefa Becka. Jego zdaniem objawy paniki wśród ludności cywilnej, spowodowane przygotowaniami do ewakuacji i wyjazdami, widoczne były już 4 września⁵⁹.

W nocy z 6 na 7 września, po ogłoszonym przez płk. Romana Umiastowskiego wezwaniu mężczyzn do opuszczenia stolicy⁶⁰, fala wyjazdów przybrała na sile⁶¹. Na wyobraźnię oddziaływały doniesienia, według których Warszawa miała zostać pozostawiona na pastwę wroga⁶². Decyzje podejmowano wtedy impulsywnie, co wpłynęło na późniejsze trudne położenie uciekinierów⁶³.



Droga wiodąca w stronę Nowego Dworu Mazowieckiego
– korowód uchodźców, wokół porzucone bagaże
(Narodowe Archiwum Cyfrowe)

⁵⁸ E. Kwiatkowski, *Dziennik lipiec 1939-wrzesień 1940*, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Rzeszów 2003, s. 161.

⁵⁹ L. Łubieński, „Dziennik”, AAN, Akta Łubieńskiego, k.5.

⁶⁰ Treść apelu została uzgodniona z Naczelnym Wodzem, jednak prawdopodobnie osobista niechęć między płk. R. Umiastowskim a ppłk. W. Lipińskim doprowadziła do wykreowania Umiastowskiego jako antybohatera września 1939 r. Przebieg wydarzeń, patrz: M. J. Kwiatkowski, dz. cyt., s. 81-97.

⁶¹ Ch. Hasenfuss, „Dwa lata wojny. Przeżycia i refleksje”. Archiwum ŻIH, Pamiętniki Żydów, sygn. 302/157, k. 11.

⁶² J. Iwazkiewicz, dz. cyt., s. 19-21.

⁶³ M.in. J. Iwazkiewicz, dz. cyt., s. 21; S. Sebyłowa, dz. cyt., s. 24-25.

Tymczasem do Warszawy przybywali masowo uchodźcy z północnej i zachodniej Polski. W końcu sierpnia Irzykowski ironicznie opisywał sceny rozgrywane się w pociągu relacji Gdynia-Warszawa. Panował w nim ścisk, pasażerowie kłócili się. Kronikarz zauważył obojętność wobec problemów i niewygodę osób słabszych. Jak pisze, sam nie zamierzał zresztą ustąpić raz „wywalzonego” miejsca⁶⁴.

Jakie przesłanki kierowały kronikarzami, którzy pozostali w stolicy? Regulska, właścicielka majątku w okolicach Podkowy Leśnej, zdecydowała się wojnę spędzić w Warszawie⁶⁵. Niebagatelną rolę wśród motywów kronikarki pełniła troska o męża, ale i pragnienie zaangażowania się w obronę. Regulska uważała, że w tak trudnym dla Polski momencie służba społeczna jest jej obowiązkiem⁶⁶. Przez cały okres września pozostawała gotowa do działania, pełniąc nie tylko misję komendantki blokowej OPL⁶⁷, ale i angażując się w organizację szpitala polowego dla rannych żołnierzy.

Sebyłowa zastanawiała się nad przeniesieniem do domu w Magdalence, jednak ostatecznie zdecydowała się zostać w Warszawie⁶⁸. Nie do końca jasne jest, co rozumiała przez „realne podstawy egzystencji”⁶⁹, które zapewniać miał pobyt w stolicy. Domyślamy się, że chodziło o czynniki ekonomiczne. Kronikarka z jakichś przyczyn miała też wrażenie, że zagrożenie związane z walkami w mieście nie jest tak duże⁷⁰.

Historyk i działacz społeczny Emanuel Ringelblum, który w sierpniu 1939 r. udał się jako obserwator na kongres syjonistyczny do Genewy, wspominał o lęku przed odcięciem od kraju, gdyby wojna wybuchła przed jego powrotem. Podróż powrotna przebiegała z licznymi perturbacjami. Kronikarz prawdopodobnie jednak nie brał pod uwagę możliwości pozostania w Szwajcarii⁷¹. Powrót do Warszawy stanowił dla niego oczywistość.

Wiele decyzji o pozostaniu w stolicy podyktowane było przywiązaniem do rodzinnego miasta. Bywały też osoby, jak wspomniana Sebyłowa, które pobyt w Warszawie uważały za mniejsze ryzyko niż ewentualny wyjazd. Iwaszkiewicz uznał, że mieszkanie przy ulicy Kredytowej, w razie grabieży niemieckiej, wydaje się bardziej bezpieczne niż Stawisko. Tam też umieścił cenne obrazy i rękopisy Karola Szymanowskiego. Kierował się przeczuciami i intuicją. Nie był zresztą pewny swojej decyzji, martwił się, że być może „zrobił głupstwo”⁷².

W pierwszych dniach września zarówno osoby opuszczające miasto, jak i te, które zdecydowały się pozostać w nim starały się zabezpieczyć swój dobytek. Irzy-

⁶⁴ K. Irzykowski, dz. cyt., s. 297.

⁶⁵ H. Regulska, dz. cyt., s. 18-23.

⁶⁶ Tamże, s. 23.

⁶⁷ Patrz: rozdział dotyczący obawy przed atakiem gazowym.

⁶⁸ S. Sebyłowa, dz. cyt., s. 22.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ E. Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego wrzesień 1939-styczeń 1943*, „Czytelnik”, Warszawa 1983, s. 29.

⁷² J. Iwaszkiewicz, dz. cyt., s. 15.

kowski przeniósł cenne książki i korespondencję do piwnicy. Część swoich listów i notatek spalił – najwyraźniej nie chciał, by dostały się w obce ręce⁷³.

Wśród działań mających zwiększyć poczucie bezpieczeństwa znajdowały się też praktyki religijne. W gronie osób wierzących daje się zauważyć dążenie do uporządkowania życia religijnego. Dłużewska-Kańska opisywała 2 września nagły wybuch rozpaczliwej służącej, który zdarzył się podczas rozmowy na temat sytuacji w kraju. Przyczyną gwałtownej reakcji Walki było przypuszczenie, że jej nowo narodzonemu dziecku grozi niebezpieczeństwo, a nie zostało dotychczas ochrzczone. Dłużewska-Kańska została przekonana, że „nie może być pogan w domu” i obiecała porozmawiać z miejscowym proboszczem⁷⁴.

Na kartach dziennika autorka przeciwstawia własną, spokojną postawę histerycznemu – jej zdaniem – zachowaniu młodej matki. Religijność kronikarki ma tu wynikać z niezmiennej postawy życiowej, Walka zaś odwołuje się rzekomo do praktyk religijnych jako chroniących przed nieszczęściem (lub mającym zagwarantować zbawienie po śmierci).

Zofia Dłużewska-Kańska dość często opisywała przykłady świadczące o magicznym traktowaniu religii. Zgromadzeni w majątku Dłużew goście – głównie kobiety, żony oficerów i urzędników państwowych – wspólnie uczęszczali na msze wotywnne. Najprawdopodobniej były one odprawiane w intencji ogarniętego wojną kraju. Kronikarka wydaje się nieco zdziwiona dużą frekwencją w kościele – wśród przybyłych było wiele nieznanymi twarzami⁷⁵, osób nieuczestniczących wcześniej w życiu parafii bądź przybyszy z Warszawy czy zachodniej Polski. Wyraźnie daje się tu zauważyć powszechna potrzeba odwołania się do wiary w Boga. Część spośród znajomych autorki przystępuje do spowiedzi⁷⁶ – sytuacja wojenna, poczucie niepewności jutra skłaniały je ku próbie uporządkowania swojej sytuacji życiowej w wymiarze religijnym.

O wiele bardziej osobista jest narracja działaczki społecznej Wili Wilhelminy Rudzkiej, głęboko wierzącej ewangeliczki. Kronikarka w swoich notatkach z pierwszych dni września często odwołuje się do Boga. W czasie nalotu, by – jak pisze – uspokoić przebywające w schronie córki i sąsiadki wzywa je do śpiewania pobożnych i patriotycznych pieśni⁷⁷.

Obie autorki odwoływały się do religii w sytuacjach, gdy nie miały wpływu na rozwój wydarzeń, w poczuciu własnej bezsilności. Udział w nabożeństwach czy modlitwa o ocalenie podczas bombardowania miały charakter uspokajający. Jednak, co ważniejsze, stanowiły także próbę wywarcia wpływu na rzeczywistość. Dotyczyły kobiet zmuszonych do biernej obserwacji wydarzeń, od których zależał ich własny los.

⁷³ K. Irzykowski, dz. cyt., s. 298.

⁷⁴ Z. Dłużewska-Kańska, dz. cyt., s. 12.

⁷⁵ Tamże, s. 12-13.

⁷⁶ Tamże, s. 13.

⁷⁷ W. W. Rudzka, dz. cyt., s. 52.

Różnorakie formy kultu religijnego podejmowane przez mieszkańców stolicy i okolic były prawdopodobnie powszechnym zjawiskiem we wrześniu 1939 r., także w jego pierwszych dniach. Mogły one przybierać postać analogiczną do znanego z Powstania Warszawskiego gromadzenia się przed podwórkowymi kapliczkami. Na kartach dzienników odwołania do Boga – bądź ich brak – zależą oczywiście od osobistych poglądów autorów.

Warszawiacy, zaskoczeni błyskawicznym rozwojem wydarzeń, przeżywali poczucie oszołomienia. Wielu z nich w chwili refleksji konstatoowało, że wojna – choć tak realna ze swoimi coraz to nowymi ofiarami – dzieje się poza zasięgiem i wpływem „szarego człowieka”. Rzeczywistość wojenna sprawiała wrażenie obcości⁷⁸. Szczególnie ludzie młodzi czuli, że ich życie gwałtownie się zmienia. Regulska, notując wydarzenia 1 września, wspomniała o reakcji kilkunastoletniej córki Hani, która w tym dniu zapaliła „pierwszego jawnego papierosa”⁷⁹. Choć reakcja ojca dziewczyny była taka, jakiej można by spodziewać się każdego innego dnia (wymówki) kronikarka stwierdziła, że problem nie jest istotny w zaistniałych okolicznościach. Dla Hani rozpoczęcie wojny stało się dniem podwójnego wkroczenia w świat dorosłych.

Sebyłowa, obserwując wrześniowe ulice zwracała uwagę na wpływ wojny na relacje międzyludzkie: „Przerażenie przed mogącym nastąpić, lub nieuniknionym już, rozstaniem ciałniej przytuła do siebie idące pary.”⁸⁰

W obliczu powszechnej mobilizacji wielu młodych ludzi składało sobie obietnice, impulsywnie podejmowało decyzje – jak się im zdawało – na całe życie. Liryzm wrześniowych pożegnań nabierał tragicznego wymiaru dla tych, których bliscy byli już na froncie: „I tak jakoś się zdaje, że klatkę piersiową coś rozsadzi.” – przelewała swój żal na papier kronikarka, która obawiała się o los męża⁸¹. Niestety, po miesiącu niepewności okazało się, że nadzieje na jego powrót nie spełniły się. Pierwsze dni ciepłego i słonecznego września – choć pełne niepokoju – nie wskazywały, jak potoczą się losy warszawiaków.

⁷⁸ S. Sebyłowa, dz. cyt., s. 18.

⁷⁹ H. Regulska, dz. cyt., s. 19.

⁸⁰ S. Sebyłowa, dz. cyt., s. 17.

⁸¹ Tamże.

Andrzej Skalimowski, Zbigniew Tucholski

ZACHOWANY FRAGMENT DWORCA KOLEI WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ NA PRADZE

Ze względu na strategiczne znaczenie warszawskiego węzła kolejowego, jego infrastruktura niszczona była podczas obu wojen światowych w sposób planowy. Zgodnie z doktryną zniszczeń masowych gen. Ericha Ludendorffa, na liniach kolejowych w pierwszej kolejności niszczone: dworce, mosty, wiadukty, parowozownie, wieże wodne, układy torowe i urządzenia zabezpieczenia ruchu kolejowego. Do naszych czasów dotrwało niewiele zabytków architektury kolejowej w granicach administracyjnych Warszawy. Na terenie stolicy nie zachował się żaden duży budynek dworcowy wzniesiony przed 1939 r. Autorzy artykułu wykonali na rzecz Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków inwentaryzację i kartę ewidencyjną reliktu budynku Dworca Praga Terespolska. Materiał ten jest wynikiem kwerend archiwalnych i prac inwentaryzacyjnych związanych z opracowaniem dokumentacji konserwatorskiej tego obiektu. Celem tej publikacji jest przedstawienie rysu historycznego, opisu technicznego oraz koncepcji ochrony zachowanego reliktu skrzydła Dworca Kolei Warszawsko-Terespolskiej. Ambicją autorów jest również zwrócenie uwagi na zabytki architektury i techniki kolejowej, które często – ze względu na brak rozpoznania przez służby konserwatorskie – pozbawione są jakiegokolwiek ochrony.

RYS HISTORYCZNY DWORCA TERESPOLSKIEGO

Koncesję na budowę kolei, nazwanej później Warszawsko-Terespolską, wydało rosyjskie Ministerstwo Komunikacji 21 października 1864 r. Podczas prac projektowych i wytyczania linii wykorzystano studia terenowe i projekty wykonane wcześniej dla Kolei Warszawsko-Lubelskiej (odcinek Warszawa-Łuków). Pracami projektowymi

i budową linii kierował inż. Tadeusz Chrzanowski. Linię poprowadzono z Warszawy przez Mińsk, Siedlce, Łuków, Białą [Podlaską] do Terespoła¹.

Drogę Żelazną Warszawsko-Terespolską (o długości 290,3 km) realizowano etapami, a finalne otwarcie całej linii nastąpiło 18 września 1867 r. Ponadto w lutym 1870 r. pod jej zarządem znalazł się dziewięciokilometrowy odcinek Kolei Terespolsko-Brzeskiej². W 1871 r. połączono ją z Drogą Żelazną Moskiewsko-Brzeską, a w 1873 r. z Koleją Brzesko-Kijowską³.

Dworzec Terespolski zaprojektowany został przez warszawskiego architekta Alfonsa Ferdynanda Kropiwnickiego. Pełnił on funkcję naczelnego architekta Kolei Terespolskiej i był autorem projektów wszystkich dworców na tej linii⁴. Realizacji podjął się Andrzej Rajkowski wspólnie z Kazimierzem Granzowem. 5 stycznia 1866 r. zadeklarowali oni gotowość wybudowania dworca na podstawie znanych im planów za ryczałtowym wynagrodzeniem 102 400 rubli. 5 czerwca 1866 r. zawarli umowę w sprawie budowy dworca z Tadeuszem Chrzanowskim, kierującym budową Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej⁵.

Kamień węgielny w fundament przyszłego dworca wmurowano, w obecności Namiestnika Królestwa Polskiego gen. hr. Teodora Berga, 18 maja 1866 r.⁶ Architekturę obiektu scharakteryzowała Maria Brodzka-Bestry, wieloletnia badaczka twórczości architekta Kropiwnickiego: „Jednopiętrowy dworzec na Pradze zbudowano na planie wydłużonego prostokąta od frontu z trzema ryzalitami: pośrodku i po bokach. Fasadę rozczłonkowano pilastrami, na parterze toskańskimi, na piętrze jońskimi. Wejście do dworca poprzedzał czterokolumnowy portyk wspierający balkon, a u góry wieńczyła attyka z dwoma wazonami i koliste okienko mansardowe. Dzięki podziałom horyzontalnym i półkuliście zamkniętym oknom miał charakter neorenesansowy”⁷.

W budynku dworcowym usytuowano: poczekalnie, kasy biletowe i bagażowe, dwa bufety prowadzące sprzedaż gorących dań (dla pasażerów I, II oraz III kl.), poczekalnie kl. I, II i III. Na piętrze znajdowały się biura Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej⁸.

¹ J. Pietraszek, *Przewodnik praktyczny dla użytku maszynistów i ich pomocników na drogach żelaznych*, Warszawa 1873, s. 583.

² W. Wojasiewicz, *Mosty dróg żelaznych Królestwa Polskiego*, Warszawa 1982, s. 27.

³ J. Braun, *Rozwój i funkcjonowanie WWK do 1939 r.* [w:] *Warszawski Węzeł Kolejowy, wczoraj dziś jutro*, Warszawa 1977 r., s. 20.

⁴ M. Brodzka-Bestry, *Stacja kolejowa w Mrozach – zabytek dziewiętnastowiecznej architektury*, „Rocznik Kałuszyński” 2006, z. 4, s. 174.

⁵ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Akta notarialne kancelarii Stanisława Jasińskiego, sygn. 71. Za: M. Brodzka-Bestry, dz. cyt., s. 175.

⁶ *Sprawozdanie z uroczystości położenia kamienia węgielnego pod budowę dworca Kolei Warszawsko-Terespolskiej*, „Kurier Warszawski” 1866, nr 122, s. 682-683.

⁷ M. Brodzka-Bestry, dz. cyt., s. 176.

⁸ J. Braun, „Rozwój warszawskiego węzła kolejowego do 1914 r.”, Warszawa 1971. Praca doktorska na prawach rękopisu, napisana pod kierunkiem prof. dr Ireny Pietrzak-Pawłowskiej, Biblioteka Muzeum Kolejnictwa nr 140, s. 29, odpis udostępniony przez M. Brodzka-Bestry.



Dworzec Terespolski – widok od strony miasta,
fot. ze zbiorów Korotyńskiego, APW

Peron przylegający do dworca był zadaszony wiatą o konstrukcji nośnej wspartej na żeliwnych filarach. Z uwagi na znaczny wzrost ruchu pasażerskiego pod koniec XIX w., w 1890 r. Dworzec Terespolski przebudowano. Jak czytamy w „Kurierze Warszawskim” z 10 listopada 1890 r.: „Podług planu, wykonanego przez budow-



Zniszczony Dworzec Terespolski w 1945 r.,
fot. ze zbiorów Jacka Rutkowskiego

niczego W. Łubę, dotychczasowa sala pasażerska zostanie rozszerzona o 10 stóp, w lokalności zaś zajmowanej dotąd przez wydział ruchu, będą urządzone: osobna sala jadalna, pokój bufetowy oraz garderoby dla dam i mężczyzn [...]”⁹. Pod koniec XIX w. do dworca dobudowano zachodnie skrzydło utrzymane w podobnym stylu architektonicznym.

Wycofujące się w 1915 r. z Warszawy wojska rosyjskie zniszczyły wszystkie duże dworce kolejowe. Spalono takie dworce, jak: Wiedeński, Petersburski i Terespolski (Brzeski), zaś ściany Dworca Petersburskiego zostały dodatkowo wysadzone w powietrze. Po odzyskaniu niepodległości i objęciu Warszawskiego Węzła Kolejowego przez PKP, wypalony Dworzec Terespolski odbudowano w pierwotnej formie w latach 20. XX w.¹⁰ Najprawdopodobniej w tym czasie zmieniono jego nazwę na Dworzec Wschodni. W okresie powojennym – podczas prac związanych z przebudową – wykonano nasyp, na którym powstał nowy układ torowy stacji Warszawa Wschodnia. Wówczas tory tej stacji znalazły się ok. trzy metry nad pierwotnym poziomem dawnej stacji Warszawa Terespolska. Po uruchomieniu linii średnicowej w 1933 r. stacja Warszawa Wschodnia stała się elementem nowego układu komunikacyjnego. Połączono ją wówczas ze stacją Warszawa Główna, zaś dworzec od tego czasu posiadał układ czołowo-przelotowy.



Widok od strony torów, 1945 r.,
 fot. ze zbiorów Jacka Rutkowskiego

⁹ „Kurier Warszawski” 1890, nr 311, s. 3.

¹⁰ „Kurier Warszawski” 1921, nr 4, s. 5, wydanie wieczorne.

W pierwszych dniach września 1939 r. budynek został zbombardowany przez lotnictwo niemieckie. Podczas okupacji dworzec znalazł się w strukturach Ostbahnu – Kolei Wschodniej, nosił wówczas nazwę Bahnhof Warschau Ost. Po wybuchu Powstania Warszawskiego ofensywa powstańcza zakończyła się fiaskiem – nie udało się opanować budynku i niedługo po tym został on częściowo wysadzony przez Niemców. Bezpośrednio po wojnie rozebrano w większości zachowany budynek, pozostawiono jedynie mały fragment wschodniego skrzydła dworca, który adaptowano do nowych potrzeb.

W 1945 r. na terenie stacji wzniesiono prowizoryczne baraki, w których zlokalizowano: poczekalnię wraz z kasami biletowymi, pomieszczenie dyżurnego ruchu, punkt Państwowego Urzędu Repatryjacyjnego oraz Polskiego Czerwonego Krzyża¹¹. W latach 1964-1969 wzniesiono według projektu Piotra Szymaniaka i Arseniusza Romanowicza zabudowania obecnego Dworca Wschodniego.

ZACHOWANY FRAGMENT WSCHODNIEGO SKRZYDŁA DWORCA PRAGA TERESPOLSKA

Zachowany fragment parterowej części wschodniego skrzydła Dworca Terespolskiego (położony obecnie przy ul. Kijowskiej 14A) odbudowano w okresie powojennym podczas rozbiórki murów dworca. Wykorzystując stojącą ścianę frontową i trzy fragmenty ścian poprzecznych, zbudowano nowy budynek. W trakcie budowy skuto zachowane detale elewacji ściany frontowej. Budynek otrzymał prostą elewację z zachowanymi podziałami konstrukcyjnymi i charakterystycznym dla architektury użytkowej lat 40. i 50. XX w. gzymsem. Jedynym elementem nawiązującym do dawnej formy architektonicznej dworca były proste boniowania krawędzi arkadowych otworów okiennych. Parterowy budynek nakryto płaskim dachem obłożonym papą. Budynek otrzymał ogrzewanie piecowe – wykorzystano w tym celu stare ciągi kominowe. Analizując konstrukcję budynku oraz układ jego ścian, można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że jego pierwszą wschodnią oś dobudowano w okresie powojennym. W budynku ulokowano orkiestrę kolejową, w latach 70. XX w. zmieniono jego funkcję – urządzono w nim rozlewnię wód mineralnych Przedsiębiorstwa Wagonów Sypialnych „Wars”. W tym celu dobudowano nową część produkcyjną, budynek zaś wyposażono w istniejące do dzisiaj przemysłowe urządzenia wentylacyjne. W budynku zachowała się oryginalna stolarka trzech okien arkadowych wraz z zamknięciami ryglowymi, a także fragment żeliwnego pionu wodociągowego.

Pod budynkiem, w okresie okupacji lub już po wojnie (możliwe, że na potrzeby Obrony Cywilnej), zbudowano obszerny schron przeciwlotniczy wyposażony w urządzenia sanitarne, wzmocnienia stropu z szyn i podkładów kolejowych, ogrzewanie piecowe, drzwi gazoszczelne, wentylację oraz doprowadzono linię telefoniczną.

¹¹ „Gazeta Ludowa” 1947, nr 13, s. 8.



Inwentaryzacja zachowanego fragmentu dworca Warszawa Terespol przy ul. Kijowskiej 14A,
inwentaryzacja Zbigniew Tucholski, Jacek Wardęcki, rys. Jacek Wardęcki



Zachowany fragment skrzydła Dworca Terespolskiego, stan obecny, 2009 r.,
fot. Andrzej Skalimowski

Przy zachodniej ścianie szczytowej budynku wyprowadzono ze schronu murowany przewód wentylacyjny. Schron nie posiadał urządzeń filtrowentylacyjnych.

W rejonie, w którym znajduje się zachowany relikwiarz budynku dworcowego wyraźny jest również zarys fundamentów całego dworca. W latach 90. XX w. kolej wynajęła budynek prywatnemu przedsiębiorcy z przeznaczeniem na punkt skupu złomu i surowców wtórnych. W czerwcu 2009 r. Zakład Gospodarowania Nieruchomościami PKP rozwiązał umowę najmu. Obecnie nieużywany obiekt niszczeje, jest ponadto zagrożony rozbiórką w związku z planami inwestycyjnymi kolei.

Najbardziej celowe byłoby zachowanie całego obiektu, a także objęcie go ochroną przez wpisanie do rejestru zabytków. W opinii Brodzkiej-Bestry, specjalizującej się w dziełach architektonicznych Kropiwnickiego, uzasadnione jest podjęcie stosownych działań zmierzających w tym kierunku. Należy jednak podkreślić, że ze względu na powojenną odbudowę oraz liczne późniejsze przebudowy obiektu największą wartość ma, w naszej opinii, frontowa fasada budynku, gdyż stanowi fragment dawnego skrzydła dworca. Niewątpliwie zachowany relikwiarz posiada dużą wartość historyczną – jest to ostatni fragment jednego z najstarszych dworców na terenie Warszawy. Odpowiednie wyeksponowanie frontonu dworca oraz umieszczenie na jego elewacji tablicy Miejskiego Systemu Informacji może stanowić, oprócz ochrony zabytku, także świadectwo zniszczenia infrastruktury technicznej stolicy przez niemieckiego okupanta.

Z ŻYCIA ARCHIWÓW WARSZAWSKICH

Adam Grzegorz Dąbrowski

DZIAŁALNOŚĆ ARCHIWUM AKT NOWYCH W ROKU 2008

Archiwum Akt Nowych (AAN) – jedno z trzech polskich archiwów o charakterze centralnym – utworzone zostało w 1919 r. Początkowo nosiło miano Archiwum Wojskowego, a od 1930 r. działa pod obecną nazwą. Archiwum gromadzi i przechowuje przede wszystkim archiwalia wytworzone przez polskie naczelne urzędy oraz instytucje administracji państwowej i wymiaru sprawiedliwości, samodzielne urzędy centralne, centrale państwowej i spółdzielczej administracji gospodarczej, centralne instytucje finansowo-kredytowe i ubezpieczeniowe, centralne organa partii oraz organizacji politycznych, społecznych, zawodowych, kulturalnych i sportowych oraz wybitne osobistości życia politycznego, społecznego i kulturalno-oświatowego państwa polskiego. Większość z nich dotyczy okresu po 1916 r., choć niektóre zespoły i zbiory sięgają XIX w. (m.in. akta partii i organizacji społecznych czy niepodległościowych), a nawet wieku XV (akta rodzin).

Zasób Archiwum – według stanu na koniec 2008 r. – stanowi 2297 zespołów i zbiorów archiwalnych zajmujących ogółem 42 381,43 m.b. półek magazynowych, a liczących 1 634 820 jednostek inwentarzowych (j.i.), na które składa się: 1 367 620 j.i. materiałów aktowych, 13 547 j.i. dokumentacji technicznej, 24 680 j.i. dokumentacji kartograficznej i geodezyjnej, 220 032 fotografii, 162 filmy, 2115 nagrań dźwiękowych oraz 6664 j.i. innych rodzajów materiałów archiwalnych (głównie plakatów i ulotek).

W porównaniu ze stanem z 31 grudnia 2007 r. zasób Archiwum Akt Nowych powiększył się o 60 zespołów i zbiorów liczących 56 411 j.i., co stanowi 12 912,24 m.b. Jest to więc kolejna rekordowa liczba przejętych materiałów archiwalnych, stanowi bowiem ponad 30% całego obecnego zasobu Archiwum. W tej liczbie 16 198 j.i. (12 587 m.b.) stanowiły metryczki dokumentów tożsamości przejmowane z archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (jest to materiał nietypo-

wy, przekazywany w metalowych szufladach bądź tekturowych pudłach, w związku z czym jedna jednostka mierzy odpowiednio 0,90 lub 0,78 m.b., a w jednym opakowaniu są dwa rzędy metryczek). Ponadto z archiwów zakładowych przejęto 31 737 j.i. (494,61 m.b.) akt oraz ponad 5,5 tys. j.i. (stanowiących blisko 57 m.b.) archiwaliów od osób prywatnych, stowarzyszeń, fundacji i partii politycznych.

Oprócz wspomnianych wyżej metryczek dokumentów tożsamości, wymienić warto i inne przejęcia materiałów archiwalnych z takich instytucji, jak: Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych (22 m.b. archiwaliów z lat 1957-1985, m.in. Departamentu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą; Departamentu Mechaniki, Energetyki, Transportu; Departamentu Nauki, Techniki i Projektowania), Główny Inspektorat Ochrony Środowiska (ponad 6 m.b. akt obejmujących lata 1982-1991, wytworzonych przez Zespół Kontroli Inspektoratu), Ministerstwo Łączności (14 m.b. akt Departamentu Zezwoleń i Koncesji z lat 1992-2001 dotyczących zezwoleń na prowadzenie działalności w zakresie usług telekomunikacyjnych i teleinformatycznych), Komisja Planowania przy Radzie Ministrów (12 m.b. z lat 1857-1988, m.in. Zespołu Metodyki Planowania oraz Zespołu Planowania Regionalnego), Przemysłowy Instytut Elektroniki (blisko 11 m.b. akt, m.in. powstałe pod patronatem Instytutu prace naukowo-badawcze z lat 1979-2007), Najwyższa Izba Kontroli (1142 j.i. z lat 1970-1976 obejmujące materiały zespołów: Pracy, Spraw Socjalnych i Zdrowia; Górnictwa i Energetyki; Administracji i Gospodarki Komunalnej; Przemysłu Ciężkiego i Maszynowego), Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego (w tym zbiór opracowań naukowo-badawczych Instytutu z lat 1962-2006), Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego (294 j.i. z lat 1966-1969 stanowiące archiwalia Departamentu Programów Nauczania – recenzje i zatwierdzenia podręczników szkolnych, programy nauczania różnych przedmiotów), Ośrodek Ratowniczych Badań Archeologicznych (37 j.i. z lat 1995-2002) oraz Ośrodek Ochrony Dziedzictwa Archeologicznego (50 j.i. z lat 2002-2005 zawierających m.in. dokumentację dotyczącą prac archeologicznych na terenach objętych budową autostrad A1, A2, A3, A4, A12), Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej (550 j.i. materiałów archiwalnych z lat 1989-1999 – m.in. protokoły posiedzeń kierownictwa ministerstwa, dokumentacja obrazująca współpracę z jednostkami podległymi i pracę komisji trójstronnych), Polski Komitet Normalizacyjny (7975 j.i. z lat 1962-1972), Polski Komitet Normalizacji, Miary i Jakości (523 j.i. z lat 1982-1993, których akta dotyczą kwestii ustalania i przestrzegania norm), Ministerstwo Sprawiedliwości (m.in. akta departamentów: Spraw Cywilnych, Spraw Nietletnich, Spraw Rodzinnych i Nietletnich oraz teczki osobowe sędziów, prokuratorów, adwokatów, komorników z okresu II Rzeczypospolitej, łącznie 3598 j.i.), Centralny Ośrodek Sportu (akta z lat 1953-1989, blisko 17 m.b. dokumentacji technicznej z podległych obiektów sportowych, w tym Stadionu Dziesięciolecia w Warszawie). Ponadto AAN przejęło, kontynuując wieloletnią współpracę ze środowiskami kombatanckimi, materiały archiwalne m.in.: Romana Abrahama, Adama Borkiewicza, Juliusza Bogdana Deczkowskiego, Jana Rossmanna, Okręgu Warszawa Światowego Związku

Żołnierzy Armii Krajowej, a także kilka dopływów akt Archiwum Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom – w tym relacje osób represjonowanych.

Z kolei Archiwum Zakładowe AAN przejęło 93 j.i (prawie 3 m.b.) akt kategorii A oraz 68 j.i. (prawie 2 m.b.) akt kategorii B i aktualnie liczy 1360 j.i. (co stanowi nieco ponad 33 m.b.) akt kategorii A, 690 j.i. (4 m.b.) kategorii BE oraz 5084 j.i. (ponad 55 m.b.) kategorii B.

W 2008 r. księgozbiór Biblioteki AAN wzbogacił się o 1000 tytułów obejmujących 1021 woluminów i aktualnie liczy 14 452 książki (14 694 woluminów). Zbiór czasopism obejmuje 61 tytułów (ponad 6000 woluminów).

Pomimo że w omawianym roku opracowano 256,63 m.b. akt (32 806 j.i.), ogólna wielkość opracowanego zasobu Archiwum zmniejszyła się o 85,08 m.b. (91 922 j.i.). Jest to wynikiem realizacji decyzji Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych o wymianie kart zespołów i zbiorów oznakowanych symbolem AN na karty A, B lub A i B. Komisja Metodyczna AAN, po szczegółowej analizie stanu opracowania zespołów i zbiorów posiadających karty AN, podjęła w tej sprawie stosowne uchwały, a problem ten dotyczył głównie zespołów przejętych w 1990 r. z zasobu Centralnego Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (zespoły te w większości posiadają inwentarze kartkowe – niekiedy o bardzo dużej szczegółowości opisu zawartości teczek, nie posiadają jednak wstępów do nich).

Pracami związanymi z opracowaniem objęto m.in. archiwalia wchodzące w skład następujących zespołów akt: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (Biuro Spraw Kadrowych z lat 1970-1972, Wydział Kadr z lat 1972-1985, Wydział Polityki Kadrowej z lat 1985-1990), Ministerstwo Skarbu z lat 1944-1950, Ministerstwo Finansów z lat 1950-1975, Biuro Kontroli przy Radzie Państwa z lat 1947-1949, Biuro Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy z lat 1946-1966, Zbiór map topograficznych.

Tradycyjnie aktywne działania prowadziło Archiwum w zakresie nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym, obejmując nim w 2008 r. państwowe jednostki organizacyjne (227 urzędów) oraz jedną jednostkę samorządową — przechowujące łącznie ponad 27 833 m.b. materiałów archiwalnych, w tym 5056 m.b. zakwalifikowanych do przekazania do zasobu AAN. Jednym z głównych powodów nieprzekazywania materiałów archiwalnych jest niedostateczny stan ich uporządkowania (błędna kwalifikacja akt, nieprawidłowe opisy teczek, brak paginacji, niewłaściwie sporządzona ewidencja). Przyczyną takiego stanu jest niejednokrotnie brak odpowiedniego przygotowania merytorycznego pracowników archiwów zakładowych, na co składa się częsta rotacja oraz brak przeszkolenia lub predyspozycji do wykonywania prac kancelaryjno-archiwalnych. Inną przyczyną jest powierzenie archiwum zakładowego pracownikom merytorycznym wykonującym inne obowiązki służbowe. W wielu natomiast sytuacjach podstawową przeszkodą w prawidłowym przygotowaniu akt do ich przekazania do AAN jest brak stosownych funduszy.

W nadzorowanych urządach i instytucjach przeprowadzono 107 kontroli (w tym 96 ogólnych, 5 problemowych, 6 sprawdzających) oraz wykonano 129 ekspertyz archiwalnych. Ekspertyzy dotyczyły głównie: oceny wartości dokumentacji nie-archiwalnej, przeznaczonej do brakowania lub zniszczenia; ustalenia jednostek organizacyjnych wytwarzających materiały archiwalne typowanych do objęcia nadzorem archiwalnym AAN; archiwalnej oceny dokumentacji i ustalenia kwalifikacji archiwalnej akt; prawidłowości przygotowania dokumentacji do przekazania do zasobu archiwum państwowego; uzgadniania prawidłowego przygotowania przepisów kancelaryjno-archiwalnych. Zaopiniowano 98 przepisów kancelaryjno-archiwalnych dla 41 jednostek organizacyjnych (33 instrukcje kancelaryjne, 35 rzeczowych wykazów akt oraz 30 instrukcji archiwalnych), a ostatecznie zatwierdzono 70 z nich. Ponadto udzielono 760 konsultacji jednostkom nadzorowanym i innym podmiotom (106 pisemnie, 193 osobiście, 461 telefonicznie) – dotyczyły one przede wszystkim opracowywania własnych przepisów archiwalnych i kancelaryjnych, prowadzenia archiwów zakładowych, oceny i brakowania akt, porządkowania akt. Wydano 165 zezwoleń na wybrakowanie ponad 5080 m.b. dokumentacji niearchiwalnej zarówno dla państwowych jednostek organizacyjnych, jak i niepaństwowych jednostek organizacyjnych posiadających dokumentację odziedziczoną po jednostkach nadzorowanych niegdyś przez AAN. Duże zaangażowanie towarzyszyło również organizacji i prowadzeniu merytorycznych szkoleń archiwalnych, przeznaczonych dla pracowników archiwów zakładowych nadzorowanych urzędów i instytucji, których przeprowadzono łącznie 22 (kursy oraz szkolenia kancelaryjne i archiwalne dla 603 słuchaczy).

W 2008 r. odnotowano 5379 odwiedzin w Pracowni Naukowej AAN – prace badawcze prowadziło tu 1160 osób (w tym 107 z zagranicy). Osobom korzystającym z zasobu udostępniono 45 362 teczki materiałów aktowych i rolki mikrofilmów. Najczęściej wykorzystywanymi przez użytkowników zespołami i zbiorami dla okresu dwudziestolecia międzywojennego są archiwalia polskiej służby dyplomatycznej (zespoły akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz ambasad w: Berlinie, Londynie, Moskwie, Paryżu i Waszyngtonie), Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Komendy Głównej Policji Państwowej oraz Oddziału II Sztabu Głównego. Zespoły akt Armii Krajowej, Delegatury Rządu RP na Kraj, Rady Głównej Opiekuńczej oraz Rządu Generalnego Gubernatorstwa to najczęściej wykorzystywane archiwalia dotyczące okresu wojny i okupacji. Z kolei akta komitetów centralnych Polskiej Partii Robotniczej oraz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z lat 1944-1990, Urzędu Rady Ministrów z lat 1953-1989, ministerstw Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych, Informacji i Propagandy z lat 1945-1950, Urzędu do Spraw Wyznań z lat 1950-1989 czy też Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z lat 1945-1990 zaliczają się do najczęściej zamawianych do pracowni przez badaczy dziejów państwa polskiego po roku 1945. Dużym zainteresowaniem cieszą się również mikrofilmy z akt przechowywanych w zbiorach Archiwum Instytutu Hoovera przy

Uniwersytecie Stanforda w Kalifornii (obejmujące archiwalia polskiej służby dyplomatycznej z lat 1939-1945 oraz władz i urzędów emigracyjnych z okresu II wojny światowej), a także tzw. mikrofilmy aleksandryjskie (z akt niemieckich władz cywilnych i jednostek wojskowych z lat 1939-1945).

W omawianym roku sprawozdawczym do Archiwum wpłynęły 5983 zapytania kwerendowe (w tym 55 naukowych, 104 genealogiczne, 544 własnościowe, 1945 innych, 3335 socjalnych). Zapytania dotyczyły najczęściej spraw własnościowych oraz potwierdzenia repatriacji, posiadania polskiego obywatelstwa, faktu pozostawienia mienia na byłych kresach wschodnich. Duża liczba kwerend związana była z poszukiwaniem dokumentacji poświadczającej okres zatrudnienia i wysokość zarobków. W związku z trudnościami w odnalezieniu i odtworzeniu dokumentacji płacowej petenci poszukują układów zbiorowych pracy oraz innych aktów prawnych regulujących sprawy wynagrodzenia. Wzrosła też liczba kwerend prowadzonych na potrzeby Instytutu Pamięci Narodowej. Dla użytkowników wykonano 105 316 stron kserokopii oraz 14 289 skanów komputerowych.

Kontynuując współpracę z uczelniami wyższymi oraz innymi placówkami oświatowymi w zakresie popularyzacji zasobu i działalności bieżącej, Archiwum zorganizowano 8 prelekcji, w których uczestniczyło 171 osób. W 2008 r. AAN odwiedzili słuchacze Uniwersytetu III Wieku z Piaseczna oraz studenci z: Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Akademii Podlaskiej w Siedlcach, Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego (dwie grupy), Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego (również dwie grupy), Uniwersytetu Opolskiego oraz Szkoły Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. W ramach innych działań popularyzatorskich pracownicy AAN wystąpili w audycjach radiowych (11) i programach telewizyjnych (4), a także przygotowali publikacje prasowe (23) oraz prezentację multimedialną. Zorganizowano również trzy okolicznościowe wystawy tematyczne: „Polska – Persja/Iran. Sześć wieków wzajemnych kontaktów” (we współpracy z Archiwum Głównym Akt Dawnych), „Katyń. Walka o prawdę” (prezentowana w Muzeum Ziemi Mińskiej w Mińsku Mazowieckim), „90 lat Państwowości Polskiej” w Muzeum Wolińskiego Parku Narodowego w Międzyzdrojach (przygotowana we współpracy z Archiwum Państwowym w Szczecinie i Wolińskim Parkiem Narodowym w Międzyzdrojach; wystawę tę zwiedził 14 października Prezydent RP Lech Kaczyński). Pojedyncze dokumenty z zasobu AAN prezentowane były także na wielu innych wystawach i ekspozycjach (m.in.: „Warszawa w listopadzie roku 1918. Tak mało pomnę... Ów dzień był chwilą” w Muzeum Niepodległości, „Co kryją archiwa? Dwa oblicza archiwów. *Curiosa* w zbiorach archiwów państwowych”, „Meble belwederskie z czasów rezydentury J. Piłsudskiego 1926-1935” w Muzeum Wnętrz w Otwocku Wielkim). Niewielkie wystawki okolicznościowe, prezentujące dokumenty z zasobu AAN, przygotowywane były również w związku z wizytami parlamentarzystów: Bogdana Borusewicza, Zbigniewa Chlebowskiego, Stefana Niesiołowskiego oraz ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego.

W 2008 r. odbyło się jedno zebranie naukowe – „Wydawanie źródeł do historii dyplomacji na przykładzie serii wydawniczej »Polskie Dokumenty Dyplomatyczne«”. Ponadto pracownicy AAN uczestniczyli w konferencjach i zjazdach (podczas których wygłosili 26 referatów i prelekcji), brali czynny udział w pracach różnych zespołów naukowo-badawczych funkcjonujących przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz w strukturach innych urzędów i instytucji. Działalność wydawnicza pracowników Archiwum zamknęła się ogólną liczbą 38 publikacji wydrukowanych (5 książek autorskich, 2 edycje źródeł, 30 artykułów, notatka) oraz 5 publikacji elektronicznych.

SPRAWOZDANIA

„WARSZAWA 1939. TEM SIĘ ŻYJE, ZA CO SIĘ UMIERA”. WYSTAWA POD PATRONATEM PREZYDENT M.ST. WARSZAWY HANNY GRONKIEWICZ- -WALTZ 1 WRZEŚNIA-29 LISTOPADA

1 września 2009 r. w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy otwarto wystawę pt. „Warszawa 1939. Tem się żyje, za co się umiera”. Ekspozycja zorganizowana we współpracy z Archiwum Polskiego Radia, a przygotowana wraz z Polskim Radiem i Staromiejskim Domem Kultury w Muzeum Historycznym, jest centralnym punktem programu imprez związanych z upamiętnieniem 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Otwarcie wystawy poprzedziła wstępna prezentacja jej założeń na Pikniku Naukowym Polskiego Radia, a następnie w trakcie imprezy pt. „Ostatnia Niedziela przedwojennej Warszawy” zorganizowanej na Rynku Starego Miasta przez Staromiejski Dom Kultury. Podczas ekspozycji, dostępnej do 29 listopada, odbyła się sesja naukowa na temat „Międzynarodowe aspekty obrony Warszawy we wrześniu 1939 roku”.

Prezentowana na salach czasowych wystawa składa się z trzech integralnych części. Pierwsza – przedstawiająca dzieje stolicy od stycznia do listopada 1939 r. na tle wydarzeń w Europie, które doprowadziły do wybuchu wojny – przygotowana została przez kustoszy Muzeum Historycznego m.st. Warszawy Grzegorza Konsalika i Jacka Korpetę. Druga część ekspozycji pt. „Halo tu mówi Polskie Radio”, autorstwa Agnieszki Kordowicz oraz zespołu Archiwum Polskiego Radia, poświęcona jest warszawskim rozgłoszonom Polskiego Radia w roku wojny, ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń września 1939 r. Następną, trzecią część wystawy zorganizowaną przez Monikę Śliwińską, adiunkta Muzeum, jest pokłosiem konkursu dla młodych artystów ogłoszonego przez Muzeum Historyczne m.st. Warszawy. Projekt plastyczny całości ekspozycji opracował Adam Orlewicz przy współpracy Grzegorza Kamieniaka.

W tytule wystawy wykorzystano cytaty z wiersza Kazimierza Wierzyńskiego pt. *Wstążka Warszawianki*, opublikowanego 1 września w wileńskim „Słowie”, a pro-roczo definiującego przebieg i sens walki, jaką podjęła Polska i jej stolica w 1939 r.

Część pierwszą ekspozycji otwiera sala zatytułowana „Zbrojny Pokój” i przedstawiająca wydarzenia od 8 stycznia 1939 r., kiedy na Zamku Królewskim w Warszawie zapadła decyzja o przeciwstawieniu się próbie zwasalizowania Polski przez III Rzeszę, do wybuchu wojny. Tematycznie obejmuje grę dyplomatyczną prowadzoną przez mocarstwa europejskie i Polskę do paktu Ribentrop-Mołotow, przygotowania wojskowe Polski do wojny („Silni, Zwarci, Gotowi”), społeczne inicjatywy dozbrojenia (FON), cywilne przygotowania stolicy do spodziewanego konfliktu (LOPiP i OPL) oraz atmosferę w mieście tuż przed wybuchem wojny. Następną część pt. „A więc wojna” charakteryzuje pierwsze dni, które od wybuchu euforii 3 września, spowodowanej przystąpieniem do wojny Anglii i Francji, diametralnie zmieniły się z chwilą ewakuacji urzędów i instytucji państwowych oraz naczelnych władz wojskowych, co wobec nadciągającej groźby zbliżenia się Niemców do stolicy spowodowało w dniach 6-8 września wybuchy paniki i chaosu w mieście.

Kolejna część ekspozycji – „Obrona Stolicy to honor Polski” – obejmuje chronologicznie wydarzenia od 8 września, czyli od odparcia pierwszego uderzenia na Warszawę 4. Dywizji Pancerniej Wehrmachtu, do finalizacji rozmów kapitulacyjnych 28 września, kiedy to Marian Porwit napisał: „cele bitwy nie równoważyły ofiar”. Tematycznie przedstawiono zagadnienia, takie jak: wpływ bitwy nad Bzurą na obronę stolicy, agresja sowiecka i jej echa w Warszawie. Cywilne aspekty obrony Warszawy obrazują: działania Stefana Starzyńskiego, od 8 września komisarza cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy, i kierowany przez niego Komisariat Cywilny nadzorujący służby administracyjne, techniczne i sanitarne miasta, a także rozbudowane służby OPL (Obrony Przeciwlotniczej), Straż Obywatelską, powołaną 6 września wobec ewakuacji części Policji, Stołeczny Komitet Pomocy Społecznej oraz wiele innych podmiotów społecznych rodzących się w ogniu walki.

Kolejny temat to zniszczenia miasta w wyniku ostrzału i bombardowań oraz ofiary cywilne tych działań.

Równoległe z rokowaniami kapitulacyjnymi powstała pierwsza organizacja konspiracyjna – Służba Zwycięstwu Polsce – wspierana politycznie przez Stefana Starzyńskiego i Mieczysława Niedziałkowskiego. Atmosfera, którą stwarzał Starzyński w czasie obrony Warszawy w decydujący sposób wpływała na formowanie się postaw sprzyjających działalności konspiracyjnej, co miało konkretny wpływ na walkę z okupantem w latach następnych.

Epilog wystawy pokazuje wkroczenie Niemców do stolicy, defiladę przed Hitlerem, którą przyjmował 5 października, pierwsze zarządzenie niemieckie, zniszczenia miasta oraz prowizoryczne groby i cmentarze na jego ulicach i placach. Narracja pierwszej części ekspozycji opiera się na 210 fotografiach dokumentalnych ze zbiorów własnych Muzeum oraz Narodowego Archiwum Cyfrowego, Wojskowego Instytutu Historycznego, Centralnego Archiwum Wojskowego, Archiwum Wytwórni Filmów Dokumentalnych oraz na niemieckich wydawnictwach propagandowych.

Przekaz ten uzupełniają: film dokumentalny o armii polskiej sprzed wybuchu wojny, projekcje przedstawiające dowódców polskich i niemieckich walczących o stolicę oraz zniszczenia miasta. Materiały archiwalne to zespół dokumentów związanych z cywilnym przygotowaniem obrony Warszawy w zakresie Obrony Przeciwlotniczej (OPL), dokumenty związane z działalnością Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwigazowej (LOPiP). Następną grupą archiwaliów to plakaty, obwieszczenia i ulotki wydawane przez stronę polską i niemiecką. Dużą pozycję stanowią dokumenty osobiste: legitymacje, zaświadczenia, karty powołania, różnego rodzaju przepustki wydane przez władze wojskowe lub agendy Komisariatu Cywilnego. Ciekawostką jest tu list 11-letniego wówczas Juliusza Materskiego zamieszkałego przy ulicy Podwale 12, wysłany 9 października 1939 r. do kuzynów, opisujący przeżycia osobiste i apogeum niszczenia miasta – tzw. lany poniedziałek 25 września – z załączonym rysunkiem kredkami płonącej ulicy warszawskiej.

Ze strony niemieckiej pokazany jest dziennik wojenny Batalionu Budowy Dróg i Napraw Dróg, działającego w okolicach miasta i w Warszawie w okresie od 23 września do 20 października, ze zdjęciami stolicy.

Archiwalia uzupełnia duży wybór prasy wrześniowej z zakupionej przez Muzeum kolekcji znanego warszawskiego zbieracza Wacława Grymkowskiego.

Trzon eksponatów trójwymiarowych stanowią militaria udostępnione przez Muzeum Wojska Polskiego, ale też pochodzące ze zbiorów własnych Muzeum oraz prywatnych. Wśród nich na uwagę zasługuje kołowa podstawa pod CKM Browning tzw. Biedka (własność Sławomira Handkego, prawdopodobnie jedyny oryginalny egzemplarz w Polsce). Należy również wymienić zbiór pamiątek po gen. Juliuszu Rómmlu, dowódcy Armii „Warszawa” od 8 września. Są tu po raz pierwszy eksponowane obrazy generała przedstawiające epizody z obrony Warszawy, które namalował w oflagu, jego mundur oraz popiersie autorstwa Stefana Chmielarskiego.

Inne eksponaty z tego okresu to hełmy i czapki wojskowe, torby sanitarne, opatrunki osobiste, cywilne i wojskowe maski przeciwigazowe oraz opaski PCK i Straży Obywatelskiej.

Druga część wystawy koncentruje się na działalności warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia we wrześniu 1939 r. Obejmuje okres od 1 stycznia, kiedy zarejestrowano milionowego abonenta w Polsce do 30 września 1939 r., gdy warszawska rozgłośnia pożegnała się ze słuchaczami. Niewątpliwym hitem ekspozycji jest 37 nagrań, których można wysłuchać w trzech stanowiskach odsłuchowych. Pierwsze prezentuje m.in. przemówienia: Józefa Becka z 5 maja oraz Hitlera z 1 września 1939 r., które wygłosił w Reichstagu. Drugie udostępnia audycje szefów propagandy płk. Romana Umiastowskiego i jego następcy Wacława Lipińskiego, a także apele Juliana Bryana oraz Wacława Niedziałkowskiego. Trzecie stanowisko poświęcone w całości Stefanowi Starzyńskiemu zawiera jego przemówienia i apele nadawane między 8 a 23 września.

Gdy oblężona Warszawa została odcięta od świata, jedynym źródłem wiadomości pozostał zespół nasłuchu PR, który na bieżąco zbierał informacje przekazywane przez rozgłoszenie Anglii, Francji, Niemiec, Rosji i Włoch. Służyły one władzom woj-



Barykada na ul. Nowogrodzkiej, 7 września 1939 r.

skowym, cywilnym i prasie. Ta część ekspozycji zawiera ponad 70 zdjęć ze zbiorów Archiwum Polskiego Radia oraz Narodowego Archiwum Cyfrowego. Uzupełniają je dokumenty ze zbiorów Archiwum PR.

Ostatnia część wystawy to prezentacja 27 prac plastycznych 23 autorów, wybranych spośród 70, nadesłanych na konkurs, który ogłosiło Muzeum Historyczne m.st. Warszawy dla uczniów i studentów szkół plastycznych oraz ich absolwentów do lat 35. Zgodnie z jego założeniami prace plastyczne miały posłużyć do przedstawienia świadomości historycznej młodego pokolenia, jego wyobraźni i wrażliwości przeniesionych na płótno i papier, będąc swoistą podróżą wśród symboli i metafor związanych ze stolicą i wojną. I nagrodą uhonorowany został Sylwester Piasecki za pracę *Batalion Robotniczy*.

Otwarcu wystawy (1 września) towarzyszyły zorganizowane przed Muzeum pokazy z udziałem grup rekonstrukcyjnych posługujących się: tankietką TKS, pojazdem pancernym wz. 34, motocyklem Sokół 1000, a także ciężkim karabinem maszynowym Browning wz. 30 ustawionym na stanowisku przeciwlotniczym.

Jacek Korpetta

RECENZJE

W POŁOWIE DROGI. WARSZAWA MIĘDZY PARYŻEM A KIJOWEM, oprac. zbior. pod red. J. Kochanowskiego, Warszawa 2006

Książka *W połowie drogi. Warszawa między Paryżem a Kijowem* ukazała się w 2006 r. Wydało ją Wydawnictwo TRIO w ramach ukazującej się od 2000 r. serii wydawniczej: *W krainie PRL. Ludzie, sprawy, problemy. Rzeczywistość PRL* odczytana z akt, dokumentów, zapisów, twórczości. Redaktorem naukowym jest prof. Jerzy Kochanowski, historyk specjalizujący się w dziejach najnowszych, pracownik Zakładu Historii XX wieku Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Jest on autorem licznych publikacji na temat historii Polski i Europy ubiegłego wieku. Obecnie bierze udział w programach badawczych dotyczących reżimów autorytarnych w Europie 1919-1944 oraz stosunków polsko-niemieckich 1945-1950.

Publikacja *W połowie drogi* jest zbiorem artykułów napisanych przez historyków i socjologów w odpowiedzi na pomysł przygotowania komparatystycznego opisu miast europejskich lat 50. i 60. XX w. Jej redaktor, Jerzy Kochanowski, pisze we wstępie do książki: „Warszawa – zwłaszcza powojenna – nie miała dotąd szczęścia do studiów porównawczych. Ta luka stała się zachętą do poświęcenia kolejnego tomu z serii »W stolicy PRL« właśnie próbie porównania Warszawy z innymi miastami europejskimi. Ambicją niżej podpisanego było zaproponowanie możliwie najszerszego i najbardziej reprezentatywnego katalogu tematów, a następnie znalezienie odpowiednich autorów. Jeżeli pierwsze było tylko intelektualną igraszka, to drugie stało się typową konfrontacją ideałów z rzeczywistością”.

W projekcie wzięło udział sześciu autorów z Polski, Niemiec i Ukrainy. Teksty Polaków powstały specjalnie z myślą o tej publikacji, teksty autorów zagranicznych są pochodną szerszych badań. Kochanowski o konstrukcji książki pisze: „Kształtując oś geograficzną książki, za podstawę przyjąłem znaną anegdotę. Pewnego dnia Francuz wsiadł do pociągu, postanawiając zobaczyć Wschód. To samo zrobił Rosjanin w Moskwie z zamiarem ujrzania Zachodu. Obaj wysiedli w Warszawie przekonani, że właśnie dotarli do celu”. Kierując się powyższą myślą, zamieszczono w publikacji jako pierwsze porównanie dwóch miast – Paryża i Warszawy. Błażej Brzostek w znakomitym artykule pt. *Robotnicy Paryża i Warszawy w połowie XX wieku* – opartym na szerokich kwerendach źródłowych przeprowadzonych zarówno

w archiwach polskich, jak i francuskich – opisuje dwa miasta z perspektywy jednej grupy społecznej – robotników. Ukazuje problemy wspólne Francuzom i Polakom, takie jak: alienacja pracy, chęć awansu społecznego dla dzieci, kłopoty mieszkaniowe oraz z dojazdami do pracy. Przedstawia również takie, które dzielą – Francuzi mają możliwość zrzeszania się w różnych związkach zawodowych oraz kanalizowania niezadowolonych z warunków pracy i płacy przez strajki, demonstracje i inne formy protestu, podczas gdy w Polsce istnieje zła organizacja pracy, ukryte bezrobocie, brak możliwości protestu, a związki zawodowe są jedynie przedłużeniem ramion partii i dyrekcji zakładu pracy. Brzostek porównuje także same miasta – Paryż ze ścisłym, tradycyjnie zabudowanym centrum i szeroko rozrzuconymi przedmieściami oraz znacznie bardziej „przewietrzoną” Warszawę, gdzie prawie 40% miasta stanowiły pola i tereny zielone. Opisuje komunikację miejską obu miast, strukturę wydatków w rodzinach robotniczych, dążenia i marzenia. O ile Warszawa sprzed 1939 r. zwana była Paryżem Wschodu, o tyle w połowie XX w. przypominała Paryż bardziej swą strukturą społeczną niż architekturą czy klimatem.

Następny rozdział książki tworzą trzy artykuły pod wspólnym tytułem: *Odbudowa Warszawy – wzór niedościgniony*. Przedstawia on problemy związane z odbudową miast w Niemczech Wschodnich i Zachodnich. Piotr Majewski jest autorem tekstu pt. *Od Berliner Schloss do Palazzo Prozo. Uwagi o ochronie zabytków architektury w Niemieckiej Republice Demokratycznej*, w którym opisuje zarówno działania mające na celu odbudowę zabytków w NRD, jak i polityczne naciski wywierane na koncepcje architektoniczne. Na przykładzie kilku zabytkowych budowli pokazuje, jak niewielkie znaczenie miały dla władz komunistycznych zabytki oraz, w jaki sposób niszczone je w celach propagandowych. Autor pisze: „Temu »demokratycznemu odnowieniu Niemiec« miały służyć jedynie wybrane elementy dziedzictwa, dlatego poszukiwanie »postępowych akcentów« zdeterminowało stosunek do poszczególnych zabytków architektury. Uprzywilejowane były te, które uznano za »nośniki idei humanistycznych i rewolucyjnych«”. Autorem drugiego z artykułów pt. *Spartańska prostota. Stosunek do zabytków w Niemczech Zachodnich po wojnie* jest Tomasz Markiewicz. Pisze on, że w dobrze urządzonej przestrzeni miejskiej w RFN dominuje monotonia i bardzo prosta estetyka. W RFN nie ma kompleksowo odbudowywanych starych miast, takich jak Gdańsk, Warszawa czy Wrocław, a wyjątek stanowi jedynie Norymberga czy Münster. W miastach dostrzegamy poszczególne zabytkowe budowle tkwiące jak rodzynki w nowoczesnym miejskim cieście. W dalszej części artykułu Markiewicz opisuje przykłady powojennej odbudowy – Paulskirche i Dom Goethego we Frankfurcie nad Menem, Stare Miasto w Norymberdze. Zmiany w stosunku do zabytków rozpoczęły się w 1968 r. Autor pisze: „Uchwalona przez Bundestag w 1971 r. ustawa o wspieraniu rozwoju miast umożliwiła od strony prawnej zachowanie starej substancji miast, zamiast jej burzenia i zastępowania nowoczesną”.

Stefan Meyer napisał artykuł pt. *Dwie drogi do alei Stalina. Zmiany nazw ulic w Warszawie i Berlinie Wschodnim 1945-1950*. Autor skupił się na opisie zmian nazw ulic w Warszawie, porównując te procesy z analogicznymi, które zachodziły w Ber-

linie Wschodnim. Korzystał z zasobu Archiwum Państwowego m.st. Warszawy oraz not prasowych opisujących politykę nazewniczą. Szczegółowo analizuje proces przemianowywania ulic w obu stolicach – wymienia tych patronów ulic, którzy muszą zniknąć i przywołuje nazwiska nowych bohaterów. O ile w wypadku NRD sprawa usunięcia z nazw miejskich osób związanych z Hitlerem nie budzi wątpliwości, o tyle w Warszawie decyzje tego typu godzą często w bohaterów narodowych. Natomiast w obu stolicach najbardziej reprezentacyjne ulice miasta muszą nosić imię Stalina. W podsumowaniu swego artykułu autor pisze: „W pierwszych latach po wojnie zarówno władze Warszawy, jak i Berlina wprowadziły »rewolucyjny rytuał« w postaci zmian nazw ulic. W obu przypadkach za pojedynczymi decyzjami kryła się próba przebudowywania obrazu historii, obalenia niepożądanych pomników oraz złożenia hołdu własnym bohaterom, tradycjom i ideologii”.

Anna-Sophia Papai zajęła się analizą codziennego życia kobiet w dwóch najbardziej zrujnowanych miastach Polski i Niemiec – Warszawie i Dreźnie. Zwykle troski, udreki i kłopoty w zniszczonych miastach dotykały w równym stopniu Niemki i Polki. Zaangażowanie w odgruzowywanie i odbudowę miast było koniecznością dla warszawianek i drezdenek. Podobnie interpretowano je ideologicznie, nadając temu wymiar propagandowy i przedstawiając zaangażowanie kobiet jako przejaw entuzjazmu dla nowego systemu. Inna była jednak ich rola jako ofiar wojny. Kobiety niemieckie nie były tak obciążone zbrodniami nazizmu jak ich mężczyźni, przynajmniej pozornie. W Polsce tymczasem wszyscy byli ofiarami wojny wywołanej przez Niemców, wobec czego nie było ideologicznej konieczności szczególnego podkreślania roli kobiet w odbudowie. Autorka pisze: „Społeczna i polityczna rola kobiety w socjalizmie odpowiadała założeniom ideologicznym, (...) zwłaszcza zaangażowaniu kobiet w pracę grup i organizacji kobiecych po 1945 roku”.

Ostatni artykuł autorstwa Sofii Dyak pt. *Kina w powojennym Kijowie i Warszawie – propaganda i rozrywka, polityka władz komunistycznych i doświadczenia publiczności* porównuje Warszawę i Kijów z perspektywy funkcjonowania kinematografii. Dyak skupiła się nie tylko na ideologiczno-propagandowym aspekcie tej dziedziny rozrywki. Autorka pisze: „Kina stanowiły przestrzeń, w której nowe władze próbowały oddziaływać na ludzi za pośrednictwem filmów. Podporządkowanie kinematografii państwu miało służyć propagowaniu określonego wizerunku nowego porządku”. Przedstawia ona także czysto praktyczny wymiar zagadnienia – opisuje np. warunki, w jakich oglądano filmy w obu miastach.

Mimo zróżnicowanej formy, wszystkie artykuły składające się na książkę *W połowie drogi* tworzą spójny obraz kilku opisanych przez autorów miast – Berlina, Paryża, Warszawy i innych miast niemieckich oraz – w węższym aspekcie – Kijowa w połowie ubiegłego wieku. Dzieli je ustrój, łączy zaś wiele problemów życia codziennego. Autorzy pokazują istotne znaczenie ideologii komunistycznej dla odbudowy, rozwoju i przedstawiania Berlina Wschodniego, Kijowa i Warszawy. Książka, mimo że pisana przez naukowców – historyków i socjologów – jest także interesującą lekturą dla osób zainteresowanych po prostu najnowszymi dziejami miast położonych po obu stronach żelaznej kurtyny. Rozdziały omawiające odbudowę miast niemieckich

zawierają także świetny materiał ikonograficzny. We wstępie Kochanowski pisze: „Zaprezentowane teksty pokazują tylko skromny – zarówno pod względem geograficznym, czasowym, jak i tematycznym – wycinek »europejskiej miejskiej rzeczywistości«, z Warszawą w tle”. Może w przyszłości powstanie analiza jeszcze innych aspektów miejskiego życia Europy sprzed upadku muru berlińskiego?

Agnieszka Iwaszkiewicz

PRO MEMORIA

ZMARLI LIPIEC – WRZESIEŃ 2009

Prof. **Stanisław Bellon** (12 IX) – nauczyciel akademicki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, wieloletni kierownik Katedry Hodowli Lasu Wydziału Leśnego, Studium Podyplomowego Hodowli Lasu i Produkcyjności Lasu, członek Komitetu Nauk Leśnych PAN, odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Honorową „Za Zasługi dla SGGW”, Kordelasem Leśnika Polskiego.

O. prof. **Jan Charytański** (4 VIII, w wieku 88 lat) – katecheta, kierownik Katedry Katechetyki Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, dziekan i wykładowca „Bobolanum”.

Prof. **Marek Dietrich** (31 VII, w wieku 75 lat) – rektor Politechniki Warszawskiej w latach 1990-1996, przewodniczący Konferencji Rektorów Uczelni Warszawskich w latach 1993-1996, doktor *honoris causa* Politechniki Warszawskiej i Wojskowej Akademii Technicznej, członek rzeczywisty PAN, członek zwyczajny Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, odznaczony m.in. krzyżami: Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jan Górzejko (9 IX) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, dowódca drużyny w 3. kompanii „Wkra” Batalionu „Łukasieński”, ps. „Kmicic”, członek Światowego Związku Żołnierzy AK i Związku Żołnierzy AK, odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych, Krzyżem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Partyzanckim, Medalem za Warszawę 1939-1945.

Witold Gruca (11 VII, w wieku 82 lat) – tancerz, choreograf, solista Opery Warszawskiej od 1956 r. i Teatru Wielkiego, odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Prof. **Antonina Gurycka** (13 VII, w wieku 89 lat) – harcerka Szarych Szeregów, uczestniczka Powstania Warszawskiego, psycholog, organizatorka Zespołu do Badań Psychologicznych Mechanizmów Wychowania w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, prodziekan Wydziału Psychologii od 1984 r., utworzyła Katedrę Psychologii Wychowawczej, którą następnie kierowała.

Janusz Hamersmit (4 VII, w wieku 62 lat) – aktor teatralny i telewizyjny, reżyser.

Jacek Jarosz (4 VIII, w wieku 67 lat) – aktor teatrów warszawskich: Klasycznego, Rozmaitości, Studio i Narodowego, aktor filmowy i dubbingowy.

Prof. **Władysława Jaworska** (7 VII, w wieku 99 lat) – uczestniczka kampanii wrześniowej, długoletni pracownik Instytutu Sztuki Polskiej PAN, przewodnicząca Międzynarodo-

wego Stowarzyszenia Historyków Sztuki AICA, odznaczona m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Francuskiej Legii Honorowej.

Prof. **Janusz Kaczmarek** (20 IX, w wieku 78 lat) – malarz, pedagog, wieloletni prezes Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków.

Aleksander Kalinowski (10 IX) – prezes Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, Oddział Centrum.

Irena Karwowska (15 VIII, w wieku 83 lat) – żołnierz AK, uczestniczka Powstania Warszawskiego, ps. „Iga”, odznaczona m.in. Krzyżem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Ewa Kodelska (30 VII) – architekt, projektantka wielu obiektów publicznych m.in. gmachów Sejmu i Rady Państwa, członek Stowarzyszenia Architektów Polskich od 1953 r.

Prof. **Leszek Kołakowski** (17 VII, w wieku 82 lat) – filozof, eseista, prozaik, wieloletni kierownik Katedry Historii Filozofii Nowożytnej Uniwersytetu Warszawskiego, przyczynił się do powstania tzw. warszawskiej szkoły historyków idei.

Jerzy Konrad Kondracki (7 VII, w wieku 85 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego w batalionie „Parasol”, ps. „Ryba”, odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem AK, Medalem za Warszawę 1939-1945.

Katarzyna Kowalska (15 VII, w wieku 86 lat) – łączniczka zgrupowania „Żyrafa” w Powstaniu Warszawskim, odznaczona m.in. Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem AK, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Teresa Lewtak-Stattler (26 IX) – harcerka Szarych Szeregów, uczestniczka Powstania Warszawskiego w batalionach „Parasol” i „Żubr” – zgrupowanie AK „Żywiciel”, wieloletni dyrektor Domów Towarowych „Centrum”, odznaczona m.in. Krzyżem Walecznych, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem AK, Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wanda Małek (23 VIII, w wieku 84 lat) – uczestniczka Powstania Warszawskiego, sanitariuszka w batalionie „Gozdawa”, ps. „Józefa”, odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem AK, Krzyżem Partyzanckim, Medalem za Warszawę 1939-1945.

Prof. **Wojciech Nowacki** (14 VIII) – dyrektor Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN, członek Rady Wydziału Informatyki i Senatu Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych, wiceprzewodniczący Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej, członek Rady Dyrektorów Biocentrum Ochota.

Prof. **Janusz Piekarczyk** (17 IX, w wieku 63 lat) – rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w latach 1999-2005, prorektor ds. Dydaktyki i Wychowania tej uczelni w latach 1986-1993, prodziekan Oddziału Stomatologii w latach 1993-1999, kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii Czaszkowo-Szczękowo-Twarzowej, Chirurgii Jamy Ustnej i Implantologii, dyrektor Instytutu Stomatologii, członek Rady Naukowej przy Ministerstwie Zdrowia w latach 1994-2005.

Krystyna Plebańczyk-Lukasowa (17 VIII, w wieku 89 lat) – uczestniczka Powstania Warszawskiego, sanitariuszka szpitala powstańczego „Nasz Dom” na Bielanach II Obwodu AK „Żywiciel”, odznaczona m.in. Krzyżem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Partyzanckim.

Bogdan Rentflejsz (7 IX, w wieku 87 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego w zgrupowaniu „Konrad”, ps. „Chmiel”, adwokat.

Barbara Różycka-Orszulak (13 IX, w wieku 63 lat) – działaczka opozycji niepodległościowej, Konfederacji Polski Niepodległej, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz NSZZ „Solidarność”, uczestniczka strajków studenckich na Politechnice Warszawskiej w 1968 r., posłanka na Sejm I kadencji w latach 1991-1993.

Prof. **Witold Sierpiński** (24 VIII, w wieku 82 lat) – ekonomista, dziekan Wydziału Ekonomiczno-Społecznego Szkoły Głównej Handlowej (wcześniej SGPiS) w latach 1969-1971, prorektor tej uczelni w latach 1978-1981, odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Janina Sikorska (16 VIII, w wieku 97 lat) – żołnierz AK, uczestniczka Powstania Warszawskiego w Grupie Bojowej „Krybar”, członek Światowego Związku Żołnierzy AK, wieloletni pracownik Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, działaczka ruchu spółdzielczego Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i spółdzielczości „Społem”, odznaczona m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem AK, Medalem za Warszawę 1939-1945, Złotą Odznaką Honorową m.st. Warszawy.

Prof. **Barbara Skarga** (18 IX, w wieku 90 lat) – łączniczka AK, filozof, etyk, historyk filozofii, redaktor naczelna pisma „Etyka”, odznaczona m.in. Orderem Orła Białego.

Tadeusz Somogi (12 IX, w wieku 87 lat) – aktor teatrów: Miejskich Teatrów Dramatycznych w latach 1946-1949, Nowego w latach 1949-1953, Powszechnego w latach 1954-1955, Ziemi Mazowieckiej w latach 1955-1956, Komedia w latach 1957-1987, występował w filmach fabularnych, odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, medalami: „Zasłużony Działacz Kultury” i „Zasłużony dla Miasta Warszawy”.

Jadwiga Stopczyk (8 VII, w wieku 90 lat) – żołnierz AK, łączniczka Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych, uczestniczka Powstania Warszawskiego, ps. „Jaga”, odznaczona m.in. Krzyżem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Piotr Szarejko (25 VII, w wieku 93 lat) – lekarz, autor *Słownika Lekarzy Polskich XIX-XX w.*, współorganizator i pierwszy prezes Sekcji Historycznej Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, odznaczony m.in. medalem „Gloria Medicinae”.

Stanisław Szczesniewski (16 VII, w wieku 80 lat) – harcerz Szarych Szeregów, żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, ps. „Gepard”, członek Komendy Oddziału Warszawskiego i Komendant Kręgu „Cytadela-Chrobry” Stowarzyszenia Szarych Szeregów.

Prof. **Eligiusz Szymanis** (17 VIII, w wieku 54 lat) – wykładowca Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, wieloletni wicedyrektor Instytutu Literatury Polskiej, członek Zarządu Głównego i wiceprezes Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza.

Prof. **Jan Tarasin** (8 VIII, w wieku 83 lat) – malarz, grafik, rysownik, eseista, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 1987-1990.

Jadwiga Tuszyńska (18 VII, w wieku 88 lat) – harcerka w 3. Warszawskiej Żeńskiej Drużynie Harcerskiej, żołnierz AK, łączniczka Szefa II, a następnie VI Oddziału KG AK, uczestniczka Powstania Warszawskiego, ps. „Ada”, „Ewa”, działaczka Koła Komendy Głównej Światowego Związku Żołnierzy AK Okręg Warszawa w latach 1997-2008, odznaczona m.in. Krzyżem AK, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Prof. **Stanisław Wodejko** (25 VII) – pracownik naukowy Szkoły Głównej Handlowej, kierownik Katedry Turystyki, członek Senatu SGH, pełnomocnik rektora kierującego Studium Niestacjonarnym, prodziekana i dziekana Kolegium Gospodarki Światowej w latach 1996-2005.

Zbigniew Zapasiewicz (14 VII, w wieku 75 lat) – reżyser, pedagog, aktor teatrów: Dramatycznego, Polskiego, Współczesnego i Powszechnego, prodziekan Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w latach 1969-1971, dziekan Wydziału Reżyserskiego w latach 1981-1984, a następnie jego prodziekan w latach 1984-1987.

Aleksander Ziemny (11 VI, w wieku 85 lat) – poeta, prozaik, reporter, tłumacz, dziennikarz „Życia Warszawy”, Agencji Prasowo-Informacyjnej, „Życia Literackiego”, „Świata”, twórca antologii poezji nowohebrajskiej, rosyjskiej i ukraińskiej, wolontariusz w Szpitalu Bielańskim w Warszawie, odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi, Nagrodą Polskiego PEN Clubu za przekłady literatury hebrajskiej.

Zbigniew Żak (21 IX, w wieku 85 lat) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego w batalionie „Zośka”, ps. „Strażak”, odznaczony m.in. Warszawskim Krzyżem Powstańcym.

Opracowała: *Katarzyna Wagner*

BIBLIOGRAFIA VARSAVIANÓW

VARSAVIANA

SZTUKA I ARCHITEKTURA

Hubert Kowalski, *Antyczne tradycje w dekoracji rzeźbiarskiej gmachów Uniwersytetu Warszawskiego przy Krakowskim Przedmieściu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, 352 s.; ilustracje.

ISBN 978-83-235-0442-9

Bogato ilustrowane opracowanie poświęcone dekoracji najważniejszych budynków warszawskiego zespołu uniwersyteckiego. Autor na przykładzie Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich, Pałacu Kazimierzowskiego, Szkoły Głównej, gmachu dawnej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Bramy Uniwersyteckiej i Domu Grodzickiego analizuje wpływ kultury artystycznej starożytnej Grecji i Rzymu na zdobnictwo architektury polskiej od XVII do XX w. – przede wszystkim na dekorację rzeźbiarską, zdobnictwo reliefów i tympanonów oraz na zawarte w nich treści ideowe. W pracy przedstawiono historię kolekcji Stanisława Augusta obejmującej odlewy gipsowe arcydzieł z muzeów rzymskich. Początkiem zbioru był dar papieża Klemensa XIV. Kolekcja ta, stale wzbogacana o nowe nabytki, przez ponad sto lat dostarczała znakomitych wzorców antycznych artystom związanym z Uniwersyteciem Warszawskim. Dopelnieniem opisu są aneksy źródłowe, literatura przedmiotu oraz indeks osobowy i wykaz ponad 200 ilustracji.

PRZEWODNIKI I INFORMATORY

HomoWarszawa: przewodnik kulturalno-historyczny (praca zbior.; Y. Kostrzewa i in.; red. W. Szot; indeksy M. Pietras, W. Szot; przekł. K. Zabłocki, W. Szot; fot. R. Cetra), Abiekt.pl sp. z o.o., Stowarzyszenie Otwarte Forum, Stowarzyszenie Lambda, Warszawa 2009, 203 s.; fotografie.

ISBN 978-83-926968-1-0

Książka wydana przez organizacje i instytucje skupiające środowiska homoseksualne w Polsce. Tematem opracowania jest historia funkcjonowania osób homoseksualnych w przestrzeni Warszawy – w życiu społecznym, kulturalnym i politycznym miasta od wieku XIX po współczesność. Jest także przewodnikiem po miejscach homicznych (cztery trasy spacerowe uzupełnione dokumentacją fotograficzną R. Cetry) opracowanym na podstawie relacji, wywiadów, przekazów literackich, dzienników. Integralną częścią *Homo Warszawy* są fragmenty pamiętnika Ygi Kostrzewy.



Jerzy S. Majewski, Tomasz Urzykowski, *Spacerownik po warszawskich cmentarzach* (Seria: Biblioteka „Gazety Wyborczej”), Agora SA, Warszawa 2009, 143 s.; fotografie, plany.

ISBN 978-83-7552-713-1

Kolejny tom *Spacerownika* opracowany przez historyków sztuki i dziennikarzy działu stołecznego „Gazety Wyborczej”. Tym razem poświęcony warszawskim cmentarzom – Starym Powązkom, Cmentarzowi Wojskowemu na Powązkach, Cmentarzowi Żydowskiemu przy ul. Okopowej, Cmentarzowi Prawosławnemu przy ul. Wolskiej, Cmentarzowi Bródnowskiemu przy ul. św. Wincentego, Cmentarzowi Ewangelicko-Augsburskiemu przy ul. Młynarskiej, Cmentarzowi Ewangelicko-Reformowanemu przy ul. Żytnej i innym. Przewodnik zawiera informacje o historii tych nekropoli, plany z zaznaczonymi grobami wybitnych Polaków – polityków, artystów, pisarzy i poetów, naukowców. W opracowaniu zwrócono także uwagę na walory artystyczne grobowców – pokazano fotografie nagrobków wykonanych przez pracownię słynnych kamieniarzy oraz prace wybitnych polskich rzeźbiarzy XIX i XX w.

ALBUMY. KATALOGI WYSTAW

Grzegorz Konsalik, Jacek Korpetta, *Warszawa 1939. Tem się tylko żyje, za co się umiera*, Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, Warszawa 2009, 158 s. nlb.; fotografie.

ISBN 978-83-88447-93-5

Katalog wystawy zorganizowanej przez Muzeum Historyczne m.st. Warszawy i Archiwum Polskiego Radia w 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej. W tytule wystawy i katalogu wykorzystano cytat z wiersza Kazimierza Wierzyńskiego oddający sens podjętej we wrześniu 1939 r. walki – w imię honoru i w obronie niepodległości ojczyzny. Fotografie z komentarzami oraz dokumenty zgrupowano w czterech chronologicznych częściach: *Zbrojny pokój* (przypomniano wydarzenia i akcje dyplomatyczne w ostatnich dniach pokoju), *A więc wojna* (wybuch wojny, pierwsze bombardowania Warszawy), *Obrona stolicy, to honor Polski* (28 dni kampanii wojen-

nej i bohaterskiej obrony stolicy) i *Kapitulacja*. Katalog wystawy zamyka szczegółowe kalendarium obrony Warszawy od 1 września do 5 października 1939 r. (do przyjęcia przez Adolfa Hitlera w Alejach Ujazdowskich defilady zwycięstwa wojsk niemieckich).

Jerzy Gumowski, Maciej Steppa, Grzegorz Laszuk, *Wilanów górą / at the top* (tekst i koncepcja meryt. M. Steppa; fot. J. Gumowski; oprac. graficz. G. Laszuk; posłowie P. Jaskanis), MAAR Marzena J. Bachan, Warszawa [2009], 110 + 10 s.; fotografie.

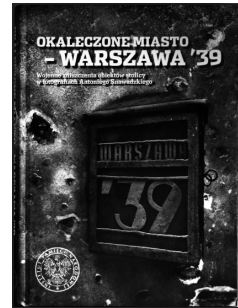
ISBN 978-83-923524-9-5

Autor fotografii opublikowanych w albumie jest parolotniarzem. Zdjęcia wykonane podczas lotów nad Wilanowem pokazują nam Pałac w Wilanowie i otaczające go ogrody, Cmentarz Wilanowski, Natolin, Jezioro Wilanowskie, rzeczkę Milanówkę, brzegi i łachy Wisły, okoliczne pola uprawne. Wykonane z tej perspektywy piękne, artystyczne fotografie znakomicie oddają różnorodność widoków w zależności od pory dnia i roku oraz harmonię pałacu, i otaczającego go parku i okolic Wilanowa.

Okaleczone miasto – Warszawa '39. Wojenne zniszczenia obiektów stolicy w fotografiach Antoniego Snawadzkiego (oprac. M. Majewski), Instytut Pamięci Narodowej Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2009, 295 s; fotografie.

ISBN 978-83-7629-072-0

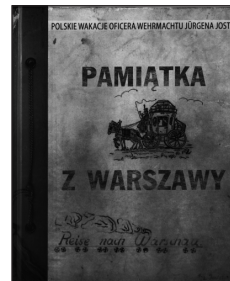
Autor fotografii walczył w 1939 r. w obronie Warszawy w grupie specjalnej Armii „Warszawa” dowodzonej przez gen. Stanisława Bułaka-Bałachowicza. W pierwszej części albumu zaprezentowano zdjęcia obrzeży miasta i podwarszawskich osiedli. Fotografie ułożone zgodnie z chronologią ich wykonania są znakomitą dokumentacją szlaku bojowego żołnierzy grupy specjalnej – pokazują bombardowanie Czerniakowa i Powązek, cmentarz żołnierzy polskich i niemieckich poległych w rejonie Wilanowa. Drugi zbiór to zdjęcia wykonane w czasie kampanii wrześniowej i po wkroczeniu Niemców do stolicy. Zaprezentowane zostały według alfabetycznego spisu ulic i placów, przy których znajdują się fotografowane obiekty. Antoni Snawadzki – zgodnie z relacją rodziny – wykonał blisko 400 fotografii dokumentujących losy Warszawy i jej mieszkańców na zlecenie prezydenta stolicy Stefana Starzyńskiego lub przedstawicieli rządu RP na wychodźstwie we Francji. Snawadzki został aresztowany przez Gestapo w styczniu 1940 r. Wstęp, poprzedzający publikację fotografii, zawiera informacje o ich autorze, w dalszej części omówione zostały zniszczenia Warszawy dokonane przez lotnictwo i artylerię niemiecką w całym okresie kampanii od 1 do 27 września 1939 r. Opracowanie uzupełniają indeksy: osobowy, geograficzny i rzeczowo-topograficzny.



Pamiętka z Warszawy. Polskie wakacje oficera Wehrmachtu Jürgenego Josta (oprac. tekstu J. Płaskoń, A. Malik; fot. J. Jost), Wydawnictwo Opolmedia, Opole 2009, 124 s.; fotografie.

ISBN 978-83-924345-4-2

Jan Płaskoń we wstępie do albumu przedstawia historię dotarcia do bezcennego materiału dokumentacyjnego z okresu okupacji niemieckiej. W 2007 r. młody historyk-amator Romuald Kulik przeprowadził kilka rozmów z mieszkającymi w Bremen byłymi żołnierzami Wehrmachtu, którzy w 1944 r. służyli na terenie Warszawy. Nawiązał kontakt m.in. ze 102-letnim byłym oficerem Wehrmachtu Jürgenem Jostem. Jost był w Warszawie w okresie okupacji trzy razy: kilka dni w czerwcu 1941 r., przez cztery miesiące w 1943 r. i po raz ostatni na trzy tygodnie przed wybuchem powstania. Miasto opuścił 12 sierpnia 1944 r. Podczas kolejnych pobytów wykonał setki zdjęć. Szczególnie interesowały go kadry pokazujące efekty działań żołnierzy niemieckich – bestialskie zniszczenie całego miasta. W książce zaprezentowano kopię fotografii pochodzących z jedyne go zachowanego albumu Josta zatytułowanego „Reise nach Warschau”. Pozostała część kolekcji spłonęła podczas ewakuacji w 1945 r. Opublikowane fotografie opatrzone oryginalnymi podpisami autora. Dopełnieniem fotograficznej dokumentacji Josta jest opowieść Heleny Kamerskiej na temat jej dramatycznych wojennych losów, działalności konspiracyjnej i udziału w Powstaniu Warszawskim.



LITERATURA FAKTU. REPORTAŻE. WYWIADY. WSPOMNIENIA

Diane Ackerman, *Azyl. Opowieść o Żydach ukrywanych w warszawskim ZOO* (przekł. z ang. O. Zienkiewicz), Świat Książki, Warszawa 2009, 296 s.; fotografie.

ISBN 978-83-247-1383-7

Książka poświęcona pamięci Antoniny i Jana Żabińskich. Jest to polskie tłumaczenie książki *The Zookeeper's Wife* opowiadającej o bohaterkiej postawie Żabińskich w okresie okupacji. Autorka przypomina przedwojenną działalność zawodową Żabińskiego – w 1929 r. został on pierwszym dyrektorem warszawskiego ZOO. Po zbombardowaniu we wrześniu 1939 r. ogrodu zoologicznego i wywiezieniu przez Niemców większości ocalałych egzotycznych zwierząt, Żabińscy wykorzystywali opustoszałe pomieszczenia oraz piwnice własnego domu znajdującego się na terenie ZOO do ukrywania uciekinierów z warszawskiego getta. W ciągu trzech lat uratowali w ten sposób setki ludzi – w 1965 r. Instytut Yad Vashem nadał Antoninie i Janowi Żabińskim tytuł „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”. Amerykańska autorka wykorzystała w swoim reportażu historycznym spisane na podstawie dziennika i luźnych notatek wspomnienia Antoniny Żabińskiej.

Ryszard Białous (kpt. „Jerzy”), *Walka w poźodze. Harcerski batalion Armii Krajowej „Zośka” w Powstaniu Warszawskim* (opracowanie, przypisy, indeks osób A. K. Kunert), wyd. 4. (2. krajowe), Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 2009, 125 s.; ilustracje.

ISBN 978-83-7399-348-8

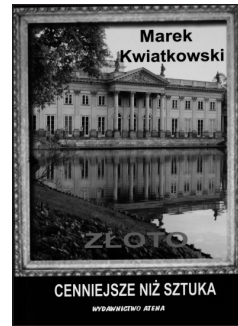
Ryszard Białous – legendarny dowódca harcerskiego batalionu Armii Krajowej „Zośka” spisał swoje wspomnienia kilka miesięcy po upadku Powstania Warszawskiego. Batalion „Zośka” podczas walk w 1944 r. przeszedł szlak bojowy z Woli przez Stare Miasto na Czerniaków. W akcjach zginęło 360 żołnierzy, co stanowiło prawie 70% jego składu. Obecna edycja wspomnień została przygotowana na podstawie pełnego wydania paryskiego z 1946 r.



Marek Kwiatkowski, *Złoto cenniejsze niż sztuka. Marek Kwiatkowski w rozmowie z wydawcą* (oprac. wywiadu L. Nowicka), Wydawnictwo Atena, Warszawa 2009, 103 s.; fotografie.

ISBN 978-83-83-85894-2-9

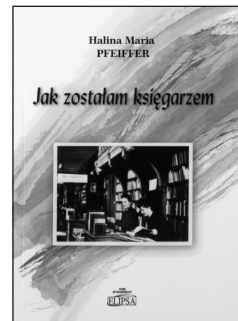
Tematem rozmowy przeprowadzonej przez Lidię Nowicką są wspomnienia dotyczące 48 lat pracy prof. M. Kwiatkowskiego dla Łazienek, jego koncepcji konserwacji oraz prezentacji i udostępniania jednego z najcenniejszych zabytków Warszawy. Były dyrektor Muzeum Łazienki Królewskie polemizuje m.in. z opiniami na temat swojej wieloletniej działalności przedstawionymi w artykułach Tomasza Urzykowskiego i Jerzego S. Majewskiego, które opublikowała „Gazeta Wyborcza” w maju i czerwcu 2008 r., a także z planami dotyczącymi przyszłości Łazienek zaprezentowanymi przez jego następcę na stanowisku dyrektora Jacka Czczota-Gawraka. Wywiad uzupełniony został fotografiami oraz dokumentami i korespondencją pochodzącą z prywatnego archiwum M. Kwiatkowskiego.



Halina Pfeiffer-Milerowa, *Jak zostałam księgarzem. Wspomnienia o ludziach i książkach*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2008, 116 s.; fotografie.

ISBN 978-83-7151-825-6

Autorka wspomnień (ur. 1919 r.) jest wybitnym księgarzem, honorowym członkiem Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, badaczem dziejów i archiwistką tej organizacji. Od października 1940 do lipca 1944 r. była pracownikiem antykwariatu Gebethnera i Wolffa mieszczącego się w księgarni przy ul. Sienkiewicza róg ul. Zgoda. Temu okresowi pracy



zawodowej (współpracownikom, relacjom z klientami, warunkom i atmosferze pracy) oraz życiu codziennemu okupacyjnej Warszawy poświęcone są opublikowane po latach wspomnienia.

Andrzej Świętochowski, *Pamiętnik warszawskiego chłopaka*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa 2009, 143 s.; fotografie.

ISBN 978-83-87572-75-4

Autor urodził się w 1926 r. w Warszawie w rodzinie adwokackiej, ukończył gimnazjum im. T. Reytana. W styczniu 1943 r. wstąpił do Armii Krajowej, od września 1944 r. był żołnierzem Oddziału Dywersji Bojowej Obwodu Ochota. W Powstaniu Warszawskim walczył w batalionach „Polski” i „Kiliński”. W książce opublikowane zostały wspomnienia z konspiracji oraz dziennik powstańczy prowadzony od 3 sierpnia do 7 października 1944 r.



HISTORIA WARSZAWY

Elżbieta Paziewska, *Warszawa i jej Prezydenci* Wydawnictwo „Vipart”, Pruszków 2009, 248 s.; ilustracje.

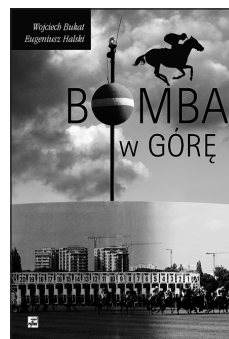
ISBN 978-83-87124-75-5

Opracowanie składa się z czterech bogato ilustrowanych części. W pierwszej autorka przypomina podstawowe fakty z historii miasta, w drugiej omawia organizację i zasady funkcjonowania władz Warszawy od połowy XIV w. po czasy współczesne. Część trzecia poświęcona została sylwetkom prezydentów Warszawy urzędującym od 1724 r. do chwili obecnej, ich planom, dokonaniom, sukcesom i porażkom w trakcie sprawowania urzędu. Ostatnia część to dzieje warszawskiej Syrenki od czasów legendarnych do przywrócenia w 1990 r. Herbu Wielkiego Miasta Stołecznego Warszawy według wzoru z 1938 r. oraz przypomnienie patronów stolicy: Najświętszej Maryi Panny Łaskawej i Błogosławionego Władysława z Gielniowa.

Wojciech Bukat, Eugeniusz Halski, *Bomba w górę!* Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 2009, 199 s.; fotografie.

ISBN 978-83-7399-347-1

Historia warszawskiego Toru Służewiec w anegdotach i opowieściach wybitnych trenerów i dżokei (m.in. J. Jednaszewskiego, S. Molendy, M. Mełnickiego, B. Mazurka, J. Gęborysia). Autorzy książki przypominają słynne gonitwy, rekordy toru, zwycięzców najważniejszych zawodów z lat 1956-2008. Książka zawiera indeks koni – bohaterów toru oraz indeks osób.



Jerzy S. Majewski, *Warszawa nieodbudowana. Królestwo Polskie w latach 1815-1840* (cykl: Warszawa nieodbudowana), Veda Agencja Wydawnicza, Warszawa 2009, 424 s.; ilustracje.

ISBN 978-83-61932-00-0

Czwarty tom cyklu Warszawa nieodbudowana poświęcony jest czasom Królestwa Polskiego. Autor oddaje atmosferę stolicy z pierwszej połowy XIX w., opisuje życie codzienne jej mieszkańców. Książka pełna anegdot, odniesień do przekazów literackich, artykułów z ówczesnej prasy wzbogacona została znakomicie dobranym materiałem ilustracyjnym.

LATA 1939-1945

Archiwum Ringelbluma. Dzień po dniu Zagłady (wybór i oprac. red. M. Markowski; wybór i przekł. z jidysz S. Arm; wstęp Z. Gluza), Ośrodek KARTA; Dom Spotkań z Historią; Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2008, 220 s.; 16 s. fotografii (Seria: Żydzi Polscy).

ISBN 978-83-88288-13-5

Głównym zadaniem konspiracyjnej organizacji Oneg Szabat, działającej na terenie getta warszawskiego, było zbieranie dokumentacji życia i zagłady Żydów polskich w okresie okupacji. Inicjatorem powstania takiego archiwum był historyk, polityk i społecznik Emanuel Ringelblum. Od września 1939 do lutego 1943 r. gromadzono wszelkie dokumenty – osobiste i urzędowe, relacje, wspomnienia, korespondencję nadchodzącą do getta, prasę legalną i konspiracyjną, druki ulotne, obwieszczenia, fotografie, rysunki i utwory literackie powstałe w getcie. Wszystkie te materiały złożyły się na wstrząsający opis zagłady. Po wojnie udało się odnaleźć część zbioru ukrytego na terenie getta. Podziemne Archiwum Getta Warszawskiego zostało wpisane w 1999 r. na Listę Światową Programu UNESCO „Pamięć Świata” najważniejszych dokumentów, jakie przechowuje ludzkość. Wybrane do publikacji materiały przetłumaczono w większości z jidysz. Na potrzeby wydania redaktorzy dokonali skrótów niektórych tekstów. Na końcu książki umieszczono indeks z krótkimi biogramami oraz wykaz źródeł i fotografii wykorzystanych w edycji.

The Ringelblum Archive. Annihilation – Day by Day (wybór i oprac. red. M. Markowski; wybór i przekł. z jidysz S. Arm; wstęp Z. Gluza; przekł. na ang. B. Herchenreder), Ośrodek KARTA; Dom Spotkań z Historią; Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2008, 220 s.; 16 s. fotografii (Seria: Żydzi Polscy).

ISBN 978-83-61283-10-2

Wydanie w języku angielskim publikacji: *Archiwum Ringelbluma. Dzień po dniu Zagłady*.

Jürgen Stroop, *Żydowska dzielnica mieszkaniowa w Warszawie już nie istnieje! Es gibt keinen Jüdischen Wohnbezirk – in Warschau mehr!* (oprac. i wstęp A. Żbikowski; przedślowie J. Kurtyka, E. Bergman), Instytut Pamięci Narodowej Komisja

Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu; Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2009, 108 s.; 128 s. nlb.; fotografie (Seria: Monografie).

ISBN 978-83-7629-065-2

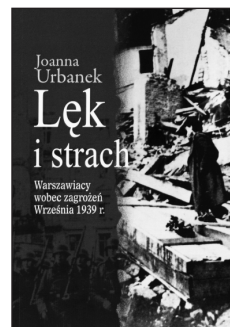
Pierwsza pełna edycja raportu SS-Brigadeführera i generała majora policji Jürgena Stroopa przygotowana dla Heinricha Himmlera. Raport jest urzędowym sprawozdaniem opracowanym dla władz zwierzchnich przez oficera kierującego akcją tłumienia powstania w getcie warszawskim oraz likwidacją getta wiosną 1943 r. Dokument składa się z trzech części: wstępu, dziennych raportów z przebiegu akcji i zbioru 53 fotografii. W raporcie skrupulatnie podawano takie dane, jak: miejsce i czas akcji, organizatorzy likwidacji getta, liczba schwytanych, deportowanych i wymordowanych Żydów, liczba wykrytych schronów, rodzaje użytej broni, informacje o zabitych Niemcach. Raport stał się dowodem rzeczowym w trzech procesach zbrodniarzy niemieckich, które odbyły się w 1946 i 1947 r. w Norymberdze oraz w Warszawie w 1948 r. (proces Stroopa). Opracowanie zawiera tłumaczenie raportu na język polski, faksymile oryginału dokumentu oraz kopie fotografii z oryginalnymi podpisami.



Joanna Urbanek, *Lęk i strach. Warszawiacy wobec zagrożenia Września 1939 r.*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2009, 191 s.; fotografie.

ISBN 978-83-7545-103-0

Tematem monografii jest sytuacja ludności cywilnej w oblężonej stolicy, a przede wszystkim kondycja psychiczna jej mieszkańców i reakcja na stałe, wielomiesięczne zagrożenie. Aby oddać wymiar przeżycia osobistego, a także dynamikę nastrojów warszawiaków autorka przeanalizowała zapisy z 15 dzienników opisujących obronę miasta dzień po dniu (m.in. dzienniki pisarzy: Z. Nałkowskiej, K. Irzykowskiego, J. Iwaszkiewicza, M. Dąbrowskiej; działaczy społecznych i osób opiniotwórczych: H. Regulskiej, E. Ringelbluma, L. Landaua, L. Goldenberga, Z. Dłużewskiej-Kańskiej, W. W. Rudzkiej, A. Czerniakowa oraz przedstawicieli środowisk artystycznych i naukowych: S. Sebyłowej, Ch. Hasenfussa). Przy interpretacji notatek kronikarzy autorka odwołuje się do najnowszych metod analizy tekstów źródłowych zaczerpniętych z historii, psychologii i socjologii oraz techniki badawczej zwanej analizą pól semantycznych.



Marcin Urynowicz, *Adam Czerniaków 1880-1942, prezes getta warszawskiego*, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2009, 373 s.; 32 s. fotografii (Seria: Monografie).

ISBN 978-83-7629-050-8

Monografia poświęcona życiu i działalności wybitnego przedstawiciela społeczności żydowskiej – inżyniera, działacza oświatowego, radnego Warszawy i senatora II Rzeczypospolitej. 23 września 1939 r. prezydent Stefan Starzyński mianował Czerniakowa komisarycznym prezesem Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, 4 października Czerniaków został prezesem Judenratu w getcie warszawskim. Organizował opór cywilny, opiekę społeczną, patronował podziemnemu archiwum getta – był jednak przeciwnikiem zbrojnego wystąpienia. Odmówił podpisania obwieszczenia o przymusowym wysiedlaniu ludności cywilnej z getta, które oznaczało deportacje do obozów zagłady. 23 lipca 1942 r. – w dzień po rozpoczęciu wywózki Żydów – popełnił samobójstwo. Autor biografii, analizując fakty z życia Czerniakowa oraz jego osobisty dziennik, który pisał od 6 września aż do śmierci, próbuje przedstawić wydarzenia i doświadczenia mające największy wpływ na jego dramatyczne wybory osobiste i często krytykowane decyzje polityczne. Opracowanie zawiera bogatą bibliografię, wykaz wykorzystanych źródeł oraz indeks osobowy. Dopełnieniem biografii jest zebrany materiał fotograficzny dokumentujący życie i działalność Czerniakowa.

W imię czego ta ofiara? Obóz Narodowy wobec Powstania Warszawskiego (wybór i oprac. J. Engelgard, M. Motas), Wydawnictwo Prasy Lokalnej, Warszawa 2009, 180 s.; fotografie; plany (Seria: Biblioteczka Myśli Polskiej).

ISBN 978-83-925284-3-2

Wybór publicystyki z okresu okupacji i lat powojennych czołowych przedstawicieli ruchu narodowego (m.in. Jędrzeja Giertycha, Wojciecha Wasiutyńskiego, Zygmunta Stypułowskiego, Wiktora Trościanki, Adama Doboszyńskiego, Jana Dobraczyńskiego) na temat Powstania Warszawskiego – uwarunkowań decyzji politycznych o podjęciu walki i terminie rozpoczęcia działań, ale też odpowiedzialności za klęskę powstania, śmierć żołnierzy i straty wśród ludności cywilnej oraz zniszczenie miasta. Wśród tekstów m.in. zapis rozmowy przeprowadzonej w 2008 r. z prof. Wiesławem Chrzanowskim, żołnierzem NOW-AK, pt. *Byliśmy przeciw powstaniu* oraz artykuły Jana Engelgarda (*Obóz narodowy wobec Powstania Warszawskiego*) i Jana Małachowskiego (*Szarlataneria Leopolda Okulickiego*). Materiały te były już wcześniej publikowane na łamach „Myśli Polskiej” oraz w odrębnych opracowaniach. W zbiorze zamieszczono także najważniejsze dokumenty wyrażające krytyczny stosunek tej formacji do decyzji o wybuchu powstania, bibliografię tematu, biogramy autorów tekstów i wypowiedzi.

INNE

Marcin Stępiak, Grzegorz Węclawowicz, Magdalena Górczyńska, A. Bierzyński, *Warszawa w świetle Narodowego Spisu Powszechnego* (oprac. kart. M. Stępiak), Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyńskiego Polska Akademia Nauk, Warszawa 2009, 114 s.; tabele, mapy (Cykl: Atlas Warszawy. Zeszyt 11. red. G. Węclawowicz, J. Księżak, P. Śleszyński).

ISBN 978-83-61590-42-2

Praca przygotowana przez zespół Zakładu Geografii Miast i Ludności Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk. Autorzy publikacji przeanalizowali dane pochodzące z Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 r. Na podstawie zebranego materiału omówili m.in.: demografię mieszkańców Warszawy: migracje, miejsca urodzenia, obywatelstwo, strukturę rodzin, warunków mieszkaniowych, poziom wykształcenia warszawiaków, ich aktywność ekonomiczną, strukturę zawodową oraz warunki mieszkaniowe i charakterystyczne cechy gospodarstw domowych. Porównanie materiału z ostatniego spisu z wynikami spisu z 1988 r. pozwoliło prześledzić skalę i kierunek ewolucji tych zjawisk. Porównanie takie jest ważne ze względu na szczególną sytuację polityczną i ekonomiczną w okresie transformacji po 1989 r. Podstawową formą przekazu informacji w opracowaniu są wykresy i mapy, na których przedstawiono dane statystyczne – tzw. kartogramy. Wyniki analizy Narodowego Spisu Powszechnego przedstawiono na 106 takich kartogramach. Opracowanie zawiera streszczenie opisu metodologii i wyników badań w języku angielskim.

Hanna Macierewicz

KRONIKA

KALENDARZ WARSZAWSKI, styczeń – marzec 2009

STYCZEŃ

1 Warszawiacy przywitali Nowy Rok na pl. Konstytucji. W zorganizowanej przez miasto imprezie wzięło udział ok. 100 tys. osób, które bawiły się przy przebojach ABBY. O północy strzeliły w niebo fajerwerki. Po trwającym osiem minut kolorowym spektaklu, życzenia zgromadzonym złożyła prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz: „Abyście żyli przyjaźnie i w Warszawie spełniały się marzenia”.

Od dziś obowiązuje znowelizowana ustawa o pracownikach samorządowych. Do tej pory objęcie posady kierowniczej w samorządzie musiało być poprzedzone konkursem. Teraz kandydaci będą musieli odbyć obowiązkowe półroczne staże zakończone egzaminem. Nowe przepisy znoszą zapisy blokujące obsadę dyrektorskich posad dla ludzi spoza samorządu. Dotychczas trzeba było przepracować minimum dwa lata w administracji publicznej albo Najwyższej Izbie Kontroli. Wykluczone było także przechodzenie do samorządu z prywatnego

biznesu. Nowelizacja ustawy pozwala również m.in. na zatrudnienie obcokrajowców, ogranicza liczbę asystentów i doradców, wprowadza obowiązkowe półroczne staże dla nowo zatrudnionych.

4 Na Starym i Nowym Mieście odbyły się pierwsze od lat publiczne jasełka w stolicy. Zorganizowały je niepubliczna szkoła Żagle w Międzylesiu, Centrum Myśli Jana Pawła II i Fundacja św. Mikołaja kwestująca na rzecz rodzinnych domów dziecka. W jasełkach mógł wziąć udział każdy. Wystarczyło się przebrać. Kolorowy orszak, w którym znaleźli się m.in. trzej królowie i ich dworzanie, juhasi z owcami i anielice zakończył swój przemarsz na Rynku Nowego Miasta, gdzie stanęła stajenka i złożono dary dla Dzieciątka. Potem warszawiacy wspólnie śpiewali kolędy przy akompaniamencie kapeli góralskiej.

5 Wśród tegorocznych warszawskich kalendarzy najciekawsze są kalenda-

rze wydane przez Mostostal Warszawa i Warszawskie Stowarzyszenie Pośredników w Obrocie Nieruchomościami. W pierwszym znalazły się zdjęcia odrestaurowanego Krakowskiego Przedmieścia (Mostostal był głównym wykonawcą remontu ulicy). Architekturę ożywiły postacie pracowników firmy i ich rodzin. Drugi – książkowy – został opracowany przez Andrzeja Kunerta i Zygmunta Walkowskiego, którzy zestawili obok siebie zdjęcia Warszawy wykonane latem i jesienią 1944 r. z tymi samymi miejscami sfotografowanymi dziś. Zdjęcia znakomicie ilustrują stan miasta oraz zniszczenia powstałe w okresie Powstania Warszawskiego i po jego upadku.

7 Poprzedniej nocy Warszawa była najzimniejszą stolicą Europy. Temperatura spadła do ok. minus 20 stopni. Z powodu pękających na mrozie szyn wiele składów miało ogromne opóźnienia. Z rekordowym, niemal pięciogodzinnym, opóźnieniem przyjechał do stolicy pociąg „Kiepora” z Amsterdamu.

„Perspektywy” i „Rzeczpospolita” ogłosiły, jak co roku, wyniki Ogólnopolskiego Rankingu Szkół Ponadpodstawowych. Najwyższym kryterium są sukcesy uczniów w 35 olimpiadach przedmiotowych organizowanych pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej. W pierwszej dziesiątce znalazły się dwa warszawskie licea: XIV LO im. Stanisława Staszica (miejsce 6.) oraz LXIV LO im. Stanisława I. Witkiewicza (miejsce 7.).

8 Ratusz rozpoczął przyjmowanie wniosków o dofinansowanie remontów zabytków w Warszawie. W tegorocznym

budżecie przewidziano na ten cel tylko 8 mln zł. To ponad trzy razy mniej niż w roku ubiegłym. W 2008 r. na dotacje prac renowacyjnych miasto wydało rekordową sumę 26,8 mln zł. Wsparło finansowo aż 110 zabytkowych obiektów. Konserwatorzy pracujący przy renowacji warszawskich zabytków twierdzą, że przyznane na ten rok pieniądze starczą na dotacje dla kilku kościołów. Nieoficjalnie mówi się, że największe szanse na dotację będą miały elewacje budynków oraz odnawianie obiektów związanych z Rokiem Chopinowskim 2010.

Bibliotek Narodowa pęka w szwach. Nowe książki ledwo się mieszczą, a przybywa ich co roku ok. 180 tys. tzw. jednostek bibliotecznych (książki, czasopisma, dokumentacja dźwiękowa, nuty, atlasy, globusy, gry komputerowe, pozycje opublikowane przez Polaków za granicą). Jeśli w ciągu dwóch lat obok starego magazynu nie powstanie nowy, trzeba będzie wynająć powierzchnie „gdzieś na mieście”. Projekt magazynu jest już gotowy – wykonał go Stanisław Fijałkowski, architekt Biblioteki Narodowej. Koszt magazynu jest szacowany na 110 mln zł. W tegorocznym budżecie ministerstwo przeznaczyło na rozbudowę Biblioteki kwotę 2,8 mln zł, dlatego stara się ona o środki z Unii Europejskiej. Wniosek jest na etapie oceny.

9 Z raportu podsumowującego stan bezpieczeństwa w stolicy wynika, że niemal o 14 proc. zmniejszyła się liczba popełnianych przestępstw, w tym odnotowano spadek liczby: zabójstw (o 26 proc.), gwałtów (o 5 proc.), włamań (prawie o 18 proc.), kradzieży (o 9 proc.), kra-

dzieży samochodów (o 18 proc.) oraz rozbójów i wymuszeń (o 13 proc.). Było natomiast więcej bójek i pobić (o 11 proc.) oraz uszkodzeń mienia (o 7 proc.). Spadła również liczba przestępstw drogowych (jazda po pijanemu, wypadki) – o ponad 5 proc. Najmniejsze spadki odnotowano w kategorii przestępstw gospodarczych i narkotykowych. Policja obawia się jednak, że ten rok będzie gorszy od poprzedniego m.in. z powodu zmniejszenia przez miasto dotacji na Komendę Stołeczną (z 31 do ok. 20 mln zł), zmian w zasadach przyznawania emerytur mundurowych, a także z powodu kryzysu ekonomicznego.

Pokazem filmu *Nietolerancja* z 1916 r. w reżyserii Davida Warka Griffitha i koncertem muzyki na żywo kino Iluzjon zainauguowało działalność w tymczasowej siedzibie w Bibliotece Narodowej. W starej siedzibie – w kinie Stolica przy ul. Narbutta, która stała się w grudniu własnością Filмотeki Narodowej zostanie przeprowadzony kapitalny remont.

10 Na terenie dawnej fabryki przy ul. Marywilskiej 42 w Białolecie powstała pierwsza w Polsce ścianka do ekstremalnej wspinaczki lodowej. Obiekt nazywa się Dwie Wieże, ponieważ ściany lodowe powstały na dwóch dwudziestopięciometrowych silosach. Do uprawiania wspinaczki zostały przystosowane przez cztery osoby. Nie mają one jeszcze potrzebnego zezwolenia od władz na prowadzenie ośrodka otwartego dla wszystkich. Otwarcie obiektu przy Marywilskiej planowane jest na początek czerwca.

11 Ponad 120 tys. wolontariuszy, ponad 1,5 tys. sztabów w Polsce oraz 27 sztabów zagranicznych zbierało pieniądze dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W ramach XVII Finału WOŚP w całym kraju odbyły się koncerty, zawody sportowe, happeningi i licytacje. Ok. godz. 22.45 na koncie WOŚP było ponad 22 mln zł. Dochód z finału przeznaczony zostanie na profilaktykę nowotworową u dzieci.

12 Polskie Koleje Państwowe wybrały firmy, które sfinansują budowę nowych dworców. W modernizację Dworca Zachodniego zaangażuje się jako partner PKP francuski koncern Nexity, specjalizujący się w rewitalizacji ścisłych centrów miast. Inwestycję na Dworcu Wschodnim ma prowadzić hiszpańska firma deweloperska Riofisa. Nad peronami i przykrytymi torami kolejowymi Dworca Zachodniego powstanie dziesięciopiętrowy budynek. Parter zajmą kasy, poczekalnie, a reszta pomieszczeń zostanie przeznaczona na biura, hotel, usługi, parking typu „Parkuj i jedź”. Stacja Warszawa Wschodnia zostanie zburzona, a na jej miejscu powstanie dworzec połączony z centrum handlowym. Biorąc pod uwagę fakt, że nie sfinalizowano rokowań z dwoma wybranymi firmami, nie wydano żadnych pozwoleń, nie przygotowano projektów i nie wybrano zespołu architektonicznego, który zaprojektowałby nowe obiekty wydaje się mało prawdopodobne, aby koleje zdążyły wybudować nowe dworce na Euro 2012.

15 Kamienica przy ul. Foksal 11, zbudowana w 1899 r. wg projektu Bro-

niśława Brochwicz-Rogóyskiego, powoli odzyskuje dawny blask. Dom, który zachwycał niegdyś luksusem, po wojnie zaczął popadać w ruinę, mimo że mieści się w nim m.in. Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków. Do tej pory odnowiono elewacje – przywrócono dawny kolor ścian, uzupełniono ubytki w klinkierze, oczyszczono kamienne elementy, odtworzono część zniszczonych okien, wkrótce pojawią się kopie historycznych okuć. Na remont oczekują jeszcze klatki schodowe.

18 Warszawa nie odczuła jeszcze skutków kryzysu ekonomicznego. Stopa bezrobocia w stolicy wynosi zaledwie 1,9 proc., podczas gdy rok wcześniej 3,1 proc. Stołeczny Urząd Pracy spodziewa się kryzysu w połowie roku. Pod koniec ubiegłego roku ponad 53 firmy zapowiedziały zwolnienia grupowe. Redukcje mają dotyczyć przede wszystkim branż: telekomunikacyjnej, ubezpieczeń na życie i bankowości, deweloperskiej oraz handlu i sprzedaży. Zgłoszone zwolnienia miały objąć ponad 12 tys. osób. Rok temu warszawiacy mogli dyktować warunki zatrudnienia swoim szefom. Teraz prawdopodobnie łatwiej będzie pracodawcy znaleźć dobrego specjalistę za rynkową cenę.

20 Na Krakowskim Przedmieściu pojawiły się dwa z sześciu nowych kiosków finansowanych przez firmę AMS. Są nieduże, mają zaokrąglone boki z przyciemnionego szkła i wyznaczone miejsca na reklamę. Kolejne pojawią się za kilka dni.

21 Według studenckiego miesięcznika „Dlaczego” najlepszym akademi-

kiem w Polsce jest warszawski akademik SGGW Limba. Oferuje segmenty złożone z dwóch dwuosobowych lub jednoosobowych pokoi, łazienki i kuchni. W każdym pokoju jest bezpłatny dostęp do Internetu. W piwnicy są pralki i suszarki. Tuż obok akademika znajdują się zadaszone korty tenisowe i boisko do koszykówki.

Uniwersytet Warszawski przez kilka miesięcy przeprowadzał wśród studentów ankietę na temat warunków kształcenia na tej uczelni. Przebadano ok. 13 tys. studentów, którzy najczęściej narzekali na elektroniczny System Obsługi Studentów, za pomocą którego można m.in. zapisać się na zajęcia. Najgorsze warunki lokalowe mają wydziały: Lingwistyki, Filologii Wschodniosłowiańskich i Orientalistyki, najlepsze zaś Polonistyki i Prawa. Nisko oceniono lektoraty z języków obcych, najwyższej zajęcia ogólnouniwersyteckie i koła naukowe. Ogólnie jednak większość studentów jest dumna ze swojej uczelni. Wiosną władze Uniwersytetu będą badać opinie o bibliotekach, stołówkach i przychodniach zdrowia.

22 W Warszawie jest do nabycia ponad 16 tys. mieszkań. W ponad 28 proc. lokali dostępnych na rynku cena jednego metra kwadratowego wynosi ok. 10 tys. zł. Tyle chce zapłacić zaledwie co setny klient. Co dwunasty chciałby kupić mieszkanie w cenie do 5 tys. zł za metr kwadratowy. Większość chciałaby mieszkać nie wyżej niż na piątym piętrze.

25 W Łazienkach, Wilanowie, Powisie oraz w Parku Skaryszewskim odbyło

się tzw. Ptakoliczenie organizowane corocznie przez Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków. Ornitolodzy do połowy lutego będą spisywać wyniki swoich obserwacji. W zeszłym roku niepodzielnie królowały krzyżówki. Na razie najczęściej obserwowane są bogatki.

W Teatrze Dramatycznym odsłonięto tablicę upamiętniającą postać zmarłego w ubiegłym roku Gustawa Holoubka. Tablicę wykonała artystka-rzeźbiarka Wiktoria Antoniewska-Czechowska. Na białym marmurze widnieje brązowe popiersie aktora. Teatr Dramatyczny nosi również od maja ubiegłego roku imię Holoubka.

27 Z raportu Najwyższej Izby Kontroli wynika, że władze Warszawy łamały prawo przy obsadzie kluczowych stanowisk w urzędzie miasta. Ratusz ustawiał konkursy pod konkretnych kandydatów. W ogłoszeniach o naborze wymagano wyższych kwalifikacji w zakresie wykształcenia i stażu pracy, niż mówią przepisy. Dzięki temu wygrywał kandydat ratusza, czyli urzędnik miejski. Ratusz zatrudniał także na stanowiskach kierowniczych osoby, które nie spełniały prawnych wymogów np. nie miały dwuletniego doświadczenia w samorządzie. Prawo obchodzono w ten sposób, że urzędnicy „tylko” pełnili obowiązki. Ratusz odpiesza zarzuty i twierdzi, że

wszystkie konkursy zostały przeprowadzone prawidłowo. Zasady były przejrzyste i wygrali najlepsi.

29 Miasto planuje 17 ważnych inwestycji w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego za ponad 1 mld złotych. To sposób na poprawienie infrastruktury i radzenie sobie w kryzysie. Jeden z ważniejszych projektów to cztery parkingi podziemne w centrum, m.in. pod placami Teatralnym i Piłsudskiego, rozbudowa i modernizacja Zakładu Unieszkodliwiania Stałych Odpadów Komunalnych na Targówku, a także budowa ośrodków sportowo-rekreacyjnych na Marymoncie oraz w Ursusie, Wawrze i we Włochach. Prywatny partner, w zamian za sfinansowanie projektu, będzie przez określony czas zarządzał obiektem i czerpał z niego zyski, a następnie odda go miastu.

30 Na Cmentarzu Wilanowskim pożegnano zmarłą 24 stycznia Annę Radziwiłł. Ceremonię pogrzebową celebrował abp Kazimierz Nycz. Anna Radziwiłł przez ponad 30 lat uczyła historii i języka polskiego w szkołach średnich. Była wiceministrem edukacji w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Została odznaczona pośmiertnie Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

LUTY

1 Kilka tysięcy osób oglądało rekonstrukcję zamachu na Franza Kutschera w Alejach Ujazdowskich. Kutschera od września 1943 r. pełnił funkcję Dowód-

cy SS i Policji w dystrykcie warszawskim. Wydawał rozkazy i podpisywał obwieszczenia o masowych egzekucjach publicznych w mieście. 1 lutego 1944 r.

oddział Kedywu KG AK „Pegaz” przeprowadził udany zamach na jego życie. Rekonstrukcję zorganizował warszawski Oddział Instytutu Pamięi Narodowej w ramach cyklu „Bohaterowie Warszawy”. Wzięło w niej udział ponad 100 rekonstruktorów.

3 Warszawa będzie miała dwie nowe imprezy – Festiwal Designu oraz Festiwal Sztuki nad Wisłą Przemiany. Mają być one ważnym elementem w naszych staraniach o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Festiwal Designu odbędzie się w październiku, a za jego organizację będzie odpowiadało Centrum Sztuki Nowoczesnej. W jego programie znajdują się spotkania, wykłady i warsztaty, podczas których omawiane będą problemy szeroko pojętego projektowania miasta i sposobów jego „umeblowania”. Drugi festiwal będzie trwał kilka miesięcy, od maja do września. Ma zwrócić uwagę na Wisłę, pokazać warszawiakom i przyjezdnym atrakcyjną egzotykę niezagospodarowanych nadwiślańskich okolic, a w przyszłości towarzyszyć przemianom zachodzącym nad rzeką – rewitalizacji nadwiślańskich bulwarów, budowie Centrum Nauki „Kopernik” i Stadionu Narodowego. Na razie nie wybrano instytucji odpowiadającej za program festiwalu.

6 W Muzeum Karykatury otwarto wystawę pt. „Sma[cz]ki i zapachy PRL-u. Karykatura z lat 1944-1989”. Zgromadzono na niej ponad 300 rysunków 73 autorów, m.in. Czeczota, Sawki, Mleczki, które zebrano w dziesięć bloków tematycznych przedstawiających życie codzienne i zmiany polityczne w PRL-u. Wystawa wieńczy obcho-

dy 30-lecia istnienia Muzeum. Jest też kontynuacją poprzednich projektów tej instytucji przedstawiających konkretne okresy w historii karykatury polskiej. Wystawa będzie czynna do 22 marca.

8 Nowym dyrektorem Muzeum Narodowego został prof. Piotr Piotrowski. Działalność na nowym stanowisku rozpocznie w sierpniu, ale już dziś deklaruje, że będzie mu zależało przede wszystkim na sprawnym zorganizowaniu pracy. „Widzę muzeum jako instytucję życia publicznego, aktywnego uczestnika debaty nadającej kształt demokracji, a także element kultury międzynarodowej, przede wszystkim europejskiej” – mówi. Sprawą ważną jest także według niego opublikowanie katalogu zbiorów muzeum.

10 Tłumy odwiedziły księgarnię przy ul. Wiejskiej 14, gdzie Tadeusz Konwiczki przez dwie godziny podpisywał książkę pt. *Wiatr i pył* oraz płyty ze swoimi filmami. Książka ukazała się nakładem Czytelnika pod koniec ubiegłego roku, po kilkunastu latach milczenia Konwicznego. Zawiera ułożone chronologicznie teksty z lat 1946-2008, niepublikowane dotychczas w żadnej książce pisarza. Wśród nich m.in. wspomnienia o przyjaciółach, komentarze do własnej twórczości, scenariusz niezrealizowanego filmu „Trochę apogeum” z 1967 r.

11 W zabytkowej Reducie przy ul. Bieleńskiej rozdane zostały Wdechy – nagrody „Gazety Co Jest Grane” (piątkowego dodatku do „Gazety Wyborczej”). Wielkie deski surfingowe z komiksem Przemka „Trusta” Truścińskiego otrzy-

mali: w kategorii Człowiek Roku 2008 – dyrektor Muzeum Sztuki Nowoczesnej Joanna Mytkowska, w kategorii Miejsce Roku 2008 – kino Iluzjon oraz w kategorii Wydarzenie Roku 2008 – festiwal filmów dokumentalnych Planete Doc Review. Swoich faworytów wybrali też czytelnicy „Gazety Co Jest Grane”. W plebiscycie publiczności zwyciężyli: Grzegorz Lewandowski – szef klubokawiarni Chłodna 25, kino Iluzjon oraz Polski Pawilon na Międzynarodowym Biennale Architektury w Wenecji, nagrodzony Złotym Lwem.

12 W Śródmieściu, na Mokotowie i w Białołęce pojawią się nowe stacje postojów karetek. Dzięki temu czas przyjazdu ambulansu na terenie Warszawy ma zostać skrócony do ośmiu minut, tj. zgodnie z przepisami. Pogotowie chce też zwiększyć liczbę ekip wyjazdowych. Teraz ma 29 zespołów specjalistycznych, w skład których wchodzi lekarz oraz 15 ekip z ratownikiem medycznym.

Występ Opery Kameralnej w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego uświetnił 200. rocznicę śmierci wiedeńskiego kompozytora Josepha Haydna. W programie znalazło się jedno z największych dzieł artysty – oratorium *Stworzenie świata* skomponowane pod wpływem oratoryjnej twórczości Haendla.

13 W kawiarni Kępa Café przy ul. Finlandzkiej oficjalnie ogłoszono otwarcie konkursu na symbol Saskiej Kępy, który zostanie wykorzystany także jako znak graficzny. Konkurs wymyśliły mieszkanki dzielnicy. Mogą w nim wziąć udział wszyscy warszawiacy. Sym-

bol wybierze jury, w skład którego wejdą mieszkańcy, grafik i samorządowcy. Ma być on wykorzystany podczas tegorocznego majowego święta dzielnicy.

14 Od dziś w galerii Zachęta można oglądać wystawę „Performer” prezentującą twórczość Jerzego Grotowskiego na tle współczesnych mu twórców performance’u. Wystawa została zorganizowana we współpracy z Instytutem Teatralnym im. Z. Raszewskiego oraz Instytutem im. J. Grotowskiego we Wrocławiu w ramach obchodów ogłoszonego przez UNESCO Roku Grotowskiego. W tym roku przypada również 10. rocznica śmierci reżysera i badacza kultury, który należy do najbardziej rozpoznawalnych na świecie polskich twórców. Oprócz zapisów fotograficznych i rejestracji filmowych na wystawie znalazły się niepublikowane wykłady z Collège de France. Wystawę można oglądać do 24 marca.

15 Kilkadziesiąt osób protestowało przed bramą ratusza na pl. Bankowym przeciw pomysłowi władz Warszawy, które chcą przenieść zerówki z przedszkoli do szkół już w tym roku. W ten sposób stolica chce się przygotować do planowanej na 2012 r. reformy oświaty – wtedy do szkół pójda wszystkie sześciolatki. Rodzice nie są przeciwni przenoszeniu zerówek do szkół. Chcą tylko, aby szkoły były do tego dobrze przygotowane. Tymczasem w szkołach nie rozpoczęły się jeszcze prace przystosowujące je do potrzeb sześciolatek. Brakuje osobnych wejść, toalet, wyposażenia sal, placów zabaw oraz wykwalifikowanej opieki.

18 Warszawska toaleta publiczna przy ul. Kruczej 51 wygrała w konkursie Toaleta 2012, który odbył się na oficjalnej stronie (www.toaleta2012.pl) kampanii. Ankieterzy odwiedzili 260 toalet w czterech miastach (Gdańsk, Poznań, Warszawa, Wrocław), w których odbędą się mecze podczas Euro 2012. Miejska toaleta przy ul. Kruczej została nagrodzona za „zadziwiająco wysoki standard higieny i wyposażenia, niespotykany wręcz w tej kategorii”. Z badań przeprowadzonych w ramach kampanii wynika, że to właśnie toalety miejskie i dworcowe najczęściej nie spełniają ogólnie przyjętych standardów czystości i wyposażenia.

20 Aleje Ujazdowskie to następny fragment Traktu Królewskiego, który do końca roku zmieni swoje oblicze. Polamane płyty chodnikowe zastąpi granitowy jasnoszary trotuar. Na wjazdach do posesji pojawi się granitowa i bazaltowa kostka. Uporządkowana zostanie zieleń. Stare uschnięte lipy rosnące przy jezdni będą wycięte, a ich miejsce zajmą młode drzewa – w sumie 172. Na placu Na Rozdrożu powstanie kwiatowy klomb ułożony w geometryczne wzory. Zgodnie z planami ratusza, w ramach kolejnego etapu prac zostanie przebudowany plac Trzech Krzyży.

23 Aktor Emilian Kamiński zainaugurował działalność sceny Parter – pierwszej sceny nowego Teatru Kamienica w al. Solidarności, o którego powstanie zabiegał od sześciu lat. Dzięki dotacjom unijnym, wsparciu ratusza oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego secesyjna kamienica z 1910 r.

odzyskała dawny wygląd. Wkrótce ruszy stylowa kasa-impresariat, restauracja, bar, kabaretowa scena Oficyna. Repertuar teatru będzie współgrał z jego gastro-nomiczno-rozrywkowym charakterem. Ma przywoływać atmosferę legendarnych warszawskich scen, takich jak: Pod Pikadorem, Morskie Oko, Cyrulik Warszawski.

24 Gospodarzem pawilonu na skwerze Hoovera będzie Fabryka Trzciny. Zarząd Terenów Publicznych wybrał ją spośród pięciu oferentów. „Wygrała referencjami i autorytetem” – wyjaśnił burmistrz Wojciech Bartelski. Fabryka Trzciny, która powstała w 2003 r. z inicjatywy kompozytora muzyki rozrywkowej Wojciecha Trzcńskiego przy ul. Otwockiej 14 na Szmulkach, jest dziś jednym z najważniejszych miejsc na kulturalnej mapie Warszawy. Odbywają się tu festiwale i koncerty światowych gwiazd muzycznych.

Muzeum Powstania Warszawskiego przejęło pierwszą część piwnic w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości u zbiegu Al. Ujazdowskich i ul. Koszykowej. Powstanie w nich muzeum stalinowskiego terroru. Podczas okupacji w podziemiach mieściły się więzienia niemieckiej policji kryminalnej. W latach 1945-1954 przetrzymywano w nich żołnierzy AK i działaczy niepodległościowych. W pierwszej fazie prac remontowych zostaną usunięte ze ścian warstwy farby, pod którymi pracownicy muzeum spodziewają się znaleźć pozostawione przez więźniów napisy. Rozpocznie się także praca nad projektem ekspozycji ukazującej powojenny dramat żołnierzy AK.

25 Odpowiadając na apel premiera Donalda Tuska, prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz zmniejszyła budżet ratusza o 13 mln zł. Miasto zaoszczędzi 10 mln na nagrodach dla urzędników oraz 2 mln na służbowych samochodach i telefonach. Zmniejszone zostaną też wydatki na wyjazdy zagraniczne i reprezentację. Władze Warszawy liczą także, że kilkadziesiąt milionów złotych uda się zaoszczędzić na zbiorowym zakupie energii elektrycznej i ubezpieczeń.

26 Dzięki przegłosowaniu przez Radę Warszawy poprawki w budżecie będą pieniądze na Muzeum Warszawskiej Pragi i wykup Instytutu Weterynaryjnego. Przeznaczono dla nich odpowiednio 45 i 15,6 mln zł – są to pieniądze niewykorzystane przez ratusz w ubiegłym roku. Muzeum Warszawskiej Pragi znajdzie miejsce w trzech dziewiętnastowiecznych kamienicach przy ul. Targowej. Powstanie też dodatkowy pawilon. W stuletnim Instytucie Weterynaryjnym przy ul. Grochowskiej 272 miasto chce ulokować Orkiestrę *Sinfonia Varsovia* i stworzyć Europejskie Centrum Muzyki.

27 Fundacja Uniwersytetu Warszawskiego zaprotestowała przeciw planom prywatyzacji Centrum Bankowo-Finansowego „Nowy Świat” (dawne KC PZPR). To spółka, którą rząd Tadeusza Mazowieckiego utworzył w celu sfinansowania budowy Biblioteki UW na Powiślu. Właścicielem 10 proc. udziałów jest Fundacja UW. Ministerstwo Skarbu chce przekazać swoje 90 proc. udziałów Agencji Rozwoju Przemysłu, która zamierza je sprzedać.

Przewodniczący zarządu fundacji, członek rady nadzorczej CBF, prof. Hubert Izdebski obawia się, że mogą one posłużyć dokapitalizowaniu innych przedsięwzięć agencji. I przekonuje, że centrum będzie lepiej sprywatyzowane bez jej pośrednictwa, a jego głównym celem powinno być nadal inwestowanie w polską naukę.

28 Podczas remontu szafy w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego natrafiono na tajne skrytki, w których znajdowało się archiwum dowództwa Narodowego Sił Zbrojnych. Zbiór liczy przeszło 4,5 tys. stron. Ponad połowa to dokumenty Dowództwa NSZ, prawie kompletne archiwum z lat 1924-1944. Znajdują się w nim rozkazy kolejnych komendantów, meldunki, wnioski awansowe, dokumenty dotyczące akcji scalania NSZ i AK. To jeden z najważniejszych odnalezionych po 1989 r. zbiorów dokumentów Polskiego Państwa Podziemnego z czasów okupacji. Archiwalia zostaną przekazane do Archiwum Akt Nowych.

Właściciel terenu dawnej fabryki Norblina spółka artNorblin ma już opracowaną koncepcję zagospodarowania działki. Powstanie na niej wielofunkcyjny kompleks. Znajdzie się nim 20-30 tys. m kw. powierzchni przeznaczonej na sklepy, kawiarnie i restauracje oraz drugie tyle powierzchni biurowej, a ponadto trzy wieże mieszkalne – nawiązujące do kominów, które kiedyś górowały nad fabryką. Będzie w nich kilkadziesiąt lokali mieszkalnych, po jednym lub dwa na piętrze. W planach inwestora jest także muzeum przemysłu i teatr, który

ma się znaleźć pod ziemią. Zachowane zostaną wszystkie budynki, które konserwator uznał za zabytkowe, a niektóre z nich – za zgodą konserwatora – będą nadbudowane. Zostaną również zacho-

wane i wyeksponowane wszystkie mазszyny wciągnięte do rejestru zabytków, w sumie 35 obiektów. Projekt powstał w pracowni architektonicznej JEMS Architektki.

MARZEC

1 Organizowane od wiosny ubiegłego roku w Sali Studia Koncertowego Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego „Poranki muzyczne” dla dzieci będą odbywały się od marca tylko raz w miesiącu, a nie jak dotychczas w każdej niedzielę. Taką decyzję podjął zarząd Polskiego Radia, motywując ją oszczędnościami finansowymi. Cykl „Poranki muzyczne” to projekt edukacji muzycznej autorstwa Małgorzaty Zalewskiej. Na scenie Studia Koncertowego im. Lutosławskiego występują uznani wykonawcy, dzieci mogą obejrzeć z bliska instrumenty i porozmawiać z muzykami. Dyrektor Programu I Wincenty Pipka obiecał, że będzie szukał sponsorów dla „Poranków”. Swoją pomoc zaoferowali także rodzice, którym zależy na muzycznej edukacji dzieci. Podkreślają, że w Warszawie nie ma instytucji organizujących tego rodzaju zajęcia dla najmłodszych.

3 PRL-owski klub Kamieniomy w hotelu Europejskim znów działa. Kamieniomy powstały na początku lat 60. i istniały do 1898 r. Był to elegancki dancing, na którym bywali literaci, ministrowie i mecenasi. Obowiązywały stroje wieczorowe. Oprócz nazwy, klub Nowe Kamieniomy ma jednak niewiele wspólnego ze swym poprzednikiem.

Jego twórcy chcą, aby stał się on popularnym miejscem nieformalnych spotkań ludzi zainteresowanych kulturą, chcieliby także, aby odbywały się w nim dyskusje o Warszawie oraz o aktualnych problemach kulturalnych i społecznych.

4 Miasto wybrało wykonawcę Mostu Północnego na Tarchominie. Za prawie 977 mln zł zbuduje go polsko-hispańskie konsorcjum z firmą Pol-Aqua na czele. Siedem pozostałych firm uczestniczących w przetargu ma dziesięć dni na ewentualne protesty. Jeśli ich nie będzie, podpisanie umowy z wykonawcą nastąpi na przełomie marca i kwietnia. Pol-Aqua realizuje już w Warszawie kilka dużych inwestycji, m.in. przygotowuje budowę Stadionu Narodowego i poszerza al. Wilanowską.

5 Zakończyły się remonty dworców Ochota i Powiśle. Ich wnętrza są wreszcie czyste i jasne, na podłodze położono granit. Lekkie i przeszklone pawilony zbudowano na początku lat 60. wg projektu Arseniusza Romanowicza. Zgodnie z infomacją PKP SA w ciągu najbliższych miesięcy odnowione pawilony zostaną wpisane do rejestru zabytków. Niestety, perony obu dworców są nadal brudne, zabazgrane sprejami i zdewastowane.

6 8 tys. pracowników zakładów przemysłu obronnego i lotniczego ze Skarżyska-Kamiennej, Świdnika oraz z Tarnowa demonstrowało w Warszawie przeciw decyzji o redukcji środków MON na uzbrojenie i sprzęt wojskowy. Dołączyli do nich stoczniońcy z Gdyni i pracownicy zakładów Ursusa. Około trzech godzin – wśród gwizdów, wycia syren, okrzyków i huku wybuchających petard – protestowali najpierw pod gmachem Sejmu, a następnie pod kancelarią premiera.

W parku na Młocinach, wokół zażytkowego pałacyku Brühla, pierwszego ministra Augusta III, wycięto 137 drzew. Były chore lub uszkodzone. Ich wycięcie rozpoczyna przywracanie świetności parkowi i pałacykowi zwanemu „Wilanowem Północy”. Jego właściciel, znany prawnik Sylwester Gardocki, obiecuje przywrócić obiektowi dawną świetność, a po zakończeniu prac remontowych zamierza urządzić w nim restaurację.

9 Rozpoczęła się rozbiórka hali po supermarkecie MarcPol na pl. Defilad. Prowadzi ją firma Kruszer. W pierwszym etapie prac zostaną usunięte urządzenia, przewody elektryczne i wentylacyjne oraz ścianki działowe. Następnie zniknie pokrywające hale blaszane poszycie. Dopiero wtedy na teren obiektu wjedzie ciężki sprzęt, który zdemontuje stalowe elementy konstrukcji hali wzniesionej w 1991 r. Prace powinny zakończyć się do 31 maja.

10 Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu planuje zwolnienia pracowników. Do czerwca pracę straci 650 osób. Powodem jest malejąca sprzedaż

nowych aut w Europie i związany z tym spadek zamówień. Ponad 90 proc. aut produkowanych w fabryce trafia na eksport. W ubiegłym roku sprzedaż spadła o 26 proc., dlatego zarząd ogranicza produkcję. W zeszłym roku FSO wyprodukowało 90 tys. samochodów. W tym roku z taśmy produkcyjnej zjedzie ich o połowę mniej.

Ochota ma nową stronę internetową (www.urzadochota.waw.pl). Na szaro-pomarańczowym tle znalazły się charakterystyczne dla dzielnicy obiekty, np. pomnik Gabriela Narutowicza. W serwisie zamieszczono użyteczne dla mieszkańców informacje, dokumenty do pobrania, numer telefonu interwencyjnego, informacje o pomocy społecznej i wyszukiwarke pracowników. Do tego krótki niezbędnik mieszkańca Ochoty i turysty, a w nim nieco historii, sławni mieszkańcy i znane miejsca.

11 Warszawa otrzyma 340 mln zł z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na budowę Mostu Północnego. To ponad jedna trzecia kwoty potrzebnej na tę inwestycję. Ratusz zaoszczędził już na przetargu ok. 180 mln, wybierając najkorzystniejszą ofertę. Razem z dotacją daje to 0,5 mld zł, które zostanie przeznaczone najprawdopodobniej na budowę centralnego odcinka II linii metra.

Choreograf Krzysztof Pastor został nowym dyrektorem baletu w Teatrze Wielkim. Zespół ma zmienić nazwę na Polski Balet Narodowy. Zmiana oznacza, że repertuar baletowy nie będzie już podrzędny w stosunku do operowego,

a jego dyrektor będzie miał tę rangę co dyrektor artystyczny. Pastor zamierza postawić na szkolenie warsztatu tancerzy, odkrywanie w zespole indywidualności. Chciałby wystawiać trzy rodzaje baletu: klasyczny – głównie do muzyki Piotra Czajkowskiego, arcydzieła XX w., w tym choreografie Bronisławy i Wacława Nizyńskich, a także balet współczesny. Pierwsze przedstawienie w choreografii nowego dyrektora – balet *Tristan* – będzie można oglądać od 29 marca.

12 W ramach Ery Jazzu wystąpił w Sali Kongresowej amerykański klarncista żydowskiego pochodzenia David Krakauer. Gra on muzykę klezmerską i jak mówi nie chce „dać jej zgnuśnić”. Dlatego chętnie konfrontuje ją z innymi stylami: jazzem, rockiem, funkiem, hip-hopem. Krakauer dał porywające przedstawienie, doskonale mieszał ze sobą nastroje – od smutku i melancholii do porywających, skocznych tonów.

Pomnik Syrenki stojący na Rynku Starego Miasta został uszkodzony przez wandalę. Syrenka miała na twarzy różowe wąsy, a jej uniesiony do ciosu miecz został wygięty pod kątem prostym. Na szczęście wandal uszkodził kopię, a nie oryginał, który przed rokiem przeniesiono do Lapidarium Muzeum Historycznego. Nagranie z kamer umieszczonych na Rynku pozwoli ująć sprawcę.

13 Tysiące ludzi z całej Polski zęgnęło wybitnego kardiochirurga Zbigniewa Religę. W uroczystościach na Wojskowych Powązkach wzięli udział: prezydent Lech Kaczyński, premier Donald Tusk, minister zdrowia Ewa Kopacz

oraz politycy, profesorowie medycyny, lekarze i pielęgniarki. Prof. Religa zmarł na raka płuc 8 marca. Miał 71 lat.

14-15 Przez dwa dni miłośnicy książek szturmowali kiermasz wydawnictwa Czytelnik. Każdy, kto zapłacił za wejście do kawiarni przy ul. Wiejskiej 30 zł mógł wynieść firmową reklamówkę pełną książek wydanych przez oficynę w latach 1945-1999.

16 Rozpoczął się remont Trasy W-Z, który będzie z pewnością jednym z najcięższych remontów ostatnich lat. Robotnicy zdejmują już torowisko między pl. Bankowym a ul. Jagiellońską. Prace wymusiły mnóstwo zmian w komunikacji. Tramwaje, wycofane z remontowanego odcinka, zostały zastąpione częściowo przez autobusy rozpoczynające trasę przy Dworcu Wileńskim, niektóre zmieniły trasy, a jeszcze inne zawieszono. Od rana warszawiacy narzekali na korki i brak dostatecznej informacji o komunikacji zastępczej. Remont potrwa do końca sierpnia.

17 Zwierzęta w warszawskim ZOO budzą się po zimie. Dwa tygodnie temu na wybiegu pojawiły się niedźwiedzie. W tym samym czasie na świat przyszedł mały lew, rozpoczynając sezon porodów. Lada moment ma się urodzić tygrysek. Pracownicy ZOO przygotowują się do turystycznego boomu. W zeszłym roku w sezonie letnio-wiosennym ogród odwiedziło 695 tys. gości. W tym roku dyrekcja liczy na rekordową liczbę odwiedzających. Zwiedzających mają przyciągnąć nowe atrakcje, m.in. pawilon z szympanсами i dwoma goryłami – pierwszy w historii

stołecznego ZOO, na przełomie marca i kwietnia w ogrodzie pojawi się nowa słonica, w planach jest także otwarcie rekinarium i hipopotamiarni.

29-letni mieszkaniec Płocka Rafał D. jest od kilku miesięcy utrapieniem warszawskich restauratorów. Pojawia się w różnych lokalach, je i pije bez ograniczeń, nie płacąc rachunków. Prosi następnie o wezwanie policji, która go zabiera na komisariat i nakłada na niego grzywnę. Zwykle ok. 1200 zł. Jeśli nie zapłaci, trafia do aresztu, a po wyjściu z niego znowu udaje się do jakiejś restauracji.

18 Wszystko wskazuje na to, że zatrzyma się budowa apartamentowca wg projektu Daniela Lebeskinda przy ul. Złotej 44. Drapacz chmur wspiął się do 17. pietra, brakuje mu jeszcze 37. To kolejny warszawski wieżowiec, który pada ofiarą kryzysu. Zaostrzenie przez banki polityki kredytowej mocno uderzyło w deweloperów. Spadło także zainteresowanie drogimi apartamentami wśród klientów. Cena metra kwadratowego w drapaczu przy ul. Złotej waha się od 25 do ok. 40 tys. zł, ponadto mieszkania sprzedają się o wiele wolniej, niż liczył inwestor. Kilka tygodni temu, ze względu na złą sytuację ekonomiczną, wstrzymano projektowanie drapacza Liliium Tower (o wysokości 260 m) na rogu Al. Jerozolimskich i ul. Chałubińskiego.

19 Rada Warszawy podjęła decyzję o wybiciu okolicznościowej monety. Denar w limitowanych seriach będzie miał wartość numizmatyczną. Pierwsza emisja jest planowana na 2010 r. z okazji

Roku Chopinowskiego. Na denarze będzie wizerunek kompozytora i stołeczny herb. Pieniądze ze sprzedaży mają być przeznaczone na cel społeczny.

20 Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabytków zespół zabudowań Szpitala Dzieciątka Jezus. Neogotycki szpital znajduje się między ulicami Nowogrodzką, Chałubińskiego, Oczki i Koszykową. Zaprojektował go Józef Pius Dziekoński. Oddano go do użytku w 1901 r. Był wyposażony w nowoczesne jak na owe czasy rozwiązania techniczne, takie jak: własne oświetlenie elektryczne, centralne ogrzewanie za pomocą pary niskiego ciśnienia, wentylację mechaniczną i kanalizację. Część zabudowań została zniszczona podczas wojny. Kompleks szpitalny nie zmienił jednak swoich granic i jest dziś dobrym przykładem jednorodnej stylistycznie zabudowy użyteczności publicznej.

22 W Sali Kongresowej wystąpiła Cesaria Evora, najpopularniejsza artystka z Wysp Zielonego Przylądka. Nazywana jest „bosonogą diwą” i królową morny – muzyki łagodnej, delikatnej, ale prześiąkniętej smutkiem, nostalgią. Jej płyty sprzedają się w wielotysięcznych nakładach. Koncert zbiegł się z wydaniem płyty *Radio Mindelo*, na której znalazły się najwcześniejsze nagrania Evory.

24 Z badań przeprowadzonych wśród mieszkańców blokowisk wzniesionych w PRL (osiedle za Żelazną Bramą, Ursynów Północny, Wrzeciono, Goćław) wynika, że są oni raczej zadowoleni ze swojego miejsca zamieszkania. Mają dobry dojazd do centrum komunikacją

publiczną, cenią sobie wolno stojące wśród zieleni bloki i miejsca na spacer – takiego luksusu nie mają mieszkańcy nowych osiedli o ciasnych, zamkniętych podwórkach. Przybywa punktów usługowych, sklepów, restauracji i miejsc rozrywki. W sondażu najlepiej pod każdym względem wypadł Ursynów. Oczywiście stare osiedla mają też wady – małe mieszkania, bloki wymagające remontów czy karaluchy i inne insekty.

1,5 tys. kupców z hali KDT przy pl. Defilad przemaszerowało ul. Marszałkowską pod ratusz, gdzie złożyło petycję do prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz oraz 38 tys. podpisów poparcia. Kupcy popierają ideę budowy domu towarowego przez spółkę KDT na jednej z ośmiu wskazanych przez miasto działek, o których dzierżawę mogą się starać. Proszą o ochronę miejsc pracy. Spółka liczy, że ratusz zgodzi się na przedłużenie działalności hali do końca roku lub nawet na dwa lata, do czasu wybudowania domu towarowego. Jednak sekretarz miasta Jarosław Maćkowiak nie widzi możliwości, by wstrzymać opróżnienie pl. Defilad, a tym samym opóźnić prace nad przygotowaniem budowy metra i Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

25 W budynku Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Loretanek przy ul. Kłopotowskiego powstało pierwsze na Pradze „okno życia”, gdzie matka może anonimowo zostawić swoje niemowlę. Powstało ono z inicjatywy abpa Henryka Hosera, Caritasu Diecezji Warszawsko-Praskiej i samych zakonnic. Pierwsze w Warszawie „okno życia” – w budynku Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi przy ul. Hożej – otwarto

w grudniu 2008 r. Zakonnice znalazły w nim już troje dzieci.

Dawna siedziba Metalexportu, położona między ulicami Mokotowską i Kruczą, zmieni się w nowoczesny biurowiec. Sześciopiętrowy budynek z charakterystycznymi pomarańczowymi szczybami jest jednym z najbardziej wartościowych powojennych budynków Warszawy, został wpisany na listę dóbr kultury współczesnej. Powstał w latach 1950-1956 wg projektu Zbigniewa Karpińskiego i Tadeusza Zielińskiego. Obecnie należy do firmy Yareal Polska – spółki utworzonej przez francuską firmę deweloperską Cogedim specjalizującą się w renowacji starych budowli. Budynek zachowa swoją wysokość, powiększone zostaną za zgodą konserwatora okna na ostatniej kondygnacji. Szyby okien utracą pomarańczowy kolor, ponieważ nie spełniają one dziś norm i nie zapewniają odpowiedniego dostępu światła do wnętrza. We wnętrzu zastaną przebite cztery windy, pod dziedzińcem i w piwnicach powstanie podziemny parking, a od strony ul. Mokotowskiej – w wąskiej części budynku – zostanie urządzonych pięć luksusowych apartamentów. Biurowiec będzie gotowy na początku 2011 r.

Warszawa jest już gotowa do emisji euroobligacji. Przygotowania zajęły blisko półtora roku. Pierwsza planowana transza miejskich euroobligacji będzie miała wartość 150-200 mln euro. Jeszcze nie wiadomo, czy będą pięcio-, czy dziesięcioletnie. Miejscy urzędnicy zapewniają, że oferta Warszawy jest atrakcyjna dla inwestorów. Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz przekonuje, że euroobligacje są nie tylko sposobem na zdobycie

tańszego pieniądza, ale mają również znaczenie wizerunkowe. Wprowadzają Warszawę na międzynarodowy rynek finansowy. Pieniądze z euroobligacji pozwolą na realizację planu inwestycyjnego ratusza, który potrzebuje w ciągu dwóch najbliższych lat 6 mld zł.

26 Zakończył się pierwszy etap budowy Stadionu Narodowego. Wykonawca, firma Pol-Aqua, zbudowała fundamenty obiektu miesiąc przed terminem zapisanym w umowie. W ramach oficjalnego zakończenia prac przy fundamentach rozegrano na boisku treningowym, obok powstającego obiektu, mecz piłkarski. Wygrał 3:0 zespół generalnego wykonawcy. Pokonaną drużynę tworzyli przedstawiciele firm podwykonawczych.

28 Z roku na rok przybywa chętnych do udziału w maratonach. W tegorocznym 4. Półmaratonie Warszawskim wystartowało aż 5 tys. biegaczy z 39 krajów – o połowę więcej niż w zeszłym roku. Do przebiegnięcia mieli dystans 21 km i 97,5 m. Start, meta i całe miasteczko maratońskie mieściły się na Krakowskim Przedmieściu, gdzie zorganizowano dla mieszkańców stolicy liczne atrakcje.

29 O godz. 18.15 wystartował ostatni samolot z Terminalu Etiuda na Okęciu. Korzystający z niego tani przewoźnicy przeniosą się od jutra do Terminalu 2. Budynek powstał pod koniec lat 70. Do 1992 r. służył jako terminal do odprawy samolotów przylatujących do stolicy. Potem przez pewien czas działał w nim sklep meblowy. Od 2004 r. przez Etiudę

przewinęło się kilka milionów podróżnych. W niewielkim budynku panował ogromny ścisk. Pasażerowie skarżyli się na fatalne warunki odprawy. Prowizoryczny pawilon najprawdopodobniej zostanie rozebrany. Na razie będzie służył jako magazyn dla budowniczych ostatniej części nowego terminalu.

29 Rozpoczął się XIII Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena. Tegoroczne motto brzmi: „Beethoven: natura i kultura”. W programie m.in. wykonania dzieł Haendla, Haydna, Mendelssohna. Utwory Beethovena zagra wybitna niemiecka skrzypaczka Anne-Sophie Mutter, której towarzyszyć będzie *Sinfonia Varsovia* pod dyrekcją Krzysztofa Pendereckiego. Gościem festiwalu będzie hiszpańska śpiewaczka Teresa Berganza, która poprowadzi otwarty dla publiczności mistrzowski kurs interpretacji „Opera i pieśni”. Nowością tegorocznego festiwalu będzie kilkunastosekundowy sygnał zapowiadający rozpoczęcie festiwalowego wieczoru, a także gratisowa polsko-angielska gazeta „Beethoven Magazine”, w której znajdują się zapowiedzi koncertów oraz ciekawostki dotyczące Beethovena. Jeśli magazyn się sprawdzi, to od przyszłego roku będzie ukazywać się regularnie jako miesięcznik w kraju i za granicą.

30 Galeria Centrum, spółka zależna Vistuli Group SA, złożyła wniosek o upadłość z możliwością zawarcia układu. Sieć z logo Galerii Centrum liczy obecnie 16 sklepów. Do 2010 r. spółka planowała otwarcie 50 kolejnych.

Aleksandra Sołtan-Lipska